WYDANIE ŻUROMIŃSKIE nr 8

Tygodnik ciechanowski

CIECHANÓW
DZIAŁDOWO
LEGIONOWO
MAKÓW MAZ.
MŁAWA
NOWY DWÓR MAZ.
PŁOŃSK
PRZASNYSZ
PUŁTUSK
ŻUROMIN

www.tc.ciechanow.pl

UKAZUJE SIĘ OD 1979 ROKU **NR 8** (2148) **23 LUTEGO 2021 R.** NAKŁAD 14 300 EGZ. NR INDEKSU 379646 Wydanie Z cena 3,50 zł W TYM 5% VAT

Radni wnioskują o audyt w Żuromińskich Zakładach Komunalnych

Na sesji Rady Miejskiej w Żurominie radny Andrzej Staroń ostro zaatakował burmistrz Anetę Goliat. Zarzucił jej manipulację i przekazał wniosek wszystkich radnych, którzy domagają się przeprowadzenia audytu w Żuromińskich Zakładach Komunalnych.

Burmistrz manipuluje?

W wniosku rady o audyt wymieniono nawet konkretne obszary działalności spółki, jakie miałyby zostać skontrolowane.

- Takie pismo, na ręce pani burmistrz składamy, dlatego, że informacje, jakie do nas docierają, są często sprzeczne – wyjaśniał radny Andrzej Staroń, po czym kontynuował. - Czy pani podpisała dokument o rozbudowie i modernizacji stacji kanalizacyjnej i wodociągowej?

- Nie przypominam sobie – odparła na pytanie radnego Aneta Goliat.

- A w oparciu o jakie dokumenty realizowany jest projekt rozbudowy naszej oczyszczalni ścieków? - nie odpuszczał radny.

- Na to otrzyma pan odpowiedź na piśmie – odpowiedziała radnemu burmistrz Zuromina.

kuj

Czytaj na str. 7

Blik-a lepiej nie udostępniać

Przybywa kradzieży przez Facebooka

Policjanci zostali powiadomieni o kilku oszustwach z wykorzystaniem popularnego komunikatora społecznościowego i systemu płatności mobilnych - kodów Blik. Oszuści po włamaniu się na konta osób korzystających z komunikatora na Facebooku, wysyłali wiadomości do ich znajomych z prośbą o pożyczenie pieniędzy. Konieczne było do tego wygenerowanie numeru kodu Blik w systemie płatności elektronicznej i podanie go w wiadomości zwrotnej. Swoją prośbę tłumaczyli głównie pilną potrzebą zapłaty za zakupy dokonywane w Internecie i niemożnością zrobienia przelewu ze swojego konta. Obiecywali, że jeszcze tego samego dnia zwrócą pożyczoną kwotę. **RN**

Czytaj na str. 8

Inwestycja w Brudnicach

Gmina ciągle dopłaca, ale dlaczego?

Raz 55 tys. zł, potem kolejne 22 tys. zł... Łącznie 77 tys. zł żuromiński magistrat dołoży do inwestycji związanej z zagospodarowaniem plaży w Brudnicach. Skąd tyle dodatkowych kosztów?

O dodatkowych pieniądzach potrzebnych na inwestycję budowy pomostu, schodków i innej infrastruktury plażowej w Brudnicach informuje na sesjach skarbniczka gminy, Grażyna Sikut. **kuj**

Czytaj na str. 2

Rada przychyliła się do wniosku przedsiębiorców

Żuromin zwalnia z opłat za alkohol

Burmistrz Aneta Goliat przedłożyła radzie projekt uchwały, sporządzany na prośbę lokalnych przedsiębiorców, który zakłada zwolnienie restauracji z opłat koncesyjnych na sprzedaż alkoholu. Rada Miejska w Żurominie jednogłośnie poparła pomysł. **kuj**

Czytaj na str. 2

Rodzice są przeciwni

Szkoła w Kliczewie bez zmian

Zgodnie z sugestią Rady Miejskiej w Żurominie, magistrat „zbadał" nastroje rodziców dzieci uczęszczających do SP w Kliczewie Dużym w sprawie reorganizacji placówki. Przekaz jest jednoznaczny.

Urząd Gminy i Miasta w Żurominie wysłał 31 ankiet w związku z zamiarem przekształcenia SP w Kliczewie Dużym w szkołę filialną SP nr 2 w Żurominie. 27 ankiet trafiło do rodziców dzieci uczęszczających do szkoły, a 4 do lokalnych sołtysów.

Takie działanie magistratu wynikało z sugestii rady, która nie przyjęła uchwały o zamiarze przekształcenia placówki w filię. Radni wówczas tłumaczyli, że podejmowanie wciąż tej samej uchwały, bez odpowiednich konsultacji mija się z celem, ponieważ rodzice zawsze będą na nie, a dla kuratorium stanowisko rodziców jest wiążące.

Wynik przeprowadzonej w styczniu ankiety wskazuje, że radni słusznie „wyczuli" negatywne nastroje mieszkańców w związku z reorganizacją szkoły. Spośród odesłanych do magistratu 27 ankiet, aż 22 z nich wyrażały sprzeciw wobec przekształcenia szkoły w filię, zaś 5 było z pozytywną oceną tego pomysłu. Spośród 31 ankiet 4 nie zostały w ogóle odesłane.

W związku z takim wynikiem przeprowadzanych konsultacji, gmina i radni nie wszczęli kolejnej procedury administracyjnej w tym zakresie. Czy to oznacza, że magistrat rezygnuje z przekształcenia placówki? Wydaje się, że w tej sprawie będą prowadzone jeszcze negocjacje.

Problemem jest możliwość zatrudnienia nauczycieli po reorganizacji. Jak tłumaczyła nam Bożena Fijałkowska, kierowniczka Wydziału Oświaty Kultury Promocji Sportu i Zdrowia Urzędu Gminy i Miasta w Żurominie, w tym roku magistrat był w stanie zapewnić nauczycielom z Kliczewa etaty w innych placówkach, na miejsca odchodzących na emeryturę pedagogów. Pani kierownik zaznacza, że jeszcze nie wiadomo jakie będą możliwości zatrudnienia w przyszłym roku. **kuj**

Wirtualna „przepychanka"

Odkąd Michał Bodenszac został odwołany z funkcji wiceburmistrza Zuromina, swoją działalność samorządową przeniósł do Internetu, gdzie komentuje poczynania magistratu, ale nie tylko. Tym razem na jego profilu pojawił się wpis dotyczący wyniku przetargu, ogłoszonego przez Żuromińskie Zakłady Komunalne.

Zamieszczone zdjęcia ogłoszenia wyniku postępowania przetargowego zawierały rażące błędy. **kuj**

Czytaj na str. 19

Nagroda za naukę

Stypendyści premiera

Prezes Rady Ministrów przyznał stypendia za wybitne wyniki w nauce. Stypendium trafiło do siedmiu uczniów uczęszczających do szkół średnich w powiecie żuromińskim. **kuj**

Czytaj na str. 19

Polska nie radzi sobie ze śmieciami

Rządzący z opóźnieniem i chaotycznie zaczęli wprowadzać nowe regulacje mające nas dostosować do standardów unijnych, co skutkuje bardzo znaczącym wzrostem kosztów, które spadają na gminy, a w konsekwencji na ich mieszkańców, czyli nas. Nie zadbano, aby część tych kosztów ponieśli przedsiębiorcy odpowiadający za wprowadzanie na rynek odpadów opakowaniowych, co mogłoby odciążyć kieszenie mieszkańców. Tworzenie przepisów o rozszerzonej odpowiedzialności producentów wciąż się bardzo ślimaczy. **TP**

Czytaj na str. 9

ISSN 0239-6807

eprasa.pl 065c21afbf

Tydzień pomocy pokrzywdzonym

W związku ze zbliżającym się „Tygodniem Pomocy Osobom Pokrzywdzonym Przestępstwem" uprzejmie informuję, że w Prokuraturze Rejonowej w Ciechanowie w dniach od 22–28 lutego br. w godzinach od 8 do 14 dyżurni prokuratorzy będą udzielali informacji o uprawnieniach przysługujących osobom pokrzywdzonym w postępowaniach karnych.

Porad prawnych ofiarom przestępstw będą także udzielać policjanci z pionu kryminalnego Komendy Powiatowej Policji w Płońsku oraz komisariatu i posterunków policji.

Oto harmonogram zaplanowanych dyżurów w KPP w Płońsku:

22-26 lutego – funkcjonariusze z Wydziału Kryminalnego; tel. 47 703 35 02 lub 47 703 35 46 (godz. 8.00-16.00)
22-26 lutego – funkcjonariusz z KP w Raciążu; tel. 47 703 35 65 (godz. 8.00-16.00)
23-26 lutego – funkcjonariusz z PP w Nowym Mieście; tel. 47 703 35 58 (godz. (8.00-14.00)
22-24 lutego – funkcjonariusz z PP w Załuskach; tel. 47 703 35 81 (godz. 8.00-16.00)
23 lutego w godz. 12.00-20.00, 24 lutego w godz. 6.00-14.00, 28 lutego w godz. 6.00-14.00 – funkcjonariusz z PP w Czerwińsku nad Wisłą; tel. 47 703 35 75

Pułtusk

Dowiozą na szczepienie poza gminę

Mieszkańcy gminy Pułtusk, którzy nie mogą samodzielnie dotrzeć do punktu szczepień przeciw COVID-19, w wyjątkowych przypadkach mogą zostać zawiezieni na szczepienie poza granice gminy.

- Dowozem do właściwych POZ mogą być objęte tylko osoby posiadające aktualne orzeczenie o niepełnosprawności w stopniu znacznym o kodzie R lub N lub odpowiednio I grupę z w/w schorzeniami, a także mieszkańcy mający trudności z dostępem do punktu szczepień, np. osoby starsze, oraz zarejestrowane na szczepienie – poinformował Rafał Miłoszewski, kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego i Spraw Wojskowych Urzędu Miejskiego w Pułtusku, koordynujący transport do punktów szczepień przeciwko wirusowi SARS-CoV-2.

Dowóz może być realizowany poza granicą gminy Pułtusk, co wynika ze zmiany decyzji wojewody mazowieckiego z 11 lutego, jednak nie dalej niż 20 km od granic pozostałych gmin.

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu – 23 306 72 40 funkcjonującym w Urzędzie Miejskim w Pułtusku od poniedziałku do piątku w godz. od 08 do 16. **IK**

Zbiórka dla Kirilla

Wiele dzieci, które nie są niczemu winne, są zmuszone cierpieć i walczyć o swój los prawie od chwili narodzin. Taka walkę prowadzi Kirill Kondrashev, pochodzący z Ukrainy piętnastomiesięczny chłopczyk. U Kirilla zdiagnozowano SMA typu 1, niestety koszty leczenia znacznie przewyższają możliwości finansowe jego rodziny.

Aby pomóc chłopcu należy jak najszybciej wesprzeć zbiórkę na portalu siepomaga.pl/kirill. Do zebrania jest ogromna kwota, bo aż 9 i pół miliona zł. Aktualny wynik to blisko 240 tys. Z każdą chwilą pozostaje coraz mniej czasu, który jest dla Kirilla bezcenny. Im szybciej terapia i leczenie zostanie rozpoczęte, tym większa szansa na poprawę jego stanu zdrowia. **Natson**

źródło zdjęcia: siepomaga.pl

Inwestycja w Brudnicach

Gmina ciągle dopłaca, ale dlaczego?

Raz 55 tys. zł, potem kolejne 22 tys. zł... Łącznie 77 tys. zł żuromiński magistrat dołoży do inwestycji związanej z zagospodarowaniem plaży w Brudnicach. Skąd tyle dodatkowych kosztów?

O dodatkowych pieniądzach potrzebnych na inwestycję budowy pomostu, schodków i innej infrastruktury plażowej w Brudnicach informuje na sesjach skarbniczka gminy, Grażyna Sikut.

Okazuje się, że sytuacja wynikła z wadliwego projektu inwestycji.

- Zakres robót ujętych w przetargu nie uległ zmianie. Są błędy w projekcie, żeby zapewnić bezpieczeństwo użytkownikom trzeba było wykonać dodatkowe podpory pomostu. Nie mogliśmy tego przewidzieć, ponieważ zwykle nie budujemy tego rodzaju infrastruktury. Zwykle zajmujemy się infrastrukturą drogową i w takich przypadkach od razu widzimy błędy – tłumaczy Wojciech Gowin, kierownik referatu budownictwa w żuromińskim magistracie.

Pierwsza „dokładka" dotyczyła dołożenia dodatkowych podpór pod pomost, ponieważ konstrukcja okazała się chwiejna. Przy okazji gmina postanowiła dodać nieujęte w projekcie barierki, żeby zwiększyć bezpieczeństwo plażowiczów.

Kolejne 22 tys. zł to również kwota dotycząca elementów nie ujętych w projekcie, a mianowicie drewnianych kładek na betonowych schodach, które posłużą także jako miejsce do siedzenia. **kuj**

Pożar altanki

11 lutego w Płońsku przy ul. Jesionowej spłonęła altanka usytuowana na terenie ogródków działkowych. Strażacy podejrzewają, że mogło dojść do zaprószenia ognia. Straty nie są duże. Oszacowano je na kilkaset złotych.

Do pożaru doszło około godz. 21.00. Tego dnia było kilkanaście stopni mrozu. Prowadzący akcję sprawdzali, czy na miejscu nie koczują bezdomni. Nikogo nie zauważono. Po akcji przeszukano także pod tym kątem zgliszcza. Nic nie znaleziono. Do działki nie była doprowadzona energia elektryczna, stąd ktoś musiał, być może niechcący, zaprószyć ogień. **rom**

Rada przychyliła się do wniosku przedsiębiorców

Żuromin zwalnia z opłat za alkohol

Burmistrz Aneta Goliat przedłożyła radzie projekt uchwały, sporządzany na prośbę lokalnych przedsiębiorców, który zakłada zwolnienie restauracji z opłat koncesyjnych na sprzedaż alkoholu.

Rada Miejska w Żurominie jednogłośnie poparła pomysł. W związku z podjętą uchwałą, przedsiębiorcy zajmujący się sprzedażą alkoholu (spożywanego na miejscu) zostali zwolnieni z opłaty za korzystanie z zezwoleń na sprzedaż napojów alkoholowych w 2021 roku. Jednocześnie, ta sama uchwała zakłada zwrot (części) pobranej opłaty za okres od 1 maja 2021 r. do 31 grudnia 2021r. od przedsiębiorców, którzy wnieśli opłatę jednorazowo za rok 2021.

Oznacza to, że osoby prowadzące restauracje, bary, sale bankietowe, zostają zwolnieni z opłat za pozwolenie na sprzedaż alkoholu. Uchwała wejdzie w życie po upływie 14 dni od ogłoszenia w Dzienniku Urzędowym Województwa Mazowieckiego. **kuj**

Wszystkim, którzy w tak bolesnych
dla nas chwilach dzielili z nami smutek i żal,
okazali wiele serca, duchowego wsparcia,
współczucia i życzliwości,
wzięli liczny udział w uroczystości pogrzebowej

śp
Czesława Defańskiego

Rodzinie, Przyjaciołom, Delegacjom, Sąsiadom
za obecność, słowa wsparcia, modlitwę, pamięć,
złożone wieńce i kwiaty

Serdeczne podziękowania składa
Syn Janusz z rodziną

FCP-49

„Umarłych wieczność trwa,
dokąd pamięcią im się płaci"
Wisława Szymborska

Panu dr
Leszkowi Szcząchorowi

wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci Ojca

śp
Franciszka Szcząchora

feleczera

wieloletniego pracownika
ciechanowskiego pogotowia ratunkowego

składają
Dyrekcja i Pracownicy
Specjalistycznego Szpitala Wojewódzkiego
w Ciechanowie

FCP-37

Panu
Józefowi Szypulskiemu

Starszemu Wizytatorowi
Kuratorium Oświaty w Warszawie
– Delegatury w Ciechanowie

wyrazy głębokiego współczucia
z powodu śmierci

ŻONY

składa
Samorząd Gminy Pułtusk

eprasa.pl 065c21afbf

Od lewej Joanna Potocka-Rak, Wojciech Rykowski, Hanna Dworecka

Projekt Powiatowego Domu Dzieci

Ważne inwestycje – Powiat Ciechanowski buduje Dom Dzieci

To kolejna niezwykle potrzebna społecznie inwestycja, realizowana przez Powiat Ciechanowski. Budowa Powiatowego Domu Dzieci to stworzenie namiastki domu dla dzieci, które prawdziwego domu nie mają, mówi Starosta Joanna Potocka-Rak.

18 lutego w Starostwie Powiatowym została podpisana umowa z Generalnym Wykonawcą – Firmą Nowobudowa Sp. z o.o. na realizację inwestycji związanej z budową Powiatowego Domu Dzieci – inwestycji adresowanej do najmłodszych mieszkańców powiatu, którzy wymagają szczególnego wsparcia i opieki instytucjonalnej.

Zmiana przepisów od stycznia 2021 r. zobowiązuje samorządy do zmodyfikowania standardów opieki nad dziećmi w ośrodkach opiekuńczo-socjalizacyjnych i obniżenia liczebności wychowanków do maksymalnie 14 osób. Obecny Ośrodek zlokalizowany w Gołotczyźnie to duży trzykondygnacyjny budynek, wykorzystywany w tej chwili w około 1/3, generujący duże koszty stałe i niezapewniający właściwych warunków dla jego wychowanków.

Zmiana przepisów ma na celu tworzenie mniejszych ośrodków, które zapewnią warunki zbliżone do tych domowych i taka też będzie inwestycja realizowana przez Powiat Ciechanowski, zaznacza Grzegorz Grabowski, kierownik Wydziału Profilaktyki Społecznej i Edukacji Zdrowotnej.

Inwestycja zostanie zlokalizowana przy ulicy Kruczej w Ciechanowie. Dom będzie wyposażony w dwuosobowe pokoje z odrębnymi węzłami sanitarnymi, wspólną świetlicą i kuchnią, gdzie dzieci będą się uczyły samodzielności i wspólnie spędzały czas. Powstanie również zaplecze gospodarcze oraz niezbędne pomieszczenia dla opiekunów.

Ta lokalizacja jest nieprzypadkowa. Zależało nam na stworzeniu możliwości utrzymywania przez wychowanków Ośrodka zwierząt domowych i funkcjonowania przydomowego ogródka. Chcemy stworzyć namiastkę domu dla dzieci, które takiego domu nie miały i nie mają, a także zadbać o właściwe przygotowanie, również psychologiczne do rozpoczęcia dorosłego i samodzielnego życia, informuje Starosta.

Realizacja tej inwestycji rozpoczyna się w tym roku, a jej zakończenie planowane jest w drugim kwartale 2022 r. Dzięki niej zostaną zrealizowane dwa ważne cele: zostaną zapewnione właściwe warunki i opieka nad dziećmi, które potrzebują pomocy i wsparcia oraz zostaną obniżone koszty stałe związane z funkcjonowaniem ośrodka, którego działalność jest w 100 procentach finansowana ze środków Powiatu. Nowo powstały obiekt będzie zaprojektowany jako budynek energooszczędny. Warto zauważyć, że w chwili obecnej działalność jednostki pochłania z budżetu Powiatu ok. 1,5 mln zł rocznie.

Powiat szacuje, że po zrealizowaniu inwestycji koszty działalności Ośrodka powinny się zamykać w kwocie ok. 800 tys. zł rocznie.

Podpisaniu umowy towarzyszyła krótka konferencja, poświęcona problematyce związanej z wpływem otoczenia na kształtowanie się osobowości i odporności psychicznej najmłodszych, w której uczestniczyła dr Ewa Wiśniewska, Dziekan Wydziału Nauk o Zdrowiu i Nauk Społecznych Państwowej Uczelni Zawodowej im. Ignacego Mościckiego w Ciechanowie.

W trakcie krótkiego referatu Pani Dziekan zaznaczyła, że *Choć historia pokazuje, że prawa dzieci były często zaniedbywane, to na szczęście w chwili obecnej dziecko jest w centrum zainteresowania państwa, systemów prawnych i samorządów terytorialnych. Wybudowanie Domu Dzieci przez Powiat Ciechanowski jest bardzo potrzebne. Stworzenie miejsca, które będzie namiastką życia rodzinnego, da najmłodszym poczucie bezpieczeństwa, a to, czego dzieci doświadczają w dzieciństwie, jest ich posagiem na całe życie. Zapewnienie im warunków, w których będą czuły się zaopiekowane, a także wzmocnienie ich poczucia własnej wartości w kształtowaniu emocji sprawi, że będą lepiej funkcjonowały w dorosłym życiu.*

Łączna wartość inwestycji to 1,8 mln zł. Jak podkreślał architekt Andrzej Kalinowski, kierownik Wydziału Administracji Architektoniczno Budowlanej i Inwestycji, zadanie *będzie realizowane w formule zaprojektuj – wybuduj. Będzie to budynek jednokondygnacyjny w kształcie litery L, o powierzchni ok 350 m² przewidziany do wykonania w technologii tradycyjnej z wykorzystaniem nowoczesnych rozwiązań poprawiających parametry energooszczędności, a w konsekwencji obniżenia kosztów eksploatacji obiektu.*

Starosta zwróciła uwagę, że pomimo trudnej sytuacji ogólnej, Zarząd i Radni Powiatu podjęli decyzję o realizacji tej niezwykle potrzebnej społecznie inwestycji. *Na budowanie lepszej przyszłości dzieci pieniądze muszą się po prostu znaleźć,* powiedziała Joanna Potocka-Rak. *To jest zawsze kwestia wyboru priorytetów, a dla nas sprawy społeczne są niezwykle ważne, co wielokrotnie podkreślałam.*

Powiat zapowiada, że będzie aplikował o środki zewnętrzne na refundację poniesionych kosztów realizacji zadania.

Od lewej Grzegorz Grabowski, Kamil Rakowski, Wojciech Rykowski, Joanna Potocka-Rak, dr Ewa Wiśniewska, Hanna Dworecka, Bernadeta Markowicz, Andrzej Kalinowski

Konferencja, od prawej Hanna Dworecka, Wojciech Rykowski, Joanna Potocka-Rak, dr Ewa Wiśniewska, Kamil Rakowski, Andrzej Kalinowski

eprasa.pl 065c21afbf

Nie żyje Jan Lityński

Utonął w Narwi, ratując psa

W niedzielę, 21 lutego zmarł Jan Lityński, działacz opozycji demokratycznej w PRL, działacz „Solidarności", po 1989 roku poseł, minister i doradca Prezydenta RP, publicysta. Ratował swojego psa, który wpadł do Narwi w Pułtusku. Ciała Jana Lityńskiego, niestety, nie udało się odnaleźć. Przerwane na noc poszukiwania podjęto ponownie w poniedziałkowy ranek, 22 lutego.

FOT. KANCELARIA SENATU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Jan Lityński

Jan Lityński wspólnie z żoną zabrał na spacer psy. Małżonkowie spacerowali wałem przeciwpowodziowym, w rejonie mostu zw. Wyszkowskim w Pułtusku. Jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, spędzali weekend w swoim domku w pobliskich Borsukach. Ponad kilometr od mostu, w kierunku Warszawy, doszło do nieszczęścia. Jeden z psów ześlizgnął się do wody. Mężczyzna próbował go uratować. Lód się pod nim załamał i zniknął w wodzie.

- Najpierw o godzinie 16.42 dostaliśmy informację, że w Narwi utopił się mężczyzna. Potem dowiedzieliśmy się, że świadkiem zdarzenia była jego żona. Policji udało się odszukać tę panią, która razem z psami odjechała do domu. Kobieta wskazała miejsce, gdzie pod jej mężem załamał się lód – zrelacjonował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

Miejsca tragicznego zdarzenia nie umiało precyzyjnie wskazać inne spacerujące wałem małżeństwo, które zawiadomiło straż. Para spotkała roztrzęsioną, zmarzniętą, mokrą kobietę z psem. Od niej spacerowicze dowiedzieli się, że pod jej mężem załamał się lód.

Mężczyzny poszukiwali strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku i Ochotniczej Straży Pożarnej w Grabówcu oraz pułtuscy policjanci. Do nich dołączyli: specjalistyczne grupy ratownicze wodno-nurkowe JRG nr 1 z Warszawy i Makowa Maz., grupa operacyjna Komendy Wojewódzkiej PSP w Warszawie i zastęp z OSP Dębe Wielkie z powiatu mińskiego. Rozpoczęli poszukiwania w miejscu, gdzie doszło do wypadku.

– Ze względu na bardzo trudne warunki działania: spiętrzony, nieregularny lód, szybki nurt rzeki, zapadający zmrok, nie prowadziliśmy działań pod wodą. Urządzenia pomiarowe, sonar skanujący powierzchnię dna rzeki, wskazywały, że nikt tam się nie znajduje. Dowódca podjął więc decyzję, że żaden z nurków nie będzie schodził pod wodę i ryzykował swojego życia i zdrowia – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski.

Do poszukiwań został wykorzystany, oprócz sonaru i innego sprzętu, również dron wyposażony w kamerę termowizyjną, należący do OSP Dębe.

- Niestety pomimo zaangażowania znacznych sił i środków oraz dostępnego sprzętu specjalistycznego nie udało się odnaleźć zaginionego mężczyzny – poinformował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy KP PSP w Pułtusku.

– Akcja poszukiwawcza, przerwana ze względu na nocną porę, została wznowiona we wczesnych godzinach porannych – powiedziała w poniedziałek, 22 lutego, mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. – Do działań zaangażowani są pułtuscy policjanci oraz policjanci z Komendy Wojewódzkiej Policji w Radomiu, pododdziały policji z Płocka, Państwowa Straż Pożarna, patrol Wodnego Ochotniczego Pogotowia Ratunkowego oraz OSP Grabówiec i Pułtusk.

Poszukiwania trwają i na rzece, i na terenie wzdłuż rzeki od mostu Wyszkowskiego w kierunku Warszawy. Straż pożarna dysponuje łodzią, saniami lodowymi oraz dronem. Policjanci jeżdżą wzdłuż Narwi quadami. Nad rzeką lata policyjny śmigłowiec.

O godzinie 14, gdy oddawaliśmy materiał do druku, poszukiwania nadal trwały.

* * *

O tym, że poszukiwany w Narwi mężczyzna to Jan Lityński, jako jedna z pierwszych poinformowała prof. Lena Kolarska-Bobińska, socjolog, była europoseł. „Janek Lityński utonął ratując psa. Janek, kochany, mądry, bojowy przyjaciel. Walczył o demokrację, prawdę, godność robotników. Straszny smutek" – napisała na Twitterze.

Jeszcze wcześniej pojawił się wpis na FB Eugeniusza Smolara, dziennikarza i działacza opozycyjnego w okresie PRL: „Z potwornym bólem. Nie żyje Janek Lityński, przyjaciel od zawsze".. We wpisie nie podano okoliczności śmierci.

* * *

Jan Lityński, polityk i publicysta, urodził się 18 stycznia 1946 r. w Warszawie. Był organizatorem i uczestnikiem studenckich wystąpień w marcu 1968 r., został wówczas skazany na 2,5 roku więzienia. Pracował jako robotnik, następnie programista komputerowy. W 1976 r. współzakładał „Biuletyn Informacyjny", pierwsze pismo ukazujące się poza cenzurą. Był wielokrotnie aresztowany. W 1977 r. został współredaktorem „Robotnika", niezależnego pisma na rzecz zakładania wolnych związków zawodowych. Członek KSS „KOR", współpracownik Biura Interwencyjnego KSS „KOR" i „Krytyki" (członek redakcji) – czytamy na stronie Kancelarii Prezydenta RP. W 1980 r. doradca władz NSZZ „Solidarność". Autor uchwalonego przez I Zjazd „Solidarności" Posłania do Ludzi Pracy Europy Wschodniej. W 1981 r. w stanie wojennym internowany, a następnie aresztowany. Po ucieczce z przepustki z więzienia od 1984 r. w solidarnościowym podziemiu, członek Regionalnego Komitetu Wykonawczego NSZZ „S", Region Mazowsze. W 1989 r. uczestnik obrad Okrągłego Stołu. Wybrany do Sejmu RP w 1989 z woj. wałbrzyskiego.

W latach 1989-2001 był posłem na Sejm, m.in. przewodniczył Komisji Polityki Społecznej i Komisji Służb Specjalnych. Od 1990 r. w ROAD, następnie w Unii Demokratycznej i Unii Wolności (wiceprzewodniczący). W latach 2008-2010 doradca PLL LOT do spraw społecznych, mediator sporów. W latach 2010-2015 był doradcą prezydenta Bronisława Komorowskiego ds. kontaktów z partiami i środowiskami politycznymi. W 2012 wystąpił z Partii Demokratycznej, do której należał od 2005r.

Publikował artykuły w prasie polskiej i zagranicznej, opublikował też kilka książek.

Został odznaczony przez prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (2006 r.) i Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą (2008 r.). W 2015 r. prezydent Bronisław Komorowski nadał mu Krzyż Wolności i Solidarności.

IK

FOT. OSP GRABÓWIEC

Poszukiwania Jana Lityńskiego, który utonął 21 lutego w Narwi, kontynuowano dzień później

Ciąg dalszy sporu o gastronomię

Prezydent Ciechanowa Krzysztof Kosiński stanął w obronie firm, które wznawiają działalność mimo wprowadzonych przez rząd obostrzeń. Jego zdaniem ograniczenie wolności działalności gospodarczej jest dopuszczalne tylko w drodze ustawy i jedynie ze względu na ważny interes społeczny.

Pismo prezydenta skierowane zostało do Państwowego Powiatowego Inspektora Sanitarnego w Ciechanowie. Choć nie pada w nim nazwa żadnego przedsiębiorstwa, może mieć ono związek z jego decyzją, dotyczącą jednego z ciechanowskich lokali. Chodzi o „Ministerstwo śledzia i wódki", lokal któremu Sanepid nakazał zaprzestanie działalności. Współwłaściciele nie zgodzili się z tą decyzją. Zapowiedzieli, że dalej będą prowadzić swoje usługi gastronomiczne, a od postanowienia Sanepidu odwołają się do sądu.

Prezydent uważa, że Sanepid nie ma w tej sprawie racji.

- Liczne orzeczenia sądów administracyjnych jednoznacznie potwierdziły nielegalność ograniczania działalności gospodarczej poprzez rozporządzenia Rady Ministrów. Świadomość zapadłych orzeczeń oraz ich uzasadnień jest wiedzą o charakterze publicznym. Wobec tego kontynuując wydawanie orzeczeń wydawanych przez PSSE decyzji administracyjnych, wymuszających na przedsiębiorcach zaprzestanie prowadzenia działalności gospodarczej w oparciu o przepisy rozporządzenia, dochodzi do naruszenia fundamentalnej konstytucyjnej swobody przysługującej każdemu obywatelowi. Ukształtowana już linia orzecznicza sądów w przedmiocie wprowadzonych przez rząd ograniczeń w gospodarce powinna zostać uwzględniona w państwa działaniach – napisał prezydent do kierownictwa ciechanowskiego Sanepidu.

Zapowiedział, że podejmie działania mające na celu obronę lokalnych przedsiębiorców, objętych kontrolami Sanepidu. W tych sprawach zamierza interweniować u Rzecznika Praw Obywatelskich, Rzecznika Małych i Średnich Przedsiębiorców oraz Najwyższej Izby Kontroli.

Branża gastronomiczna jest jedną z gałęzi gospodarki najbardziej dotkniętych skutkami pandemii. Restauracje i bary nie mogą od ponad trzech miesięcy normalnie funkcjonować. To już kolejna tego typu sytuacja w ciągu ostatniego roku. Dopuszcza się jedynie przygotowanie posiłków na wynos. To ostatnie przynosi jednak na tyle małe dochody, że firmy gastronomiczne nie są w stanie się w ten sposób utrzymać. Tym, które nie mają oszczędności, grozi widmo bankructwa. Rząd uruchomił kolejną pomoc finansową, ale nie wszystkie podmioty mogą z niej skorzystać. Tym, które są uprawnione, wsparcie to nie zrekompensuje całości strat.

Sytuację komplikuje fakt, że ponownie zaczyna przybywać zakażeń, a rząd nie wyklucza ponownego wprowadzenia części obostrzeń, gdy sytuacja się pogorszy.

RN

Samochód uderzył w drzewo

Zginęła 50-letnia kobieta

W niedzielę, 21 lutego rano doszło do wypadku drogowego w Drwałach (gm. Zatory). Na jego skutek śmierć poniosła 50-letnia mieszkanka powiatu pułtuskiego. Podróżowała sama.

Kobieta jechała przez Drwały, w kierunku Zator. Na łuku drogi samochód zjechał z jezdni i uderzył w drzewo.

- O godzinie 7.30 dostaliśmy zgłoszenie, że samochód wpadł w poślizg i uderzył w drzewo, a jedna osoba nieprzytomna pozostaje zakleszczona w samochodzie – poinformował st. kpt. Konrad Chrzanowski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Pułtusku.

Strażacy z OSP Drwały i Pniewo oraz z KP PSP (dwa zastępy) w Pułtusku, gdy przyjechali na miejsce, zobaczyli samochód w polu. Znajdująca się w nim osoba nie dawała oznak życia. Wydobyli ją z samochodu i udzielili pierwszej pomocy.

- Najpierw strażacy, potem zespół ratownictwa medycznego, podjęli resuscytację oddechowo-krążeniową. Po około 40 minutach odstąpili od czynności. Stwierdzono zgon kobiety, która kierowała autem – powiedział st. kpt. Konrad Chrzanowski.

- Prawdopodobnie przyczyną wypadku było niedostosowanie prędkości do panujących warunków jazdy – wyjaśniła mł. asp. Anna Kowalczyk, oficer prasowy Komendy Powiatowej Policji w Pułtusku. Przypomniała, że tego dnia na drogach było ślisko.

Zmarła kobieta to mieszkanka powiatu pułtuskiego, jak dowiedzieliśmy się nieoficjalnie, gminy Zatory, na terenie której doszło do tragicznego wypadku.

IK

eprasa.pl 065c21afbf

Co zrobi senator?

Nie milkną głosy protestu i oburzenia przeciwko pomysłowi wprowadzenia dodatkowej opłaty reklamowej. Miałaby ona dotyczyć mediów prywatnych, niezależnych, zrówno tych tradycyjnych jak i internetowych. Pomysłodawcą jest rząd Mateusza Morawieckiego, ale tajemnicą poliszynela jest fakt, że musiał on powstać w najwyższych krągach władzy Prawa i Sprawiedliwości, która dąży do ograniczenia roli ,,czwartej władzy"

Od dwóch tygodni jesteśmy świadkami sprzeciwu, nie tylko środowisk dziennikarskich i wydawniczych, ale również obywatelskich. W samym środowisku koalicji rządzącej zdania na ten temat są również podzielone.

Wielkie, ponure wrażenie zrobił ogólnopolski prostest ,,Media bez wyboru" (środa, 10 lutego). Uwidocznił on to, co stałoby się w naszym kraju, gdyby pozbawić odbiorców dostępu do niezależnych mediów: telewizje prywatne (m.in. TVN i Polsat) i stacje radiowe (Zetka, RFM FM, Kolor i inne) zawiesiły programy, wiele gazet ukazało się z czarnymi plamami i ostrzeżeniem na pierwszych stronach: - „Media bez wyboru". Wszyscy informowali, alarmowali i ostrzegali – to jest zamach na wolne media! Kolejny kaganiec, tym razem finansowy, który ma spowodować osłabienie, a w konsekwencji podporządkowanie niezależnych mediów rządowi. Uderzający przede wszystkim w polskiego widza, słuchacza, czytelnika i internautę, ale także polskie produkcje kulturalne, rozrywkowe i sportowe.

Jak wspomniałem protest spotkał sie ze społecznym, obywatelskim zrozumieniem i poparciem. Również na szczeblu lokalnym. Bo trzeba dodać, że ofiarami pomysłu ,,podatku od reklam" padłyby również media regionalne i lokalne (mimo że premier Morawiecki twierdzi, że jest on skierowany przeciwko wielkim platformom informacyjnym).

W Ciechanowie przeprowadzona została z inicjatywy p. Jadwigi Przybyłek akcja zbierania podpisów pod petycją skierowaną do Senatora Ziemi Ciechanowskiej Jana Jackowskiego, żeby przeciwstawił sie temu pomysłowi.

RYSZARD MARUT

Ciechanów, dn. 15.02.2021

Szanowny Pan Senator Rzeczypospolitej Jan Maria Jackowski

Wiceprzewodniczący Senackiej Komisji Kultury i Środków Przekazu

My, niżej podpisani, mieszkanki i mieszkańcy Ciechanowa pragniemy wyrazić poparcie dla akcji protestu wolnych mediów („Media bez wyboru"). Nie zgadzamy się z zamiarem wprowadzenia na nie przez Rząd RP dodatkowego podatku od reklam. Zamysł ten odbieramy jako akt cenzury prewencyjnej, równy metodom stosowanym w PRL.

Wolne, niezależne media uważamy za podstawowe osiągnięcie demokratycznej Polski. Koalicja rządząca odbiera nam, wolnym ludziom, kolejne przynależne prawa obywatelskie. Przypominamy, że wiedza, edukacja, kultura, wolność słowa i wyboru poglądów są należnym prawem człowieka.

Zwracamy się więc do Pana Senatora, gdyż jest Pan reprezentantem wyborców Ziemi Ciechanowskiej w Senacie Rzeczypospolitej . Prosimy działać w imieniu wyborców , by nie dopuścić do wejścia w życie ustawy niszczącej wolne media.

Z poważaniem
(Tu 206 nazwisk)

**** Osoby wymienione z imienia i nazwiska (206 osób) osobiście poparły petycję.***

Do wiadomości:
1. Prezydent Miasta Ciechanów Pan Krzysztof Kosiński
2. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Pan Marcin Kierwiński

Przechwycony karabin zbadają eksperci

Tajemnicze strzały w lesie

W poniedziałek, 15 lutego, przebywający na rekonesansie pracownik Nadleśnictwa Dwukoły niespodziewanie usłyszał huk. Jakby wystrzały z broni strzeleckiej. Nie zlekceważył tego sygnału.

Szybko, ustaliwszy z łowczym, że w tym czasie nie zaplanowano tu polowania, wezwał straż leśną oraz policję i członków miejscowego koła łowieckiego. Przewidywał, że może mieć do czynienia z kłusownikami. Wiedział, iż z nimi nie ma żartów.

- Połączone siły różnych służb napotkały w lesie dwóch mężczyzn, którzy na widok służb mundurowych zaczęli uciekać. Udało się ich zatrzymać. Przy okazji pod śniegiem pracownicy służby leśnej znaleźli karabin wojskowy typu mauzer wraz z amunicją. Dalsze czynności w tej sprawie prowadzi policja. Jest podejrzenie, że ci mężczyźni mogli parać się kłusownictwem. Problem ten jest ciągle obecny w naszych lasach – relacjonuje Adam Pietrzak, rzecznik prasowy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie, której podlega Nadleśnictwo Dwukoły.

Innymi słowy: w lesie odbył się pościg za domniemanymi kłusownikami.

Co się stało z zatrzymanymi wtedy mężczyznami? Jak ustaliliśmy, zajęli się nimi funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w Mławie. Do zdarzenia bowiem doszło co prawda na terenie leśnictwa Narzym, wchodzącego w skład Nadleśnictwa Dwukoły, ale w okolicy miejscowości Józefowo i Krępa, czyli w obrębie gminy Lipowiec Kościelny. Granice administracji leśnej i jednostek samorządu lokalnego nie zawsze się pokrywają.

Asp. szt. Anna Pawłowska, rzecznik KPP w Mławie, odesłała nas do tutejszej Prokuratury Rejonowej. Jej szef Marcin Bagiński powiedział mi, że ci dwaj zatrzymani (po ok. 35 lat) są mieszkańcami powiatu działdowskiego, a nie, jak niosła ludowa wieść, Mławy. Złożyli oni wyjaśnienia, jeszcze nie otrzymali zarzutów. Znaleziony karabin (z celownikiem optycznym) i amunicją zostaną zbadane przez biegłego. Od jego opinii będą zależeć dalsze czynności prokuratury. W szczególności chodzi o to, czy był to egzemplarz zarezerwowany dla wojska, czy był dostępny na rynku dla osób uprawnionych do jego zakupu. Prokurator zaznaczył, że w tym kontekście przypuszczalne kłusownictwo ma znaczenie, ale poboczne.

Zabezpieczony przez policję karabin

Jak się okazało, obaj zatrzymani do nie mieli uprawnień do posługiwania się bronią palną.

Swoją drogą, kłusownictwo jest w dalszym ciągu problemem, jeśli zważyć, że tylko przez trzy dni br., podczas jednej akcji, pracownicy Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Olsztynie zlikwidowali 35 wnyków.

Kryje się za tym ogromna męczarnia dzikich zwierząt. Kilka lat temu w siedzibie olsztyńskiej DRLP oglądałem zdjęcia nieżywych zwierzaków. Szczególnie poruszył mnie obraz umęczonego jelenia, który, wdawszy się w pułapkę, wręcz przeorał ziemię, aby wyjść na wolność. Niestety, skonał.

K.J.

Burmistrz Pułtuska

Za zachowaniem integralności Mazowsza

Wojciech Gregorczyk, burmistrz Pułtuska, zaniepokojony planami podziału województwa mazowieckiego, wyraził 16 lutego stanowisko w sprawie zachowania jego integralności.

Wskazał na negatywne konsekwencje, które odczują mieszkańcy miasta i gminy Pułtusk. Przypomniał, że pod względem rozwoju Mazowsze jest liderem na tle kraju oraz należy do czołowych regionów Unii Europejskiej. Wyodrębnienie z niego metropolii warszawskiej ograniczy dochody i szanse na rozwój nowego województwa, w tym położonej na jego terenie gminy Pułtusk. Przyznał, że to Warszawa generuje większość dochodów wpływających do budżetu Mazowsza (aż 79 proc. wpływów z CIT) i to tam ma swoje siedziby ponad połowa firm: krajowych i zagranicznych.

- Zgodnie z obowiązującym podziałem statystycznym Mazowsza, gmina Pułtusk znalazła się w regionie mazowieckim regionalnym (NUTS 2), słabiej rozwiniętym. Jest to dla nas niezwykle ważne przy podziale środków w ramach nowego budżetu UE. Dzięki dotychczasowej racjonalnej, aktywnej polityce zrównoważonego rozwoju, prowadzonej przez samorząd województwa mazowieckiego, gmina Pułtusk wielokrotnie korzystała z pomocy udzielanej zarówno ze środków unijnych, jak i ze środków własnych budżetu województwa mazowieckiego – podkreślił burmistrz Wojciech Gregorczyk.

Jego zdaniem, nowy podział terytorialny niesie ze sobą ryzyko utraty unijnego wsparcia, wiąże się „z dezaktualizacją dokumentów, strategii, opracowań planistycznych oraz ustaleń z Komisją Europejską", a także zmianą struktur instytucji odpowiadających za wdrażanie funduszy unijnych. Nowe województwo regionalne będzie mieć mniejsze dochody i duże zadłużenie. Jego mieszkańcy, jak i mieszkańcy województwa stołecznego poniosą koszty podwójnej administracji. Z tym wiąże się obawa dotycząca „zahamowania rozwoju gminy Pułtusk i realnego zubożenia jej mieszkańców".

Oprócz czynnika ekonomicznego, burmistrz wziął pod uwagę równie ważny czynnik społeczny. Zauważył, że pułtuszczanie, chcąc załatwić sprawy w urzędach wojewódzkich i marszałkowskich, będą mieli większą odległość do pokonania niż obecnie. Poza tym wprowadzenie zmiany, dla części mieszkańców gminy Pułtusk kolejny raz w ich życiu, spowoduje „zamieszanie instytucjonalne, kompetencyjne, własnościowe, finansowe, kadrowe itp., co będzie wiązało się z opóźnieniami, utrudnieniami oraz szeroko rozumianymi kosztami".

- Mazowsze to marka, to doskonale budowany i promowany na płaszczyźnie międzynarodowej potencjał, przyciągający turystów i inwestorów. Należy dążyć, aby ten dotychczasowy dorobek należycie wykorzystywać, rozwijać, a nie go zaprzepaszczać – argumentował burmistrz Pułtuska. Zaapelował, aby propozycja podziału województwa mazowieckiego została poddana konsultacjom społecznym, a decyzja w tej sprawie zależała od wyników konsultacji.

Wojciech Gregorczyk to kolejny samorządowiec, który opowiada się za zachowaniem integralności Mazowsza.

IK

Pierwszy przypadek ptasiej grypy

Powiatowy Lekarz Weterynarii w Płońsku zwrócił się z prośbą o zgłaszanie przez mieszkańców informacji o chorych lub padłych ptakach, szczególnie z rzędów blaszkodziobych (m.in. kaczki, gęsi, łabędzie) i siewkowatych (np. mewy, wydrzyki, rybitwy).

Apel ma związek z wykryciem pierwszego przypadku grypy u ptaków dzikich w bieżącym roku na terenie województwa mazowieckiego.

11 lutego weterynaria otrzymała sprawozdanie z badań wykonanych próbek pobranych od łabędzia padłego w miejscowości Jarocin, w gminie Baboszewo. W próbkach stwierdzono obecność materiału genetycznego wirusa grypy ptaków (AIV) podtypu H5N8.

- Informację wysłaliśmy do wszystkich urzędów gmin i miast w naszym powiecie. Na razie nie otrzymaliśmy nowych zgłoszeń o padnięciu kolejnych dzikich ptaków – usłyszeliśmy w płońskiej weterynarii.

Ptasiej grypy najbardziej obawiają się hodowcy drobiu. Może tak się zdarzyć, że w jakiś sposób przeniesie się ona z ptactwa dzikiego na ptactwo hodowlane. Powiaty ciechanowski, mławski, płoński i żuromiński to miejsca, gdzie hoduje się bardzo dużo drobiu. Gdyby ptasia grypa przeniosła się na fermy hodowlane, stanowiłaby duży problem finansowy dla ich właścicieli.

FOT. ROMAN NADAJ

Dzikie ptaki zimujące w miastach (na zdjęciu kaczki na rzece Płonce) teoretycznie mogą przenieść ptasią grypę na drób hodowlany

Na razie to zagrożenie czysto teoretyczne, ale ważne z punktu widzenia hodowców. Dlatego apel o zgłaszanie przypadków padnięć dzikich ptaków jest wciąż aktualny.

Dzikie ptactwo jest rezerwuarem tej choroby, występującej sezonowo, głównie w okresie jesienno-zimowym. Wraz ze wzrostem temperatury zagrożenie nią się zmniejsza.

Z drobiu hodowlanego na ptasią grypę najbardziej podatne są indyki, a w dalszej kolejności kury i kaczki.

rom

eprasa.pl 065c21afbf

Sonda „Tygodnika"

Czego mi najbardziej brakuje w mojej miejscowości

Aneta Szymańska, mieszkanka Pułtuska:

- W Pułtusku brakuje mi najbardziej architektonicznego ładu, przyjaznego dla mieszkańców. Powstało zbyt wiele centrów handlowych na obrzeżach miasta, które, niestety, wyssały życie społeczne z jego pięknej, zabytkowej starówki. Prowadząca do rynku ulica Świętojańska to miejsce, gdzie znajdują się głównie banki i firmy telekomunikacyjne, nie posiadające duszy godnej historycznego miasta. W czasie epidemii ostatnie małe sklepiki przy ul. Świętojańskiej ulegają likwidacji, wiele lokali jest do wynajęcia. Jeszcze gorsza sytuacja panuje na rynku, który stał się bezpłatnym parkingiem. Nawet w ciągu dnia liczba osób na starówce jest niewielka, bo życie przeniosło się w okolice centrów handlowych, co widać

szczególnie teraz, gdy dzieci i młodzież nie uczęszczają do szkół, tylko uczą się zdalnie. Nasza starówka nie pełni funkcji miastotwórczej, rynek nie jest osią życia kulturalnego i społecznego. Nie ma na nim sprzedawców, brakuje małych sklepików i kawiarni, lokalnych rzemieślników i artystów. Na marginesie dodam, że to nie sami sprzedawcy czy inni przedsiębiorcy ponoszą za to odpowiedzialność. Nie da się konkurować ze zbyt wieloma gigantami handlowymi. Rynek zatracił swoje piękno, które widzimy na wielu fotografiach z przeszłości. Według mnie zmienił swoje oblicze na mało przyjazne mieszkańcom. Brakuje mu spójności wizerunkowej. Kamienice albo czekają na remont, albo zyskują elewacje w kolorach, które nie pasują do historycznej części miasta. Poza tym nastawiano w rynku zbyt wiele znaków, przez co panuje chaos oznaczeń. Brakuje za to drzew, i nie tylko mnie, ale wielu osobom. Moim zdaniem, Pułtusk traci szansę na zostanie małym podwarszawskim Kazimierzem.

IK

Lech Prejs, przewodniczący Rady Miasta w Mławie:

- Brakuje mi solidarności wśród mieszkańców miasta. Szerszego widzenia spraw miejskiej wspólnoty. Jest sporo u nas osób, które sprzeciwiają się różnym pomysłom według zasady: nie, bo nie. To w sferze duchowej.

Często jeżdżę rowerem, więc uważam, że nadal brakuje u nas ścieżek rowerowych. Powinno być ich o wiele więcej, bo grupa rowerzystów w mieście stale się powiększa i czasami na obecnie istniejących trasach dla jednośladów robi się dosyć ciasno.

Brakuje mi też dbałości o nasze wspólne mienie miejskie. Skala zniszczeń różnych miejskich urządzeń i obiektów jest bardzo duża. Potem to trzeba remontować, wymieniać, a to wszystko kosztuje

budżet miasta wcale niemałe pieniądze.

Brakuje mi także bardziej rygorystycznej polityki w kwestii sklepów monopolowych. Moim zdaniem, jest ich w Mławie za dużo. Jakie są tego efekty, widać to przecież gołym okiem.

W.D.

Monika Zimnawoda, płońszczanka, miejska radna, przewodnicząca Koła Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnej Ruchowo w Płońsku:

- Chyba najbardziej brakuje mi skwerów zieleni i ławek, gdzie można usiąść i odpocząć. Takich, jak zagospodarowany niedawno teren na Rutkach, gdzie jest teraz sporo zieleni. Podobne rozwiązania przydałyby także na niektórych osiedlach. Bardzo potrzebny jest także skatepark dla młodzieży, która obecnie często z deską pojawia się w miejscach niedozwolonych. Coraz więcej młodych ludzi chce uprawiać ten sport. Myślę, że przydałyby się także uliczne zdroje, z których można by czerpać wodę do picia, zwłaszcza latem. Marzy mi się, żeby było więcej miejsc na świeżym powietrzu, w których można byłoby napić się kawy i spotkać z przyjaciółmi. Jak w każdym miasteczku na północnym Mazowszu, tu także brakuje dobrze płatnych miejsc pracy. Tak żeby płońszczanie nie musieli jej szukać w innych, większych miastach np. w Warszawie. W tej chwili bardzo dużo naszych mieszkańców tam pracuje, niekiedy codziennie dojeżdżając.

rom

Angelika Niemiec, mieszkanka Przasnysza:

- W moim mieście brakuje wielu rzeczy, zdaję sobie jednak sprawę, że jest to miasto małe, więc nigdy nie będzie tu tyle atrakcji i możliwości, ile jest w dużych miastach. Jeśli natomiast mam powiedzieć czego mi osobiście brakuje najbardziej, to chyba będą to miejsca zielone, miejsca gdzie można wybrać się na dłuższy spacer z rodziną, gdzie można się spotkać z przyjaciółmi, posiedzieć, spędzić czas na powietrzu. Marzy mi się coś na kształt ogrodu botanicznego, z wytyczonymi ścieżkami i altankami. Brakuje mi też miejsca dla mieszkańców na osiedlu Orlika, dlatego przyznam, że z niecierpliwością czekam na zagospodarowanie boiska „wembley".

Z wielu rozmów ze znajomymi, wynika także, że w mieście jest zbyt mało zajęć skierowanych do dzieci. Brakuje też kina z prawdziwego zdarzenia.

Fajną rzeczą byłoby powstanie w mieście tzw. centrum wytchnieniowego, które pozwoliłoby nieco odciążyć opiekunów osób niepełnosprawnych. Często zdarza się, że samotnie zajmują się swoimi ciężko chorymi podopiecznymi i nie mają na kogo liczyć, a sami nieraz wymagają pilnego pobytu w szpitalu. Takie centrum umożliwi również chwilę odpoczynku i regeneracji psychicznej oraz fizycznej do dalszej opieki.

rj

Hubert Sieńkowski, mieszkaniec Pułtuska:

- Mnie w moim mieście brakuje wielu rzeczy, a najważniejszą z nich, której potrzebują mieszkańcy Pułtuska, jest praca. Tu nie ma pracy, a tym samym przyszłości dla młodych. Można też postawić pytanie, czego brakuje nie mieszkańcom, a naszemu miastu. A brakuje atrakcji turystycznej z prawdziwego zdarzenia, ale to już temat na długą rozmowę. Pułtusk nie jest obecnie ani miasteczkiem z przemysłem, ani zagłębiem turystycznym, jest tylko sypialnią i to jest jego nieszczęście.

IK

Po śmiertelnym wypadku w Zdunowie

Ruszył proces kierowcy opla

Rozpoczął się proces karny 24-letniego sprawcy śmiertelnego wypadku w Zdunowie, w gminie Załuski. Zdaniem płońskiej prokuratury, mężczyzna jest odpowiedzialny za spowodowanie wypadku, w którym zginął 35-letni mieszkaniec Strubin, w gminie Płońsk.

Wypadek wydarzył się 5 lipca ubiegłego roku w Zdunowie, na prostym odcinku drogi, przy dobrej widoczności. Jadący osobowym oplem zderzył się czołowo z motocyklistą.

Motocyklista był reanimowany. Śmigłowiec Lotniczego Pogotowia Ratunkowego miał już go zabierać, lecz pomimo akcji reanimacyjnej, 35-latek zmarł – informowała Kinga Drężek-Zmysłowska, rzeczniczka KPP w Płońsku.

24-letni kierowca opla, mieszkaniec Goławina w gminie Czerwińsk, jechał w stanie po spożyciu alkoholu. To sprawiło, że prokuratura wnioskowała o jego tymczasowe aresztowanie. Sąd przychylił się do tego wniosku i z tego powodu oskarżony jest dowożony na salę rozpraw z aresztu.

Wg informacji policji, kierowca opla miał 0,37 promila. Przedstawiono mu zarzut spowodowania wypadku ze skutkiem śmiertelnym. Powodem było to, że zjechał on na sąsiedni pas i uderzył w prawidłowo jadący motocykl.

Szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak w rozmowie z TC twierdzi, że z powodu stanu nietrzeźwości, mężczyzna musi liczyć się z podwyższeniem o połowę górnej granicy kary, jaką zagrożony jest popełniony przez niego czyn. W „normalnej" sytuacji spowodowanie wypadku śmiertelnego zagrożone jest karą do 8 lat pozbawienia wolności.

Poziom stanu nietrzeźwości rozpoczyna się od 0,25 promila alkoholu we krwi. Choć przekroczony on został w tym przypadku zaledwie o 0,12 promila, mamy do czynienia z zupełnie inną kwalifikacją prawną czynu.

W praktyce może to oznaczać, że kierowca wsiadł za kierownicę zaledwie po jednym piwie. Opisujemy tę sytuację w przybliżeniu, bo stan ten w dużej mierze zależy od indywidualnych możliwości organizmu. U każdego nieco się one różnią. Do tego istotny jest też czas, jaki upłynął od spożywania alkoholu.

- Kierowcom wydaje się, że jeśli poprzedniego wieczora wypili kilka kieliszków wódki, a przy tym dużo jedli, rano wzięli zimny prysznic i zapełnili brzuchy porządnym śniadaniem, to na pewno są trzeźwi. To nieprawda. Często osoba pijąca potrzebuje więcej niż 6 godzin, żeby „spalić" alkohol. Dlatego dla bezpieczeństwa własnego i innych nie powinno się wsiadać za kierownicę, jeśli poprzedniego dnia piliśmy alkohol – przestrzegają policjanci.

rom

FOT. OSP KROCZEWO

eprasa.pl 065c21afbf

Inwestycję rozpoczęła wycinka drzew i krzewów

Płoński rynek opustoszał

W ubiegłym tygodniu rozpoczęły się prace związane z rewitalizacją centrum Płońska. W pierwszej kolejności pod piłę poszły kilkudziesięcioletnie drzewa. Sprawa ta wzbudziła sporo emocji. Władze miasta uspokajają. Obiecują, że drzewa na rynek powrócą, choć nie będą to już te same.

Pan Jan, którego spotykamy w rynku na spacerze z psem opowiada, że żal mu drzew, bo sam je sadził, gdy był pracownikiem miejskiej zieleni. To było około 50 lat temu.

Plac 15 Sierpnia po wycince opustoszał. Pozbycie się drzew, które rosły kilkadziesiąt lat, wzbudziło podobne emocje także wśród innych osób. Betonowanie centrów miast to niestety ogólnopolska tendencja. Beton i kostka brukowa zastępuje zadrzewione place, tyle że trochę zaniedbane.

Przykładów nie trzeba daleko szukać, bo takie metamorfozy przeszły rynki m.in. w Ciechanowie, Przasnyszu i Makowie Mazowieckim. Choć nie wszędzie pozbywano się wszystkich drzew, to i tak wzbudziło to krytykę. Władze Płońska obiecują, że drzewa powrócą na rynek. Zastępca burmistrza Płońska, Liliana Kraśniewska, pytana nas o tę sprawę, przyznaje, że rozważano przesadzenie drzew. Ostatecznie uznano, że byłoby to jednak zbyt kosztowne. Drzewa i niska zieleń jest przewidziana w ramach rewitalizacji rynku. Zasadzone zostaną 23 drzewa wysokopienne, mające od 5 do 7 lat.

Lada moment ten teren zamieni się w plac budowy. Inwestycja nie będzie należała do prostych ze względu na liczne podziemne sieci, elementy infrastruktury wodociągowej i telekomunikacyjnej.

Jak już informowaliśmy, całkowita wartość rewitalizacji centrum ma kosztować ponad 14,5 mln zł, a pozyskane przez miasto dofinansowanie wynosi 6,2 mln zł. Inwestycja obejmuje przebudowę placu 15 Sierpnia i małego rynku (teren między ulicami Pułtuską i Przejazd). Zakres prac przewiduje również zagospodarowanie zieleni i utworzenie miejsc parkingowych, a w rynku ma pojawić się m.in. fontanna. Z rynku zniknie miejski szalet. Toalety będą usytuowane w kamienicy przy ul. Grunwaldzkiej 1, którą też obejmuje projekt rewitalizacji.

Na czas remontu wokół rynku wyłączone zostały parkometry. Kierowcy na ogół o tym nie wiedzą i wciąż usiłują zapłacić za parkowanie, gdy na placu 15 Sierpnia znajdą wolne miejsce. Wkrótce przestanie też działać publiczna toaleta (tymczasowo zastąpią ją toalety toy toy). **RN**

fot. Roman Nadaj

Po wycince drzew i krzewów rynek opustoszał

R E K L A M A

Słowa, które płyną prosto z Waszych serc!

Ktoś z twojej rodziny, bliskich przyjaciół obchodzi urodziny, imieniny? Zbliża się wspaniała rocznica ślubu lub też inny magiczny jubileusz? Weekendowe spotkania z Telewizją TVS są idealną okazją, aby wśród znakomitej muzyki i wspaniałych artystów móc złożyć życzenia swoim bliskim.

„Koncert Życzeń" to program, który cechuje radosna i rodzinna atmosfera. A wszystko to w towarzystwie znanych muzycznych szlagierów. Piosenki, które bawią, wzruszają, porywają do tańca – każdy znajdzie tutaj swoje ulubione rytmy. Wasze przepełnione pozytywną energią serdeczności przekazywane są przez prowadzące program **Kornelię Maroszek** oraz **Ninę Nocoń**. Ten duet zadba o to by słowa płynące prosto z Waszych serc – bawiły, wzruszały, były niezwykłą niespodzianką! **„Koncert Życzeń"** to doskonały prezent dla osoby, której chcesz życzyć wszystkiego, co najlepsze!

Koncert życzeń

w każdy piątek o godz: 20:20 oraz soboty i niedziele o godz: 16:00!

TVS

Złożyć życzenia można niezależnie od okazji!
Jeżeli pragniesz przekazać bliskiej osobie ciepłe słowa, **Telewizja TVS** Ci to umożliwi!
Swoje życzenia można składać od poniedziałku do piątku między 9:00 – 16:00.

Czekamy pod numerem telefonu: **32 608 99 17**
lub na oficjalnej witrynie internetowej: **koncertzyczen.tvs.pl**

POZYCJA 85 | POZYCJA 87 | WOJ. ŚLĄSKIE | POZYCJA 129 | POZYCJA 111/352 | POZYCJA 62 | PILOT.WP.PL

Radni wnioskują o audyt w Żuromińskich Zakładach Komunalnych

Burmistrz manipuluje?

Na sesji Rady Miejskiej w Żurominie radny Andrzej Staroń ostro zaatakował burmistrz Anetę Goliat. Zarzucił jej manipulację i przekazał wniosek wszystkich radnych, którzy domagają się przeprowadzenia audytu w Żuromińskich Zakładach Komunalnych.

Jak widać, niezadowolenie radnych z działalności prezesów ŻZK wcale nie zelżało.

Najpierw radny Staroń poinformował o wpłynięciu do urzędu dopiero w lutym br. grudniowej faktury za szkło na kwotę prawie 8 tys. zł, którą gmina zapłaciła. Stwierdził, że spółka nie trzyma się umowy zawartej z urzędem. Krótko potem okazało się, że to nie było jedyne odniesienie do ŻZK podczas sesji, która odbyła się we wtorek, 16 lutego br.

We wniosku rady o audyt wymieniono nawet konkretne obszary działalności spółki, jakie miałyby zostać skontrolowane.

- Takie pismo, na ręce pani burmistrz składamy, dlatego, że informacje, jakie do nas docierają, są często sprzeczne – wyjaśniał radny Andrzej Staroń, po czym kontynuował. - Czy pani podpisała dokument o rozbudowie i modernizacji stacji kanalizacyjnej i wodociągowej?

- Nie przypominam sobie – odparła na pytanie radnego Aneta Goliat.

- A w oparciu o jakie dokumenty realizowany jest projekt rozbudowy naszej oczyszczalni ścieków? - nie odpuszczał radny.

- Na to otrzyma pan odpowiedź na piśmie – odpowiedziała radnemu burmistrz Żuromina.

Chryzantemy złociste...

To najwidoczniej nie usatysfakcjonowało radnego, ponieważ postanowił wytknąć burmistrz manipulację na antenie lokalnego radia.

- Długo trwała dyskusja na temat obniżenia stawek za śmieci. Pani próbowała nas przekonać, że nasze żądanie to błąd, że nie da się spiąć budżetu, po czym w radiu poinformowała pani mieszkańców, że obniżenie tych stawek to był pani pomysł. Pytałem też kiedyś podczas sesji, jak pani pomogła przedsiębiorcom w zakresie zakupu słynnych chryzantem. Uzyskałem informację, że rozdysponowanych zostało trzysta doniczek. Nie powiedziała pani, że nie kupiono żadnej. Po prostu to ładnie brzmiało, że rozdysponowaliśmy. A te chryzantemy gmina otrzymała od Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, żeby pomóc w ich zagospodarowaniu. W wywiadzie udzielanym radiu, mówiła też pani, że gmina realizuje zadania na wsi, a w mieście ŻZK. Jakie więc zadania sfinansowała spółka na rzecz mieszkańców Żuromina w minionym roku budżetowym?

Po czym zaznaczył, że chciałby odpowiedzi na piśmie na wszystkie zadane pytania.

Po wypowiedzi radnego Aneta Goliat nie zabrała głosu, więc kolejne pytanie do niej skierowała przewodnicząca rady, Barbara Michalska, która chciała zwrócić uwagę na koszty funkcjonowania Spółdzielni Socjalnej „Szansa".

Rzetelna informacja

Barbara Michalska pytała Anetę Goliat o koszty związane z działalnością tej spółdzielni. Wymieniła, że w 2019 roku działalność „Szansy" kosztowała gminę ponad 71,3 tys. zł, zaś rok później ponad 108,4 tys. zł, przy czym zaznaczyła, że rozumie wzrost kosztów w roku ubiegłym, ponieważ spółdzielnia wykonywała zlecenie przy dworku w Kliczewie Małym. Zauważyła również, iż w 2020 roku gmina odprowadziła dodatkowo ponad 75,4 tys. zł na PFRON (Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych). Zdaniem Barbary Michalskiej są to duże koszty dla samorządu, a samo zatrudnianie osób niepełnosprawnych na takich zasadach jest „troszeczkę niegospodarne". Zaproponowała natomiast, aby pracowników spółdzielni zatrudniono w gminie, co zredukuje koszty związane z odprowadzaniem funduszy na PFRON.

Burmistrz zapowiedziała, że skarbnik Grażyna Sikut przygotuje symulację kosztów, aby móc porównać ewentualne koszty zatrudnienia w obu przypadkach. Powiedziała również, że oprócz prac porządkowych pracownicy „Szansy" wykonują także usługi kurierskie, co znacznie zmniejsza koszty wysyłek. Aneta Goliat zauważyła, że gmina musiałaby zatrudnić na raz 5 osób, bo tyle liczy spółdzielnia, a nie ma tylu stanowisk w urzędzie. Zatrudnienie kilku osób automatycznie rozwiązałoby spółdzielnię i pozostawiło innych pracowników bez możliwości podjęcia pracy.

Po chwili jednak burmistrz postanowiła odnieść się do wypowiedzi Andrzeja Staronia na temat audycji radiowej.

- Jeśli chodzi o Radio7, skoro już pan tak słuchał tego radia, to proszę sobie przypomnieć, albo odsłuchać sobie jeszcze raz. Tam nie padły słowa, że to Aneta Goliat zaproponowała obniżkę stawek za śmieci, tylko, że to była decyzja rady, więc też proszę przekazywać te informacje rzetelnie – skwitowała.

Zadziwiające milczenie

Aneta Goliat zaaprobowała pomysł dotyczący audytu ŻZK, jak stwierdziła, prezes wcześniej o tym wspominał.

Rada Miejska w Żurominie zawnioskowała o audyt zewnętrzny spółki przeprowadzony przez doświadczonego w zakresie działalności spółek komunalnych audytora. Wśród kontrolowanych obszarów miałyby się znaleźć: analiza majątku ruchomego i nieruchomego spółki, zatrudnienia i jego efektywności, a także poziomu wynagrodzeń pracowniczych, prawidłowość ustalenia taryfy za usługi (woda, ścieki), ocena aspektów współpracy z innymi podmiotami, ocena działań w zakresie działalności gospodarczej spółki, ale także jej rozwoju (cele, zasadność podjętych decyzji). Radni chcą także wiedzieć ile razy spółka była kontrolowana przez właścicieli, a więc na polecenie burmistrz i czy kontrole przeprowadzała też rada nadzorcza. Radni proszą również o audyt realizacji dwóch przedsięwzięć: budowy bloku przy ul. Sikorskiego w Żurominie oraz budowy oczyszczalni ścieków. Jak wiadomo, pierwsza z poruszonych inwestycji nigdy nie została zrealizowana, zaś do drugiej trwają przygotowania. W kwestii oczyszczalni we wniosku znalazły się szczegółowe obszary, jakie interesują radnych.

Burmistrz nie odpowiedziała na te pytania. **kuj**

eprasa.pl 065c21afbf

Łapiemy oddech

Rozmowa z Marcinem Ozdarskim, dyrektorem płońskiego szpitala.

*** Zmuszony był pan rozpocząć pełnienie funkcji od złożenia zawiadomień do prokuratury?**

- Gdy rozpocząłem pracę na tym stanowisku, szpital był na etapie kontroli przez jedną z prokuratur. Ja jedynie współpracowałem z organami ścigania, dostarczając odpowiednie dokumenty, o które ona wnioskowała. Osobiście żadnych zawiadomień do prokuratury nie składałem, ponieważ te czynności już się toczyły.

*** Mówi pan o postępowaniu, które prowadzi Prokuratura Okręgowa w Płocku. Na ostatniej sesji wspominał pan jednak także o drugim postępowaniu, którym zajmuje się Prokuratura Okręgowa we Wrocławiu. Czego ono dotyczy?**

- Dwa tygodnie temu czynności pod nadzorem wrocławskiej prokuratury przeprowadzili funkcjonariusze Centralnego Biura Antykorupcyjnego. Dotyczy to jednego z dużych przetargów, który odbył się na przełomie lipca i sierpnia 2019 roku. W tej sprawie szpital ma mieć status pokrzywdzonego. Nie mogę na razie powiedzieć, co jest przedmiotem tego postępowania. Jest na to za wcześnie. Dopóki szpital nie otrzyma możliwości wglądu do dokumentacji tego postępowania, nie chciałbym mówić o szczegółach.

*** W jakiej kondycji finansowej przejął pan zarząd nad płońskim szpitalem?**

- W bardzo trudnej. Przypomnę, że wynik finansowy za 2019 rok to strata wynosząca 11 mln zł i narastające zobowiązania. W chwili obecnej łapiemy przysłowiowy oddech. Nadal sytuacja finansowa jest trudna, ale powoli wychodzimy na prostą.

*** Strata za 2020 rok będzie mniejsza od tej z poprzedniego roku?**

- Chciałbym, żeby nie przekroczyła ona 4 mln zł, uwzględniając amortyzację. Nie znamy jeszcze wyniku ostatecznego, bo jest na to za wcześnie. Spodziewam się, że będzie on oscylował wokół tej kwoty.

*** W jaki sposób udało się poprawić stan szpitalnych finansów?**

- To był szereg decyzji. Przeglądałem umowy zawarte z podmiotami zewnętrznymi. Wiele z nich zostało rozwiązanych, bo były zbędne. Przykładem jest umowa informatyczna. Chodzi o oprogramowanie komputerowe, z którego szpital nie skorzystał, a miał za nie zapłacić. Racjonalizujemy też inne wydatki.

*** Co jeszcze przyczyniło się do powstania oszczędności? Czy wchodzą w grę też dodatkowe rozliczenia np. z Narodowym Funduszem Zdrowia?**

- W głównej mierze przeglądaliśmy umowy pod kątem oszczędności. Dodatkowo zlikwidowałem stanowiska doradców i pełnomocników poprzedniego dyrektora, które były dla mnie zbędne. Z dwóch stanowisk zastępców dyrektora pozostało tylko jedno. Temat nadwykonań był już wielokrotnie dyskutowany na sesjach Rady Powiatu. Jeden z radnych z uporem twierdził, że szpitalowi należą się nadwykonania za wcześniejszy czas, gdy dyrektorem był Paweł Obermeyer. Udostępniłem pismo dyrektora NFZ, z którego wynikało, że nadwykonania kategorycznie się szpitalowi nie należą. Nasza placówka nie miała nadwykonań, stąd nie otrzymaliśmy za 2020 rok kwoty z tego tytułu, która skutkowałaby dodatkowymi wpływami do naszego budżetu.

*** Wysokość straty nic nie mówi naszym czytelnikom, gdy nie przypomnimy, na jakie roczne przychody szpital może liczyć...**

- Głównym źródłem przychodu są kontrakty z NFZ na usługi medyczne. Tegoroczne umowy są zbliżone do kwot z roku poprzedniego. To suma około 60 mln zł.

*** Czy pandemia sprawiła, że wzrosły wydatki szpitala?**

- Zdecydowanie tak. Przykładem są koszty zakupu maseczek, fartuchów, środków do dezynfekcji. Zwiększyły się one nawet 3-krotnie. Mocno zdrożały także leki. Poza tym musieliśmy wykonać rzeczy, które wcześniej nie były potrzebne, jak chociażby przesłony w oddziałach anestezjologicznym, internistycznym czy wkrótce kardiologicznym. Czas pandemii zweryfikował wcześniejsze działania i sprawił, że pojawiły się nowe.

*** A na ile pandemia utrudniła funkcjonowanie szpitala? Czy nadal pacjenci mają ograniczony dostęp do lekarzy specjalistów?**

- Przychodnie specjalistyczne już od dłuższego czasu działają bez większych przeszkód. Realizujemy wizyty stacjonarne. Byliśmy jednym z pierwszych szpitali na północnym Mazowszu, który je przywrócił. Czas, w którym pracowaliśmy w ograniczonym zakresie, był zaledwie kilkutygodniowy. Gdy mogliśmy powrócić do pełnej funkcjonalności, od razu to zrobiliśmy.

*** W szpitalu istnieje oddział covidowy. Jak on wpływa na funkcjonowanie całej placówki?**

- Jest bardzo potrzebny. Zanim powstał, o co sami zabiegaliśmy, mieliśmy problem z przekazywaniem chorujących na koronawirusa, którzy trafiali na Szpitalny Oddział Ratunkowy. Brakowało miejsc i inne szpitale nie chciały ich przyjąć. Wydzielony został oddział covidowy i problem zniknął. Po kilku miesiącach jego działalność oceniam pozytywnie. Znacznie usprawniło to funkcjonowanie szpitala w czasie pandemii. Zapewne uniknęliśmy także kolejnych zakażeń w naszej placówce. Pacjenci z dodatnim wynikiem na covid-19 są izolowani od pozostałych. W kulminującym momencie było ich około 30.

*** Zarząd powiatu otrzymał już od pana plan naprawczy szpitala. Na czym on ma polegać?**

- Zarząd powiatu miał się z nim w ostatnich dniach szczegółowiej zapoznać i dokładniej go przeanalizować. Mogę powiedzieć, że nie jest to wirtualny dokument. Nie chcemy tworzyć wizji szklanych domów, ośrodków wykonujących badania kliniczne, bo to nie zdało egzaminu w poprzednich latach. Chcemy skupić się na rozwiązywaniu bieżących problemów. Kierunki, na które zwróciliśmy uwagę w ciągu ostatnich 7 miesięcy, będą w bieżącym roku rozwijane. Zapisy umów są urealniane do rzeczywistych potrzeb: także w aspekcie finansowym. Przeglądamy przestrzenie, które możemy wynająć. Niedawno wynajęliśmy pomieszczenia pod drugą pracownię rezonansu magnetycznego na terenie naszego szpitala. Przeglądamy wymogi, jakie stawia nam Narodowy Fundusz Zdrowia i sukcesywnie podejmujemy decyzje, które przynoszą nam dodatkowe wpływy. Na bieżąco analizujemy finanse szpitala, a zwłaszcza umowy z podmiotami zewnętrznymi, bo są w nich ukryte realne oszczędności.

*** Jak przebiegają szczepienia w płońskim szpitalu: ilu pracowników się na nie zdecydowało i kiedy się one zakończą?**

- W szpitalu zaszczepiło się około 900 pracowników medycznych ze szpitala i innych placówek medycznych. Wkrótce zakończymy szczepienie pierwszą dawką. Druga dawka zostanie podana w ciągu najbliższych tygodni. W grupie zaszczepionych około 450 osób stanowią pracownicy szpitala, co by stanowiło około 50 procent kadry zatrudnionej. Należy jednak pamiętać, że wielu naszych kolegów pracuje w innych miejscach. To, że się nie zgłosili do nas, nie oznacza, że nie zostaną zaszczepieni.

*** Jaki bieżący rok może być dla szpitala?**

- Chciałbym, żeby był on lepszy niż 2019 i 2020. Życzyłbym sobie, żebyśmy w tym roku poradzili sobie z globalną pandemią. Liczę na nowe inwestycje w szpitalu i dodatkowy sprzęt oczekiwany przez naszą kadrę medyczną od wielu lat. Chcę, żeby był to rok rozwoju szpitala, a nade wszystko poszanowania i zrozumienia naszych szpitalnych potrzeb.

Rozmawiał ROMAN NADAJ

Blik-a lepiej nie udostępniać:

Przybywa kradzieży przez Facebooka

Płońscy policjanci ostrzegają przed wyłudzeniami z wykorzystaniem systemu płatności mobilnych (Blik). Tego typu oszustwo staje się coraz powszechniejsze. W ostatnim czasie na terenie powiatu płońskiego doszło do wyłudzeń pieniędzy z wykorzystaniem kont na portalach społecznościowych i kodów płatności.

Policjanci zostali powiadomieni o kilku oszustwach z wykorzystaniem popularnego komunikatora społecznościowego i systemu płatności mobilnych - kodów Blik. Oszuści po włamaniu się na konta osób korzystających z komunikatora na Facebooku, wysyłali wiadomości do ich znajomych z prośbą o pożyczenie pieniędzy. Konieczne było do tego wygenerowanie numeru kodu Blik w systemie płatności elektronicznej i podanie go w wiadomości zwrotnej. Swoją prośbę tłumaczyli głównie pilną potrzebą zapłaty za zakupy dokonywane w Internecie i niemożnością zrobienia przelewu ze swojego konta. Obiecywali, że jeszcze tego samego dnia zwrócą pożyczoną kwotę.

- Dwie z trzech zgłaszających niestety dały się namówić na przekazanie kodów i straciły ze swoich kont po kilkaset złotych – ujawniła płońska komenda.

Oszustwo to bazuje na tym, że konta na Facebooku w większości przypadków są słabo zabezpieczone. Istnieje możliwość lepszej ich ochrony przed włamaniem i przejęciem, ale większość użytkowników nie korzysta z tej możliwości. Powodem jest bardziej skomplikowane logowanie, które wymaga generowania kodu wysyłanego poprzez wiadomość SMS. Kod ten użytkownik musi wpisać przy logowaniu na swoje konto na portalu społecznościowym. Wówczas ma ono dwuskładnikowy charakter. Z takim zabezpieczeniem oszuści raczej by sobie nie poradzili. W każdym razie na pewno nie po to, żeby ukraść kilkaset złotych. Dlatego włamują się zwykle na konta na Facebooku, które są słabo zabezpieczone.

Oszustwo polega na wyłudzeniu kodu do płatności przez telefon. Osoba logując się do swojego banku, musi wygenerować w aplikacji kod do płatności telefonem, a następnie przesłać go „znajomemu".

Niestety w przeciwieństwie do płatności przelewem, transakcji dokonanych za pomocą tego kodu nie można już cofnąć, gdyż przestępca od razu wpisuje podany kod Blik np. w bankomacie i wypłaca z niego pieniądze lub płaci za jakąś transakcję w Internecie.

- Jeśli otrzymujemy prośbę o pożyczkę, nie działajmy pochopnie. Sprawdźmy najpierw czy osoba, która do nas napisała lub której prośba dotyczy rzeczywiście potrzebuje naszej pomocy. Jeśli otrzymamy od znajomego prośbę o przelew za pomocą Blik-a lub o przekazanie kodu Blik - zadzwońmy do tej osoby i potwierdźmy jej prośbę. Pomoże to nam uniknąć nieprzyjemności – przestrzega policja.

RN

Przewoził narkotyki w aucie

4 lutego w nocy policjanci patrolujący Raciąż zwrócili uwagę na dostawczego volkswagena wyjeżdżającego z terenu stacji paliw. Zatrzymany do kontroli kierowca auta, 29-letni mieszkaniec gm. Raciąż, wyraźnie zdenerwował się widząc funkcjonariuszy.

Podczas kontroli kierowca wciąż zerkał na podróżny plecak leżący w aucie, przy fotelu pasażera. Okazało się, że młody mężczyzna miał w nim schowane 10 „strunówek" z suszem roślinnym, 4 takie same torebki z białym proszkiem i kryształkami oraz szklaną fifkę ze śladami proszku. Przyznał się policjantom do tego, że dzień wcześniej zażywał narkotyki.

29-latek został zatrzymany w policyjnym areszcie, a znalezione przy nim substancje zostały zabezpieczone. Wstępne badania wykazały, że jest to marihuana, amfetamina i mefedron. Od mężczyzny pobrana została krew do badań, celem ustalenia czy w momencie kierowania pojazdem znajdował się pod działaniem narkotyków. Usłyszał już zarzut posiadania środków odurzających i substancji psychotropowych, za co grozi mu do 3 lat pozbawienia wolności.

rom

eprasa.pl 065c21afbf

Polska nie radzi sobie z odpadami

Od ponad 15 lat znany jest nam kierunek zmian w gospodarowaniu odpadami w Europie. Celem wprowadzanych regulacji jest zmiana gospodarki odpadami na obieg zamknięty, czyli na maksymalne ich wykorzystywanie oraz skuteczne techniki utylizacji.

Dla osiągnięcia tego celu konieczne jest wdrożenie sprawnego recyklingu i budowa potrzebnej infrastruktury. Tymczasem przez długi czas nasza gospodarka komunalna była nastawiona na pozbywanie się odpadów, a nie na ich redukcję i ponowne wykorzystanie. Wiele samorządów mimo że powinny zdawać sobie sprawę przed jakim stają wyzwaniem w obliczu nowych śmieciowych regulacji starały się jak najdłużej ukrywać problem na zasadzie jakoś to będzie. Dodatkowo przez lata uchwalały niskie stawki za odbiór i unieszkodliwianie odpadów od mieszkańców, co skutkowało zaniżaniem standardów gospodarowania. Zwlekano z podejmowaniem koniecznych działań inwestycyjnych. Przyświecała zasada, że najtańszy jest śmieć, który nie powstaje. Trzeba jasno stwierdzić, że śmieci to problem lekceważony w Polsce, bowiem panuje przekonanie, że mamy jeszcze czas na dostosowanie się do wymogów. Tymczasem czas już minął.

Rządzący z opóźnieniem i chaotycznie zaczęli wprowadzać nowe regulacje mające nas dostosować do standardów unijnych, co skutkuje bardzo znaczącym wzrostem kosztów, które spadają na gminy, a w konsekwencji na ich mieszkańców czyli nas. Nie zadbano, aby część tych kosztów ponieśli przedsiębiorcy odpowiadający za wprowadzanie na rynek odpadów opakowaniowych, co mogłoby odciążyć kieszenie mieszkańców. Tworzenie przepisów o rozszerzonej odpowiedzialności producentów wciąż się bardzo ślimaczy.

Nasze drogie śmieci

Opłaty za wywóz odpadów szybko rosną w całym kraju. Od końca 2018 roku szacuje się, że średnio wzrosły o ponad 50%. Jedną z przyczyn tego wzrostu, ale nie jedyną są gwałtowne zmiany regulacji prawnych. Dotyczą one wszystkich państw unijnych, ale średnio w Europie podwyżki nie przekraczały jednak 20%. Jakie czynniki więc wpłynęły u nas na wzrost kosztów gospodarowania śmieciami. Wśród czynników regulacyjnych to generalnie podwyższenie wymogów gospodarowania np. podwyższenie opłaty środowiskowej z 24,15 zł za tonę do 270 zł, obowiązek zainstalowania monitoringu wizyjnego o wysokiej rozdzielczości i instalacji przeciwpożarowych oraz obowiązek wniesienia wysokiej gwarancji bankowej. Natomiast wśród czynników rynkowych w ostatnich latach wzrosły o blisko 65% ceny energii elektrycznej dla przedsiębiorstw, koszty paliw średnio o ok. 40%, została podwyższona o 25% płaca minimalna, oraz nastąpił znaczny spadek cen uzyskiwanych za wyselekcjonowane odpady - surowce wtórne i przyrost ilości wytwarzanych śmieci. Obecnie statystycznie do ponad 330 kg/osobę. Wreszcie czynniki strony samorządowej. Należą do nich nieszczelność systemów gminnych, które nie obejmują 25% mieszkańców gmin, niski 30% poziom selektywnej zbiórki, niedostateczna egzekucja przepisów, ale również wynikająca z przeszłości zaniżana na poziomie 5-8 zł od osoby opłata za odbiór odpadów. Podwyżka opłat jest bowiem bardziej odczuwalna, im samorząd dłużej zwlekał z korektą stawek. Do tych ostatnich czynników należy jeszcze dodać koszty koniecznych wydatków inwestycyjnych. Łatwo więc zauważyć, że na drastyczne podwyżki opłat za wywóz śmieci wpływają przede wszystkim dwa pierwsze poza samorządowe czynniki. Widać, co najbardziej dryluje nasze kieszenie.

Prezentowane obecnie porównania stawek opłat za usługę odbioru śmieci komplikuje zróżnicowany sposób ich ustanawiania. Gminy robią to najczęściej od osoby, od metra kwadratowego mieszkania lub ostatnio coraz częściej od zużywanej do celów bytowych wody. Ta ostatnia metoda jest najbardziej obiektywna i uniemożliwia proceder zaniżania liczby osób przebywających na nieruchomości.

Co nas czeka w najbliższej przyszłości

Od 2020 r. gminy mają obowiązek osiągnąć 50% poziom recyklingu papieru, szkła, metali i tworzyw sztucznych, który do 2035 r. ma wzrosnąć do poziomu 65%. Na dziś osiągany jest tylko 30% recykling, co świadczy jak jest realizowany obowiązek segregowania odpadów. Każda z gmin będzie musiała spojrzeć na nowo na swój system gospodarowania odpadami. Jeżeli nie uzmysłowimy sobie przed jakimi wyzwaniami jesteśmy w obliczu nowych śmieciowych regulacji, nie poprawimy sposobu gospodarowania odpadami, nie wprowadzimy natychmiast przepisów o rozszerzonej odpowiedzialności producentów, to wkrótce możemy płacić za odbiór śmieci jeszcze więcej niż obecnie.

TADEUSZ PIKUS

Płońszczanin skazany za pobicie dziecka

Prokuratura Rejonowa w Płońsku nie jest w pełni zadowolona z wyroku, jaki przed kilkoma tygodniami zapadł w Sądzie Okręgowym w Płocku w sprawie znęcania się nad kilkutygodniową dziewczynką. Zarzuty stawiała obojgu rodzicom, mieszkańcom Płońska, ale skazany został tylko ojciec. Dlatego już wystąpiła o pisemne uzasadnienie wyroku, co jest zwykle zapowiedzią złożenia apelacji.

Sprawa ta wyszła na jaw 2,5 roku temu. Kilkutygodniowa dziewczynka w stanie ciężkim trafiła do płońskiego szpitala, a potem przewieziono ją na intensywną terapię do szpitala w Warszawie.

Jak twierdzi szefowa płońskiej prokuratury, Ewa Ambroziak, zważywszy na to, jakich dziecko doznało obrażeń, w stosunku do rodziców założona została niebieska karta. Dała ona początek śledztwu w tej sprawie. Prokuratura wszczęła je z urzędu. Od początku podejrzewała, że dziecko mogło paść ofiarą znęcania się psychicznego i fizycznego. Konieczna była opinia biegłego, który ostatecznie jednoznacznie stwierdził, iż obrażenia powstały wskutek pobicia. Dziewczynka doznała bowiem poważnych obrażeń m.in. głowy.

Prokuratura zarzuciła rodzicom wielokrotne znęcanie się nad dzieckiem. Ustaliła że obydwoje mieli problem z alkoholem. Kobieta miała więcej dzieci. W sumie razem z partnerem wychowywała czwórkę dzieci, dwójkę z tego związku, a dwójkę z poprzedniego. Rodzicom ostatecznie odebrano wszystkie dzieci, o czym zdecydował sąd rodzinny. Trafiły one do domu dziecka.

- Urazy, jakich doznała dziewczynka, okazały się na tyle poważne, że nadal jest ona leczona. Obecnie przebywa w szpitalu w Warszawie – wyjawia nasza rozmówczyni.

Sąd uznał mężczyznę za winnego zarzucanych mu czynów. Skazał go na 6 lat pozbawienia wolności za to, że zadał on bezbronnemu dziecku ciosy twardym narzędziem w klatkę piersiową i głowę. Efektem były złamania żeber i poważny uraz głowy.

Matkę sąd jednak uniewinnił, mimo tego, że prokuratura oskarżała ją m.in. o spowodowanie u niemowlęcia ciężkich obrażeń zagrażających życiu. Kobieta będąc w stanie upojenia alkoholowego potrząsała maleństwem i doprowadziła do tego, że uderzyło ono głową o futrynę.

Prokuratura nie ma wiedzy, ile promili miała matka, bo sprawa wyszła na jaw nie od razu. Nie było zatem możliwości tego sprawdzenia. Nie ma ona jednak wątpliwości, że nie był to przypadek incydentalny.

Choć od dramatycznych zdarzeń minęło tak dużo czasu, objawy poważnych obrażeń u dziewczynki nie ustąpiły. Zachodzi podejrzenie, że może ona odczuwać tego skutki jeszcze bardzo długo.

Prokuratura na razie nie chce się wypowiadać na temat uniewinnienia matki. Czeka na pisemne uzasadnienie tego wyroku. **RN**

Fot. UM w Pułtusku

Pułtusk

Trwa pielęgnacja drzew

Drzewa rosnące wzdłuż pułtuskich kanałków, ale też rosnące przy ulicach wokół podlegają pielęgnacji. Prace potrwają do końca lutego.

Cięcia pielęgnacyjne drzew rozpoczęły się 22 stycznia. W ich ramach, jak informuje Urząd Miejski w Pułtusku, wykonuje się prace polegające na usunięciu obumarłych gałęzi oraz korekcji koron drzew w celu poprawy statyki i estetyki drzewostanu. Zadanie na zlecenie gminy Pułtusk wykonuje firma Centrum Ogrodów Grzegorz Czernik z Kacic. Pracowników firmy można spotkać nad kAanałkami czy w parku Narutowicza. Zajęli się również drzewami rosnącymi wzdłuż ulic: Młodzieżowa, J. Słowackiego, Panny Marii, Nowy Rynek, Lipowa oraz wzdłuż alei Polonii i placu Teatralnego. **IK**

Pułtusk

Wymieniają się ciepłem

Pułtuszczanie mają okazję pomóc osobom potrzebującym. Szafy-wieszaki stoją przy ul. Nowy Rynek (blisko dawnego dworca PKS) i New Britain (w pobliżu hali sportowej przy PSP nr 4). Każdy może pozostawić ciepłą odzież czy obuwie albo, jeśli ich potrzebuje, wziąć je dla siebie czy swoich bliskich.

Do udziału w pułtuskiej „Wymianie ciepła", bo tak nazywa się akcja, zachęcają burmistrz Pułtuska, Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej oraz Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej. Zachęca również Małgorzata Dąbrowska, wolontariuszka i inicjatorka akcji pomocy w Pułtusku. Ona sama przekazuje do jednej z szaf odzież i buty, które otrzymuje m.in. od p. Angeliki z Outlet Logos. Przypomina, że pozostawione rzeczy powinny być czyste. Kurtki, płaszcze, polary czy swetry można powiesić na wieszakach, a szaliki, czapki, rękawiczki i inne części garderoby położyć poniżej. Pod wieszakami jest też miejsce na buty. Zostawić można wszystkie rozmiary, w tym dziecięce.

Osoby, które potrzebują takiej formy pomocy, mogą wziąć te rzeczy i wykorzystać na własny użytek, albo przekazać swoim bliskim. **IK**

Fot. Małgorzata Dąbrowska

Szafa przy ul. Nowy Rynek

eprasa.pl 065c21afbf

Atuty i bolączki miasta

Rozmowa z Sławomirem Kowalewskim, burmistrzem Mławy

Zbliża się połowa IV kadencji rządzenia miastem przez pana. Czym ona różni się od poprzednich?

- Wydaje się, że czas o wiele szybciej pędzi obecnie niż poprzednio. Przede wszystkim dlatego, że jest bardzo dużo pracy, problemów do rozwiązania, wyzwań. Chociaż ta kadencja i następne są pięcioletnie, to dopiero po pana pytaniu zdałem sobie sprawę, że to połowa okresu tej kadencji.

A czym się różni? To przede wszystkim bardzo trudny 2020 rok, także dla samorządów, w związku z pojawieniem się pandemii. Z powodu koronawirusa codzienne życie, można powiedzieć, zastygło. Mnie osobiście brakuje spotkań z mieszkańcami miasta, na chodnikach, w parku, w sklepach. To były znakomite okazje do poznawania opinii, ludzkich spraw, ich problemów i prób szukania ich rozwiązań. Myślę, że większość mławian ma podobne odczucia. I najbardziej smutna część tej pandemii – odeszło wielu mieszkańców miasta, którzy nie zdołali pokonać zakażenia i wirus okazał się silniejszy. W październiku i listopadzie mieliśmy o prawie 100 zgonów więcej niż w analogicznym okresie 2019 roku. Ale z drugiej strony na koniec ubiegłego roku mieliśmy zameldowanych o 200 mieszkańców miasta więcej. A obecny rok to czas realizacji wielu inwestycji o wartości ponad 28 mln złotych.

*** Skoro o inwestycjach mowa, to głośno zrobiło się, zresztą kolejny raz, o obwodnicy zachodniej miasta .Na ostatniej styczniowej sesji Rady Miasta, narzekał pan na marszałka województwa A. Struzika, obarczając go winą, że ta trasa jeszcze nie powstała. Coś się zmieniło od tego czasu?**

- Pojawił się termin trzeciej rady budowy w sprawie tej inwestycji. Sam jestem ciekawy, jakie zapadną tam ustalenia. A wracając do historii budowy obwodnicy, w 2015 roku w Mławie oficjalnie zostały podpisane dwie umowy między marszałkiem Adamem Struzikiem a GDDKiA oraz między marszałkiem a miastem. Chodziło o uzupełnienie obwodnicy zachodniej o tzw. łącznik, długości 2 km, który łączyłby trasę z węzłem Modła budowanym w ramach nowej trasy S7. Wówczas byłem przekonany, że wkrótce ta inwestycja ruszy. Potem jednak zaczęły się schody. Mazowiecki Zarząd Dróg Wojewódzkich, jednostka podległa marszałkowi, wyłoniła firmę Mosty Katowice w przetargu na wykonanie projektu i dokumentacji obwodnicy. W trakcie tych prac inwestycja zaczęła się wręcz kurczyć do znacznie mniejszych rozmiarów niż wcześniej planowano. Wysłaliśmy do projektantów ponad 30 uwag, uwzględniono… trzy. W efekcie znaczna część osiedla domków jednorodzinnych znajdujących się miedzy ulicami Gdyńską, Żuromińską i Turystyczną może być odcięta od miasta. Nie mówiąc już o zablokowaniu rozwoju terenów inwestycyjnych w tych okolicach.

A dodatkowo jeszcze, radny wojewódzki obarcza mnie winą za opóźnienie w przygotowaniu decyzji środowiskowej w sprawie tej inwestycji, chociaż sam doskonale wie, że było ono spowodowane rozszerzeniem tegoż wniosku przez służby marszałka. Inaczej sprawę rozumie p.o. Zastępcy Dyrektora Tomasz Dąbrowski, który na spotkaniu 12 lutego br. w siedzibie MZDW dziękował mi za sprawne przeprowadzenie procedury i szybkie wydanie decyzji środowiskowej.

*** Co lub kto, zdaniem pana, jest powodem aż takich opóźnień w realizacji tej inwestycji, o której mówi się już prawie 20 lat?**

- Nie wiem, nie potrafię tego racjonalnie wytłumaczyć. Tym bardziej, że wcześniej, w poprzednich kadencjach, wiele wspólnych projektów realizowaliśmy, chociażby dofinansowaną przez marszałka Aleję Marszałkowską. A niedawno pojawił się komunikat sejmiku, że w Ciechanowie pojawią się kolejne obwodnice, a w Mławie ma być w br. kontynuacja projektowania tej drogi.

*** Ciechanów jest lepiej traktowany przez sejmik niż Mława?**

- Trudno tego nie zauważyć, jeżeli chodzi o skalę inwestycji drogowych finansowanych przez samorząd województwa i tempo ich realizacji.

*** Ale radni miejscy podczas sesji wysłuchali racji pana, naczelników wydziałów zajmujących się tą sprawą i nie zauważyłem ich oburzenia?**

- Dosyć emocjonalnie omawiałem ten temat na sesji, bo to ważna sprawa dla miasta i czekałem na ich reakcje, pytania, pomysły, żeby inwestycja jak najszybciej ruszyła. A tu prawie nic i przyznam, że byłem trochę zaskoczony takim podejściem. Może dlatego, że część radnych to młodzi ludzie, dla których obwodnica to już długa historia…

*** Wróćmy do pandemii i jej skutków dla budżetu miasta. Co władze Mławy zrobiły, żeby jak najwięcej lokalnych firm bezpiecznie przechodziło ten czas i jakie skutki finansowe oznacza to dla miasta?**

- Jako burmistrz i Rada Miasta Mława udzieliliśmy wsparcia w postaci zwolnienia z podatków, umorzeń zaległości lub rozłożenia ich na raty oraz odroczenia terminu płatności. Ogółem kwota pomocy to blisko 420 tys. zł. Ponadto zastosowaliśmy ulgi dla przedsiębiorców prowadzących usługi gastronomiczne w placówkach zarządzanych przez miasto. Dla wielu mławskich firm zadbaliśmy o zwolnienia z różnych opłat na kwotę nieco ponad 37 tys. złotych, do tego dochodzą umorzenia z różnych tytułów w wysokości ponad 52,6 tys. zł.

*** Czy w związku z tym, miasto musiało ciąć bieżące wydatki?**

- Oczywiście, że tak. Musieliśmy zlikwidować m.in. działalność filii miejskiej biblioteki publicznej na osiedlu Sienkiewicza i przenieść przedszkole miejskie przy ul. Krasińskiego do „siódemki". Te kroki dały oszczędności w budżecie miasta na kwotę ponad 840 tys. zł rocznie.

*** Co jest największym atutem Mławy, a co największą bolączką miasta?**

- Niewątpliwie, jak się okazuje, największą bolączką Mławy jest fakt sprzedaży w 2003 roku składowiska odpadów i firmy Uskom, która zajmowała się w mieście m.in. gospodarką odpadami. Pozbycie się tej spółki przez jednego z moich poprzedników uważam za poważny błąd. Obecnie nie jesteśmy w stanie w pełni kontrolować działalności firmy zajmującej się odbiorem odpadów, bo to jest przedsiębiorstwo działające z zewnątrz. Gdyby to była nadal miejska spółka, mielibyśmy o wiele więcej informacji co do kosztów jej działalności i większy wpływ na opłaty za odbiór odpadów. Poza tym musimy wozić nasze śmieci kilkadziesiąt kilometrów od Mławy. Składowisko było w stanie zabezpieczyć potrzeby miasta na 60 lat, mimo to w 2003 r. podjęto decyzję o jego sprzedaży. Dziś wszyscy ponosimy tego konsekwencje.

*** A atuty?**

- Zapuszczenie korzeni w mieście przez firmy koreańskie z LG na czele. W 2016 roku tych firm było u nas pięć, obecnie jest ich kilkanaście. Rozwój firmy Wipasz, która nie tak dawno zatrudniała nieco ponad 800 pracowników, obecnie pracuje tam około półtora tysiąca osób. Obie firmy wciąż potrzebują ludzi do pracy, to przyczynia się do stabilności gospodarczej Mławy i jej rozwoju. Widać to zwłaszcza w branży budowlanej. Lokalne przedsiębiorstwa sporo budują. Jestem zwolennikiem zwartej zabudowy, jak najbliżej centrum, bo to nadaje nowy kształt miastu. Ale miejskość tworzą ludzie.

*** To dlatego zwolnił pan miejskiego architekta?**

- Nie, zlikwidowałem to stanowisko ze względów oszczędnościowych. Część jego kompetencji przejęły dwa inne wydziały urzędu, a pozostałe prace są zlecane dla dwóch biur architektoniczno-urbanistycznych, które współpracują z urzędem już od wielu lat.

*** Dlaczego od pewnego czasu na koniec sesji Rady Miasta, dziękuje pan każdemu radnemu z osobna z grona swojej 17 osobowej koalicji?**

- Bo chcę w ten sposób wyrazić im wdzięczność za dobrą współpracę, zrozumienie moich propozycji i branie współodpowiedzialności za losy miasta i jego mieszkańców. A także popieranie czasami niepopularnych uchwał, ale jednocześnie niezbędnych w codziennym funkcjonowaniu Mławy.

*** Ale z czworgiem radnych opozycyjnych z PSL-u pan za bardzo się nie dogaduje. Żadna z ich propozycji zmiany treści uchwał czy innych pomysłów nie uzyskała akceptacji w tej kadencji.**

- Owszem, zgłaszali swoje propozycje i pomysły, ale ich realizacja wpływałaby negatywnie na kondycję miejskiego budżetu. Rozumiem, że to fajne, proponować coś, ale potem nie ponosić za to odpowiedzialności. Na to nie ma mojej zgody i grupy pozostałych radnych.

Rozmawiał
WALERIAN DZICZKIEWICZ

Gmina Regimin:

Odszkodowanie po raz drugi

To już druga sprawa z udziałem Małgorzaty Kosińskiej, byłej sekretarz gminy Regimin, która otrzymała odszkodowanie z powodu pozbawienia jej pracy przez nową wójt tej gminy. Po tym fakcie ta pierwsza wróciła do pracy w Szkole Podstawowej w Regiminie, z której także została zwolniona. Ponownie wystąpiła o odszkodowanie...

Pierwsze niezgodne z prawem zwolnienie z pracy miało miejsce 30 listopada 2018 r. Wówczas to Małgorzata Kosińska zwolniona została przez nową wójt ze stanowiska sekretarza gminy Regimin. Sprawa trafiła do sądu pracy. Na prośbę strony pozwanej o mediacje i ugodę postępowanie zakończyło się ugodą sądową. W jej efekcie gmina Regimin, zdając sobie sprawę, że zwolnienie nastąpiło z naruszeniem prawa, zgodziła się na wypłatę odszkodowania w wysokości 20,5 tys. zł. Była sekretarz miała też otrzymać ekwiwalent za niewykorzystany, zaległy urlop. Gmina zgodziła się również zwrócić część kosztów procesu. Koszty postępowania klauzulowego od pozwanej na rzecz byłej sekretarz ostatecznie zostały wpłacone po interwencji komorniczej.

W Szkole Podstawowej im. Teofila Lenartowicza w Regiminie Małgorzata Kosińska zatrudniona była od 2000 r. na stanowisku nauczyciela zatrudnionego na podstawie umowy o pracę. Od 9 lutego 2007 r. do 28 lutego 2019 r. pozostawała na urlopie bezpłatnym, gdyż w tym czasie sprawowała funkcję sekretarza w Urzędzie Gminy w Regiminie. Po urlopie bezpłatnym wróciła do pracy w szkole, ale po ponad roku tu także została zwolniona.

- Pismem datowanym na 30 czerwca 2020 r. Szkoła Podstawowa w Regiminie dokonała ze mną rozwiązania umowy o pracę z zachowaniem 3-miesięcznego okresu wypowiedzenia, podając jako przyczynę długotrwałe zwolnienie spowodowane wypadkiem w pracy, w wyniku którego doznałam złamania ręki. Jednocześnie zostałam pozbawiona możliwości korzystania z urlopu wypoczynkowego. Z uwagi, iż w mojej ocenie działanie pracodawcy było całkowicie bezzasadne oraz naruszało w sposób rażący przepisy prawa pracy, złożyłam pozew do Sądu Rejonowego w Ciechanowie – informuje Małgorzata Kosińska.

Dodaje, że pełnomocnik Szkoły Podstawowej w odpowiedzi na pozew początkowo wniósł o oddalenie powództwa w całości, przy czym w dalszej części postępowania reprezentujący ją adwokat dokonał rozszerzenia pierwotnego żądania pozwu.

Także w tym przypadku między pracodawcą i pracownikiem doszło do zawarcia ugody.

- Strona pozwana zobowiązała się wypłacić odszkodowanie w wysokości 14 tys. zł, które zaspakaja moje żądanie, jak również ponieść w pełnej wysokości koszty zastępstwa procesowego. Strona pozwana poniosła też koszty wypłacenia mi 6 – miesięcznej odprawy pieniężnej oraz niewykorzystanego urlopu wypoczynkowego. Wypłacając odszkodowanie szkoła przyznała się do niezgodnego z prawem zwolnienia mnie z pracy. Odszkodowanie wypłacono mi z publicznych pieniędzy. Pozwaną w tej ostatniej sprawie formalnie była Szkoła Podstawowa w Regiminie – informuje Małgorzata Kosińska.

Przypomnijmy. We wrześniu ubiegłego roku znalazła ona pracę w Urzędzie Miasta i Gminy w Glinojecku, gdzie pełni funkcję sekretarza.

RN

eprasa.pl 065c21afbf

Z Pułtuska do Kadrówki

Kompania Kadrowa wymaszerowała 6 sierpnia 1914 roku z krakowskich Oleandrów na wojnę z Rosją. Była pierwszym oddziałem wojska Józefa Piłsudskiego. Z założenia miała być kuźnią kadr oficerskich dla przyszłego Wojska Polskiego. I była, jej żołnierze „pracowali" potem na oficerskie szlify w oddziałach Legionów Polskich w czasie I wojny światowej, a potem w wojnie polsko-bolszewickiej. „Dorabiali" się stopni oficerów sztabowych, a nawet generałów.

Płk Konrad Zembrzuski

W Kompanii Kadrowej znaleźli się czterej mieszkańcy powiatu pułtuskiego, młodzi chłopcy z patriotycznych rodzin, którzy uciekli z zaboru rosyjskiego do Krakowa. Byli to: Juliusz Kelm-Koperczyński, Zygmunt Antoni Platonoff, Leopold Tomczyk i Konrad Zembrzuski. Ich późniejsze życiorysy potwierdzają na ogół założenia Kompanii Kadrowej.

Konrad Zembrzuski został po wojnach pułkownikiem kawalerii, był przez pewien czas jednym z adiutantów marszałka Józefa Piłsudskiego. Urodził się w roku 1890 w Radzicach, będących częścią podpułtuskich Kacic. Był synem Aleksandra i Stefanii z Krzyżanowskich. Rodzina była na tyle zamożna, że stać ją było na opłacenie synowi nauki w Szkole Przemysłowo-Technicznej w Warszawie, a potem studiów na Uniwersytecie w Tuluzie. Tam związał się z ruchem strzeleckim i uczestniczył w jego ćwiczeniach. Latem 1914 roku przyjechał do Krakowa i jako strzelec Bury wyruszył do walki z I Kompanią Kadrową. Walczył w szeregach I Brygady Legionów. Z piechoty przeniesiono go do kawalerii - był ułanem 1 pułku Beliny-Prażmowskiego. Przeszedł cały szlak bojowy Legionów, zaś po wycofaniu ich z frontu na wypoczynek, znalazł się wraz z pułkiem w Ostrołęce. Ukończył tam kawaleryjski kurs oficerski, po którym został wachmistrzem. Po kryzysie przysięgowym został internowany w Szczypiornie, a potem w Łomży.

W listopadzie Konrad Zembrzuski 1918 roku wstąpił do Wojska Polskiego. Brał udział w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach 2 Dywizji Jazdy. Wojnę zakończył w stopniu porucznika. Jako kapitan 1 pułku szwoleżerów, służył w Generalnym Inspektoracie Sił Zbrojnych jako adiutant Piłsudskiego. W 1929 roku został podpułkownikiem, wrócił do pułku szwoleżerów - został zastępcą dowódcy. Trzy lata potem został dowódcą 15 Pułku Ułanów Poznańskich. W 1938 roku w stopniu pułkownika przeniesiony został w stan spoczynku.

W czasie wojny wrześniowej 1939 roku pułkownik Zembrzuski został dowódcą Ośrodka Zapasowego Wielkopolskiej Brygady Kawalerii. W czasie walk dostał się w ręce radzieckie. Był więziony w Kozielsku, a następnie zamordowany w Katyniu.

Zygmunt Antoni Platonoff-Plater również został wysokim oficerem Wojska Polskiego. Urodził się w roku 1893 w Porębie w powiecie pułtuskim, był synem Józefa i Jadwigi z Witkowskich. Uczył się w prywatnym gimnazjum w Warszawie, gdzie związał się z jedną z konspiracyjnych Polskich Drużyn Strzeleckich. W 1914 roku uczestniczył w ćwiczeniach strzeleckich na Podhalu. Na zew Piłsudskiego przyjechał do Krakowa i 6 sierpnia wymaszerował z Pierwszą Kompanią Kadrową jako Plater, sekcyjny 2 plutonu. W 1915 roku przeniesiony do kawalerii, w czasie pobytu ułanów w Ostrołęce, uczestniczył w kursie oficerskim. Po kryzysie przysięgowym internowany w Szczypiornie. Po zwolnieniu - działał w Polskiej Organizacji Wojskowej. Od listopada 1918 roku w Wojsku Polskim. Uczestniczył w wojnie polsko-bolszewickiej w szeregach 1 pułku szwoleżerów, awansowany na porucznika. W 1923 roku awansował na rotmistrza - został dowódcą szwadronu w 1 pułku szwoleżerów. Kształcił się w Wyższej Szkole Wojennej - po jej ukończeniu przydzielono go do Departamentu Kawalerii Ministerstwa Spraw Wojskowych. Ukończył kurs w Centrum Wyszkolenia Broni Pancernych, w stopniu majora przeniesiony do Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych. Następnie pełnił funkcję zastępcy dowódcy 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach. Jako podpułkownik przydzielony został do kwatermistrzostwa Dowództwa Okręgu Korpusu nr 1 w Warszawie.

Był znakomitym jeźdźcem, członkiem sekcji jeździeckiej WKS Legia w Warszawie, zdobywcą licznych trofeów.

W czasie wojny wrześniowej dostał się do niewoli radzieckiej. Po pobycie w obozie w Kozielsku, został zamordowany w Katyniu.

O Juliuszu Kelm-Koperczyńskim wiemy, że urodził się w Glinicach w pow. pułtuskim 6 listopada 1889 roku. Był żołnierzem „kadrówki"; pseudonim Witold Jurski, a potem 1 pułku ułanów Beliny. W wojnie polsko-bolszewickiej walczył w szeregach 7 pułku ułanów. Trzykrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych. Po wojnie w 1923 roku został dowódcą szwadronu w 3 pułku szwoleżerów w Suwałkach. Zmarł 23 stycznia 1923 roku w Warszawie.

O Leopoldzie Tomczyku wiemy tylko, że urodził się 7 września 1894 roku w Mieszkach Morgach w pow. pułtuskim. W Kadrówce miał pseudonim Glinka.

STEFAN ŻAGIEL

Peowiacy wyszli z cienia

Oddziały Polskiej Organizacji Wojskowej na obecnej ziemi legionowskiej zaznaczyły się licznymi dokonaniami, przybliżającymi niepodległość – podobnie jak peowiackie ośrodki w innych rejonach ziem polskich, okupowanych przez wojska niemieckie w latach 1914 – 1918.

POW była, jak wiadomo, konspiracyjną organizacją (w pierwszym okresie istnienia działała jawnie), założoną przez Józefa Piłsudskiego, jako podziemne ramię Legionów. Jej celem była konspiracyjna walka z okupantami i zaborcami: wywiad, dywersja, ochrona rodzimych interesów, przechowywanie ludzi spalonych (była w tym wzorcem dla zbrojnej konspiracji z okresu II wojny światowej). Stanowiła też kadrowe zaplecze dla Legionów, przy czym również legioniści byli kierowani do POW. Twórcą POW i pierwszym jej komendantem był legionista Tadeusz Zuliński, potem kierował nią Tadeusz Kasprzycki, zaś w końcowym okresie Edward Śmigły-Rydz.

Dr hab. Jacek Szczepański, legionowski historyk i regionalista, kilka lat wertował archiwa i biblioteki, czytał dawne relacje i opracowania, słuchał wspomnień mieszkańców, by w książce „Peowiacy i ich losy.(Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew)" pokazać z dużą dokładnością obraz stanu i działalności POW na dzisiejszej ziemi legionowskiej. Książka jest tak bogata w historyczną wiedzę, że niemal każde zdanie jest istotną informacją. A pisarskie doświadczenie autora, wydającego niemal co pół roku jakieś istotne dzieło, wzbogacające historię Legionowa i powiatu, sprawia, że czyta się ją z zainteresowaniem.

Konspiratorzy i żołnierze

Zalążki legionowskiej POW, sformowane w punkty organizacyjne i oddziały, podległe Komendzie Obwodów Podmiejskich w Warszawie, powstały tam w początkach roku 1917. Najczęściej „ukrywały" się w drużynach harcerskich i Ochotniczych Strażach Pożarnych. Po okresie jawności, w wyniku tzw. kryzysu przysięgowego i uwięzienia Józefa Piłsudskiego przez Niemców przeszły do konspiracji. |Zajmowały się wywiadem, dywersją (np. niszczyli Niemcom środki łączności), przechodziły przygotowanie wojskowe, strzeleckie. Ukrywano i przewożono poszukiwanych przez okupanta, dostarczano fałszywych dokumentów. Gromadzono broń i amunicję. Nic dziwnego, że miały miejsce przypadki aresztowań peowiaków przez Niemców. Działalność na tym terenie była trudna, ze względu na dużą obecność niemieckich jednostek i formacji towarzyszących, policyjnych, związanych z koszarami w Jabłonnie, twierdzami w Modlinie i Zegrzu, linią kolejową. Niemcy dokładnie kontrolowali ludność, zwłaszcza gospodarkę, którą grabili bezpardonowo.

Znany jest przypadek ukrycia i uratowania dzwonów z kościoła w Chotomowie przed niemiecką rekwizycją. Dokonała tego grupa pod dowództwem Apoloniusza Herbsta z Jabłonny, wykorzystując wykonane przez Niemców rusztowanie. Zakopano je na cmentarzu – po wojnie wróciły do kościoła. Peowiackie ogniwo pozostawało w konflikcie z miejscowym proboszczem, który uważał peowiaków za socjalistów, A wiec wrogich kościołowi. Zagroził im, że jeśli nie zwrócą dzwonów, to wyda ich Niemcom. Odpowiedzią było, że donosiciel zostanie powieszony, co zamknęło „temat". Podobny stosunek do POW miała większość duchownych w okolicy. Proboszcz w Wieliszewie potępiał peowiaków w kazaniach, nazywając ich żydowską organizacją.

Przyszedł listopad 1918 roku, zaczęło się rozbrajanie wojsk niemieckich. Pierwszym tego rodzaju działaniem było opanowanie 10 listopada tzw. „Koszarki", czyli posterunku kolejowego, potem peowiacy opanowali kolejno punkty strategiczne i koszary wojsk, przejmując broń i zapasy, głównie żywność, mundury, środki opatrunkowe. Na ogół odbywało się to w sposób bezkrwawy, zdemoralizowani, zrewolucjonizowani żołnierze niemieccy nie chcieli walczyć, chcieli spokojnie i bezpiecznie wracać do domów. Po przejęciu koszar i znajdujących się w nich dóbr, powstawał problem ich zabezpieczenia. Szeregi POW były nieliczne, miały problemy z pilnowaniem przejętych materiałów. Koszary nachodziły bandy miejscowej ludności, rabowały mienie i broń. Peowiakom teoretycznie przychodziła na pomoc prawicowa Straż Narodowa, ale jej działanie sprowadzało się najczęściej do… zagarniania przejętego od Niemców mienia. Nie było rzetelnego współdziałania pomiędzy dwiema organizacjami. Dochodziło nawet do konfliktów.

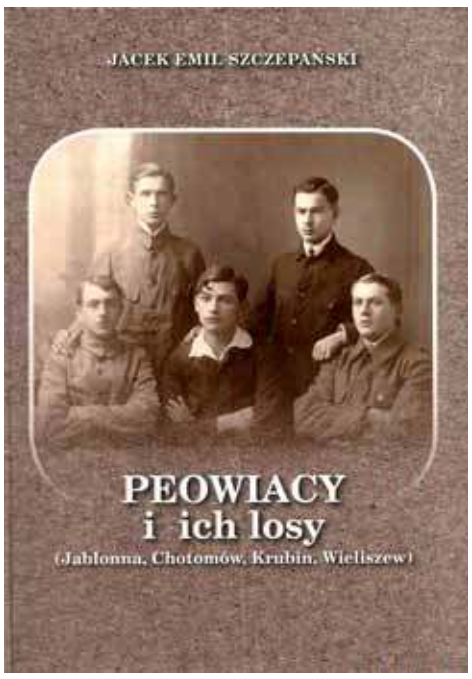

Jacek Emil Szczepański – Peowiacy i ich losy (Jabłonna, Chotomów, Krubin, Wieliszew). Wydawnictwo Muzeum Niepodległości w Warszawie. 2020 rok.

Rozbrojeniowe operacje żyją we wspomnieniach legionowian, przekazywane z pokolenia na pokolenie. Z wolna przerodziły się jednak w mity. Archiwalne badania Szczepańskiego „wyprostowały" wiele z nich. Takim mitem była opowieść o śmierci Antoniego Gawryszewskiego, postrzelonego w czasie wykonywania zadań. Legenda mówiła, że poległ on w walce z Niemcami. Zachowane dokumenty mówią co innego: zabili go członkowie bandy podczas rozbijania magazynów prowiantowych, których Gawryszewski pilnował. Zawszeć to śmierć w boju wdaje się piękniejsza, bardziej chwalebna od śmierci w starciu z bandytami…

Po pierwszym okresie odradzania się Polski, okresie formowania jej struktur, peowiacy z Jabłonny, Chotomowa i pobliskich miejscowości zasilili w większości szeregi Wojska Polskiego i walczyli w wojnach o granice kraju.

Zawsze gotowi do poświęceń

Szczepański operuje setkami nazwisk peowiaków oraz osób z tła ich działalności. Jest tak dokładny, że… niemal przeprasza za to, że nie udało mu się ustalić nazwy jednej z rozbrojonych niemieckich jednostek. Książkę wzbogacił o dawne fotografie członków POW.

Pieczołowicie zebrał i opracował krótkich 46 biografii dawnych konspiratorów. A są wśród nich życiorysy, mogące wypełnić biograficzne książki bądź fabularyzowane filmy. Weźmy życiorys Jana Stefana Zagajewskiego z POW w Jabłonnie. Urodził się 11 grudnia 1901 roku w Warszawie, gdzie uczył się w Gimnazjum Filologicznym – w roku 1915 ukończył sześć klas. Po zajęciu Warszawy przez Niemców wstąpił do I Brygady Legionów. Aby zostać przyjętym, dodał sobie trzy lata. W czasie walk na Wołyniu zachorował na tyfus, z tego powodu został zwolniony z Legionów. Zamieszkał u krewnych w Jabłonnie, wstąpił do Towarzystwa „Piechur", jednej z organizacji, będących „przykrywką" POW. W 1916 roku zdał maturę. Przyjęto go do peowiackiej podchorążówki. Pod pseudonimem Gryf był sekcyjnym w oddziale dowodzonym przez Apoloniusza Herbsta i jednocześnie łącznikiem z kręgami organizacji w stolicy, w tym z Komendą Obwodów Podmiejskich. Kolportował peowiackie czasopisma, w tym „Rząd i Wojsko", przechowywał broń. W sierpniu 1918 roku został wraz z uczestnikami odprawy komendantów, zorganizowanej w bursie na Pradze, aresztowany i uwięziony w Cytadeli. W październiku został zwolniony, wrócił do macierzystego ogniwa. W początkach listopada uczestniczył w rozbrajaniu Niemców, został też dowódcą oddziału POW w Jabłonnie. Znowu zachorował na tyfus. Po wyleczeniu wstąpił do Wojska Polskiego. Szkolił się w podoficerskiej szkole w Ostrowi Mazowieckiej. Wraz z 35 pułkiem piechoty walczył z Ukraińcami, pod Brodami został ranny. W roku 1919 awansował na podporucznika. Ochotniczo wziął udział w I powstaniu śląskim, został ciężko ranny. Leczył się w szpitalu, powadzonym przez francuską misję rozjemczą. Wrócił do Wojska Polskiego, trafił do 19 pp. Po kursie obsługi karabinów maszynowych w Modlinie, walczył w Galicji. Brał udział w wyprawie kijowskiej. W czasie bitwy warszawskiej bronił stolicy przed bolszewikami w szeregach 49 Pułku Strzelców Kresowych.

Po zakończeniu wojny ukończył w Toruniu kurs artyleryjski dla oficerów piechoty, po którym mianowano go oficerem broni w 2 pułku artylerii ciężkiej. W grudniu 1920 roku porucznik Zagajewski został z wojska zwolniony jako inwalida wojenny. Uznano mu 75 proc. utraty zdrowia. Ale już w 1921 roku uczestniczył w plebiscycie na Śląsku i III powstaniu śląskim.

W latach międzywojennych pracował w różnych urzędach i instytucjach, w tym w samorządach Drohiczyna i Włodawy. Wstąpił do PPS, potem związał się z BBWR. Od roku 1932 był cywilnym pracownikiem Wytwórni Amunicji w Rembertowie. Był zastępcą komendanta straży bezpieczeństwa fabryki. Po napaści Niemiec na Polskę zmobilizowano go, został oficerem obrony przeciwlotniczej. W czasie okupacji pracował w prywatnej firmie, jednocześnie związał się z Polską Armią Ludową. Brał udział w powstaniu warszawskim, prowadził warsztat rusznikarski i wytwórnię płynów zapalających. Kontuzjowany, trafił do niemieckiej niewoli.

Po wojnie Jan Stefan Zagajewski pracował w różnych przedsiębiorstwach. Działał w Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. Odznaczono go Krzyżem Partyzanckim i innymi odznaczeniami. Zmarł w roku 1969. Jego biografia, a także biografie innych peowiaków pokazują, że byli to ludzie aktywni, zaradni, a przede wszystkim patrioci, gotowi do działania i poświęceń dla ojczyzny.

Książka J. Szczepańskiego zyskała znakomite recenzje trzech profesorów: Adama Czesława Dobrońskiego, Aleksandra Łuczaka i Janusza Szczepańskiego.

STEFAN ŻAGIEL

eprasa.pl 065c21afbf

Kto ma rację?

Rutger Bregman napisał książkę pod wymownym tytułem „Homo Sapiens, ludzie są lepsi niż myślisz" Ja też tak myślałem.

Igor Newerly poszedł o krok dalej twierdząc, że „Człowiek to brzmi dumnie". Innego zdania są autorzy rozprawy Bogdan Wojcieszek i Marcin Rutkowski pt. „Homo nie całkiem sapiens". Kto ma racje? Najlepiej sprawdzić na przykładach.

Nasze zachowanie w okresie pandemii koronawirusa Covid-19 jest wspaniałym choć smutnym materiałem do udzielenia sobie odpowiedzi w miarę obiektywnej. Czy w tych okolicznościach, jakie obecnie panują możemy być dumni ze swego postępowania?

Dane dotyczące śmiertelności na Covid 19 od listopada są cyfrowo niedostępne. Więc nie mogę się nimi wspierać. Dowidziałem się tylko tyle, że w naszym powiecie śmiertelność na koronawirusa jest znacznie wyższa w stosunku do powiatów sąsiednich zwłaszcza powiatów mławskiego i nidzickiego.

Tak duże różnice śmiertelności świadczą o tym, że robimy coś gorzej od naszych sąsiadów. Powinniśmy ustalić co?

Powodów zapewne jest wiele, ja odniosę się tylko do tych, co widać z ulicy, są to obserwacje nie badania.

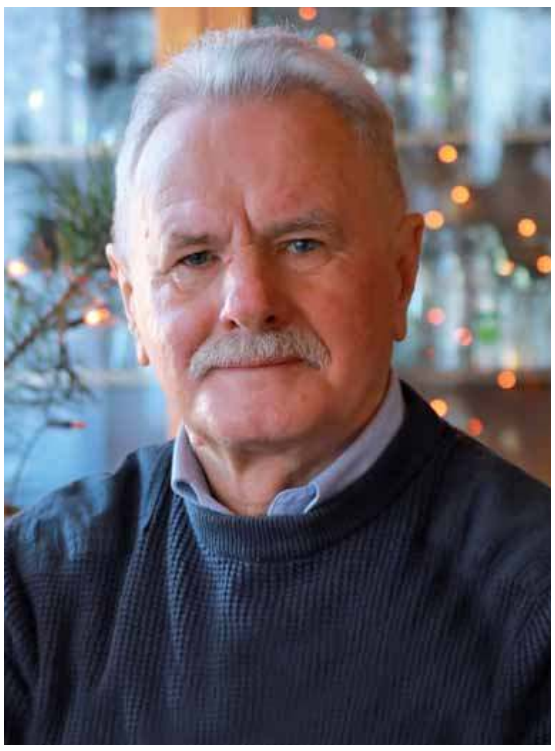

Władysław Kubiński

Oto moje spostrzeżenia i opinie:

1. Ulicami zwłaszcza wieczorem chodzimy z maską, bądź bez a powinniśmy w masce. Nie zakrywamy nosa mimo że głównie nim oddychamy. Jest to postępowanie naganne, gdyż wpisujemy się tym samym w łańcuch przenoszenia zarazków. Zużyte maski często znajdujemy porzucone na ulicy. O zgrozo!

2. Nie zachowujemy należytych odległości minimum 1,5 m osoba od osoby. W sklepach zwłaszcza przy kasach wchodzimy sobie na plecy często z maskami lub bez. Jest to zupełna bezmyślność i lekceważenie siebie nawzajem.

3. Odkażanie rąk i zakładanie rękawic już dawno wyszło z mody. Natomiast coraz częściej obserwuje się dotykanie towaru gołymi rękoma, którego się nie kupuje. Jest to nieeleganckie zawsze a w okresie pandemii groźne.

4. Według najnowszych doniesień naukowych dotyczących przenoszenia tego wirusa przez nasze zwierzęta domowe stwierdzono, że nie są one nosicielami czynnymi (pies i kot), mogą natomiast przenosić go biernie na łapach, nosie, sierści. Wniosek prosty, nie spacerujmy z psem tam gdzie są skupiska ludzi, wyprowadzajmy je tylko w kagańcach najlepiej częściowo krytych. Po powrocie trzeba odkazić i umyć nogi i nos. Kota zamykamy w domu. Do zwierząt dzikich radziłbym się nie zbliżać, tu wyniki badań są niejednoznaczne.

5. Unikać spotkań i kontaktów zwłaszcza osób starszych z pozostałymi grupami wiekowymi społeczeństwa. Proste do stosowania, a trudne w realizacji, ale konieczne.

6. Cukrzyca nie jest powodem odstąpienia od szczepień przeciw Covid 19, natomiast jest koniecznością do szczególnej uwagi i zabezpieczeń.

7. Do dnia 21.12.2020 r. w szpitalu do szczepień w terminie zerowym zapisało się ok. 50 % załogi w tym 90 % lekarzy. Bez komentarza.

8. Ten punkt i dalsze, należałoby dopisać, mam taką nadzieję, że każdy zrobi, co do niego należy, wtedy tragedii będzie mniej. Skoro istoty rozumne, nie zawsze postępują rozumnie, to dobrym punktem odniesienia mogą być zwierzęta, też istoty, choć nie rozumne. Dobrym materiałem badawczym może być mój kot. Mam go pod ciągłą obserwacją, a jest to istotne, aby wyciągnąć właściwe wnioski. Kota tego adoptowałem po kolizji z samochodem. Powinien nie żyć, a żyje za przyczyną lekarzy vet, opiekunów i swojej intuicji. Koty i sosny emitują duże ilości prozdrowotnych jonów (-). On w czasie choroby przestał je emitować, a sam ich potrzebował. Przed świętami Bożego Narodzenia zamiast choinki świerkowej postawiłem dwie sosnowe (trochę rosochate – opinie wnuczek). Po ich ustawieniu natychmiast porzucił wszystkie wygodne legowiska, kanapy, swój pokój i całymi godzinami wylegiwał się pod rosochatymi sosnowymi choinkami. Po tygodniu ponownie zatęsknił za wygodami i tylko sporadycznie wraca pod sosnowe drzewka. Widać tu wyraźnie, że wykorzystał w całości swój instynkt samozachowawczy, co spowodowało szybki powrót do zdrowia. Niestety Homo Sapiens ze swego daru myślenia nie zawsze chce korzystać. Szkoda ! Często opieramy swoje działanie w oparciu o plotki, niesprawdzone teorie. Jest to metoda łatwiejsza, ale bardzo groźna dla nas samych i otoczenia. Są też inne metody zwalczania pandemii poprzez przymus np. w Chinach. Ja jestem zwolennikiem rozumu, a nie siły. Siła i pandemia mogą przynieść ten sam efekt.

Zacząłem od literatury, pozwolę sobie też skończyć moje wywody literackim przykładem. Wybrałem, moim zdaniem klasyczne dzieło bardzo adekwatne do sytuacji w jakiej obecnie się znajdujemy. Jest nim książka E. Remarqua pt. „Na zachodzie bez zmian". Bohater tej powieści, żołnierz I wojny światowej uczestniczył w wielu bitwach i bataliach, był zawsze czujny i roztropny. Ginie w ostatnim dniu wojny od zbłąkanej kuli myśląc, że już się skończyła, tracąc czujność. Dla nas (mam taką nadzieję) też czeka koniec pandemii, my też przez nieostrożność możemy być rażeni bądź razić kogoś zabłąkanym wirusem. Oby nie!

Życzę zdrowia i możliwości realizacji noworocznych życzeń do których się przyłączam.

WŁADYSŁAW KUBIŃSKI

Maków Maz.

Niektórym zdarzeniom można zapobiec

Sezon zimowy to każdego roku okres zwiększonej ilości interwencji strażaków w domach i mieszkaniach. Strażacy jak co roku uświadamiają, przypominają i zachęcają do montowania czujek dymu i tlenku węgla, okresowego dokonywania przeglądów i czyszczenia przewodów kominowych oraz sprawdzenia instalacji wentylacyjnej.

W powiecie makowskim w ubiegłym roku strażacy w związku z nieprawidłową eksploatacją urządzeń grzewczych na paliwo stałe interweniowali 35 razy. 34 zdarzenia dotyczyły budynków mieszkalnych i jedno budynku gospodarczego. Na szczęście nie odnotowano interwencji związanej z zatruciem tlenkiem węgla.

Liczba interwencji dotyczących zatrucia tlenkiem węgla maleje, ale wzrasta tych, których przyczyną była nieprawidłowa eksploatacja urządzeń grzewczych. W 2017 takich interwencji w powiecie makowskim było 20, potem ta liczba systematycznie rosła aż do 34 w roku 2020.

Wielu z tych zdarzeń można było zapobiec poprzez właściwą eksploatację urządzeń grzewczych. Wadliwe działanie urządzeń wynika najczęściej z nieszczelności, braku konserwacji, w tym czyszczenia, wad konstrukcyjnych oraz z niedostosowania istniejącego systemu wentylacji w związku z wymianą starych okien i drzwi na nowe. - W przypadku wymiany okien na nowe, trzeba sprawdzić poprawność działania wentylacji. Nowe okna są najczęściej o wiele bardziej szczelne w stosunku do wcześniej stosowanych w budynku i mogą pogarszać wentylację – mówi nam oficer prasowy KP PSP w Makowie Mazowieckim st. kpt. Bartosz Kołodziejski – Pamiętać powinniśmy także o systematycznym czyszczeniu, sprawdzaniu szczelności i wykonywaniu przeglądów technicznych przewodów kominowych. Musimy używać tylko sprawnych urządzeń i pamiętać by nie zasłaniać i nie przykrywać niczym urządzeń grzewczych. Zdarza się także, że ludzie próbując zapobiec utracie ciepła, zaklejają i zasłaniają kratki wentylacyjne. Tego absolutnie robić nie można – dodaje.

FOT. PSP MAKÓW MAZ.

Niesprawny przewód kominowy czasem doprowadza do pożarów budynków oraz podtrucia tlenkiem węgla

Okresowych przeglądów i czyszczenia przewodów kominowych oraz sprawdzenia instalacji wentylacyjnej obowiązkowo powinniśmy dokonywać nawet 4 razy w roku, w zależności od rodzaju posiadanego źródła ciepła, najlepiej przed rozpoczęciem sezonu grzewczego. Urządzenia grzewcze opalane drewnem, węglem, gazem, olejem opałowym mogą być źródłem emisji tlenku węgla, czyli czadu.

- Państwowa Straż Pożarna rekomenduje instalowanie czujek dymu i tlenku węgla. One oczywiście nie zastąpią nam przeglądu technicznego, ale mogą uratować życie. W Polsce nie ma obowiązku instalowania tego typu urządzeń w domach, tak jak ma to miejsce w niektórych krajach na świecie. Należy się jednak zastanowić „czy nie lepiej zapobiegać niż później leczyć"? Większość tego typu urządzeń montowanych jest na sufitach, a właśnie tam gromadzi się głównie tlenek węgla, który jest lżejszy od powietrza. Czujniki tlenku węgla należy umieszczać w każdym pomieszczeniu, w którym znajduje się wyposażenie stanowiące potencjalne źródło emisji tlenku węgla oraz w pomieszczeniach sąsiadujących, w których mieszkańcy spędzają dużo czasu – informuje Bartosz Kołodziejski.

Strażacy przypominają, że przed zakupem czujnika tlenku węgla warto upewnić się, że wyrób spełnia wymagania Polskiej Normy: PN-EN 50291-1:2010 „Urządzenia elektryczne do wykrywania tlenku węgla w pomieszczeniach domowych. Część 1: Metody badań i wymagania." i posiada certyfikat wydany przez kompetentną jednostkę. – Strażacy są gotowi, by pomóc w zamontowaniu czujki lub wymianie baterii osobom starszym, które samodzielnie nie są w stanie tego zrobić – dodaje.

rj

eprasa.pl 065c21afbf

POWIAT PUŁTUSKI

Ulica Stare Miasto zostanie przebudowana

2 lutego br. w Starostwie Powiatowym w Pułtusku została podpisana umowa między przedstawicielami samorządu powiatu pułtuskiego a firmą Przedsiębiorstwo Budowy Utrzymania Dróg Sp. z o.o. z Ostrowi Mazowieckiej na realizację inwestycji pn. „Przebudowa drogi powiatowej nr 3441W Pułtusk ul. Stare Miasto" na odc. 0,458 km.

W ramach zadania zostaną: przebudowane chodniki wraz ze zjazdami oraz sieć sanitarna – kanalizacja deszczowa, wybudowane zatoki postojowe, jezdnia o nawierzchni z betonu asfaltowego ze spadkiem jednostronnym oraz wykonane oznakowanie poziome i pionowe.

Planowana wartość robót budowlanych to: 1.818.181,81 zł brutto. Termin realizacji do 30 września 2021 r.

Umowę na przebudowę drogi podpisali m.in. starosta Jan Zalewski i wicestarosta Beata Jóźwiak (oboje na zdjęciu na drugim planie).

SP

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Ruszkowski - Szkołą z Klasą

Zespół Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku otrzymał Certyfikat 2.0 i tytuł Szkoły z Klasą 2.0. za pracę w minionym roku szkolnym.

Społeczność ZSZ realizację zadań związanych z programem „Szkoła z Klasą", do którego przystąpiła w roku szkolnym 2019/2020, zakończyła w listopadzie ubiegłego roku.

W ramach programu w gmachu szkoły powstała strefa relaksu dla uczniów, na korytarzach ustawiono ławki oraz automat z przekąskami, a także został otwarty sklepik szkolny.

- Podjęte działania przyczyniły się do integracji społeczności szkolnej oraz upiększenia i unowocześnienia przestrzeni szkoły. Dzięki nim szkoła uzyskała Certyfikat Szkoły z Klasą – powiedziała dyrektor Anna Kmiołek-Gizara, która wspierała realizację programu.

Certyfikat dla ZSZ im. J. Ruszkowskiego

Koordynatorką programu była Angelika Chrzanowska, wicedyrektor szkoły. W skład zespołu realizującego program weszli: Anna Matuszewska i Marianna Jabłońska, nauczycielki języka polskiego oraz Łukasz Dymkowski, nauczyciel informatyki. Spośród uczniów dużym zaangażowaniem wykazała się Julia Bielińska, wówczas przewodnicząca Samorządu Uczniowskiego, obecnie absolwentka szkoły (matura 2020).

IK

FOT. ZSZ IM. J. RUSZKOWSKIEGO

Dyrektor Anna Kmiołek-Gizara (po lewej stronie) oraz nauczyciele i uczniowie zaprezentowali Certyfikat Szkoły z Klasą

Informacja dla osób ubiegających się o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności

W związku z występującymi pytaniami o wydanie orzeczenia o niepełnosprawności lub o stopniu niepełnosprawności w czasie trwania stanu epidemii, Powiatowy Zespół do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności w Pułtusku przekazuje Państwu informację o możliwości przedłużenia orzeczenia z mocy prawa, w tym możliwości korzystania z ulg i uprawnień na podstawie przedłużonego orzeczenia.

Ustawa z dnia 31 marca 2020 r. o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych poprzez uregulowania prawne wprowadza zasadę ciągłości ważności orzeczeń o niepełnosprawności oraz o stopniu niepełnosprawności do upływu 60. dnia od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego lub stanu epidemii, o czym mówi Art 15h.1. ustawy. Ważność do 60. dnia od dnia odwołania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii zachowują również karty parkingowe.

Powyższe uregulowania mają na celu zabezpieczenie praw osób niepełnosprawnych w trakcie trwania stanu epidemii lub stanu zagrożenia epidemicznego.

W przypadku złożenia wniosku po raz pierwszy, lub złożenia wniosku w związku ze zmianą stanu zdrowia, lub ponownego wydania orzeczenia o niepełnosprawności albo o stopniu niepełnosprawności, wnioski są rozpatrywane przez Komisje w trybie zaocznym, bez udziału osoby zainteresowanej, na podstawie dokumentacji załączonej do akt sprawy z uwagi na wprowadzenie stanu epidemii zgodnie z rozporządzeniem Ministra Zdrowia z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz. U. 2020 r., poz. 491).

Przed złożeniem w skrzynce podawczej lub wysłaniem wniosku należy:

– uważnie zapoznać się z całą treścią wniosku, łącznie z pouczeniem „UWAGA";

– rzetelnie wypełnić wniosek, złożyć podpis na wniosku;

– złożyć podpis na klauzuli informacyjnej o zasadach przetwarzania danych osobowych;

– załączyć zaświadczenie lekarskie o stanie zdrowia wydane dla potrzeb Zespołu do Spraw Orzekania o Niepełnosprawności (zaświadczenie ważne 30 dni od daty wystawienia);

– załączyć do wniosku kserokopię poświadczonej za zgodność z oryginałem dokumentacji medycznej (np. karty informacyjne, historie choroby, wyniki/opisy badań, konsultacje specjalistyczne, opinie psychologiczne).

Pracownicy zespołu mogą poświadczyć za zgodność z oryginałem kserokopie dokumentacji medycznej (konieczne dwa egzemplarze: kserokopia oraz oryginał).

Szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem tel.: 23 692 54 83 wew. 27 – sekretariat Zespołu.

Anna Frejlich, przewodnicząca PZOoN w Pułtusku

Pamiętali o 79. rocznicy utworzenia Armii Krajowej

Reprezentanci samorządów powiatu pułtuskiego i gminy Pułtusk w związku z obchodzoną 14 lutego 79. rocznicą utworzenia Armii Krajowej złożyli dzień później kwiaty pod pomnikiem upamiętniającym mieszkańców Ziemi Pułtuskiej pomordowanych i poległych w okresie II wojny światowej.

Powiat pułtuski reprezentowali wicestarosta Beata Jóźwiak i przewodniczący Rady Powiatu Tadeusz Nalewajk, a gminę Pułtusk zastępca burmistrza Mateusz Miłoszewski i wiceprzewodniczący Rady Miejskiej Henryk Łaszczych.

Oprawę zapewniła Pułtuska Grupa Rekonstrukcji Historycznej 13 Pułku Piechoty ze starszym chorążym sztabowym Leszkiem Topólskim na czele. Rekonstruktorom towarzyszyli uczniowie Zespołu Szkół Zawodowych im. Jana Ruszkowskiego w Pułtusku i Liceum Ogólnokształcącego im. 13 Pułku Piechoty w Pułtusku CN-B „Feniks".

Ze względu na obostrzenia związane ze stanem epidemii nie można było zorganizować uroczystości takiej jak w minionych latach, z delegacjami różnych środowisk i pocztami sztandarowymi oraz klasami mundurowymi szkół średnich. Samorządy powiatu i gminy chciały chociaż zaakcentować tę ważną rocznicę. Ich przedstawiciele złożyli kwiaty przy pomniku na Nowym Rynku, w miejscu, gdzie w grudniu 1942 r. odbyła się publiczna egzekucja, podczas której zostali powieszeni czterej żołnierze Armii Krajowej.

FOT. STAROSTWO POWIATOWE W PUŁTUSKU

Przedstawiciele samorządów z GRH 13 Pułku Piechoty i uczniami ZSZ i LO im. 13 PP przy pomniku na Nowym Rynku

Powstała 14 lutego 1942 r. Armia Krajowa była największą armią podziemną w Europie. W jej skład weszło ok. 200 organizacji wojskowych. Podlegała rządowi Rzeczypospolitej Polskiej na uchodźstwie, jego Delegaturze na Kraj oraz naczelnemu wodzowi Polskich Sił Zbrojnych. W momencie maksymalnej zdolności bojowej, która przypadła na lato 1944 r., jej siły liczyły prawie 400 tys. żołnierzy. Nadrzędnym jej celem strategicznym było przygotowanie podziemnych sił zbrojnych do ogólnonarodowego powstania skierowanego przeciw Niemcom. Równolegle prowadzone były akcje sabotażowe, dywersyjne, wywiadowcze i propagandowe, później działania dywersyjno-partyzanckie. Armia Krajowa została rozwiązana rozkazem swojego dowódcy 19 stycznia 1945 r.

IK

eprasa.pl 065c21afbf

Gaming i e-sport

Wirtual kontra rzeczywistość

Żyjemy w czasach kiedy już prawie wszystko możemy zrobić online, przez internet, a część naszego życia poprzedzone jest formatem „e", jak np. e-wnioski, e-oświadczenia, e-urzędy. Nie dziwi więc chyba nikogo, że o e-sporcie i gamingu mówi się już głośno i bez szydery. Po fali memów, kiedy szkoły przechodziły na nauczanie zdalne, a zajęcia wychowania fizycznego miały być (podobno) zaliczane na podstawie wyników ucznia w FIFIE, przyszedł czas na przyjrzeniu się temu zjawisku nieco bliżej.

Na początku musimy zacząć od tego czym jest tzw. gaming, a czym e-sport, jakie są różnice między jednym a drugim. Gaming to szerokie pojęcie związane oczywiście z grami komputerowymi. Można tu mówić o sporadycznym graniu w gry, które wiąże się jedynie z przyjemnością, rozrywką i spędzaniem w taki sposób swojego wolnego czasu. Gaming to również gry na konsole, podłączone do telewizora. Istnieje pewien stereotyp, że prawdziwi gracze to tylko ci, którzy grają na tzw. PC-tach, a konsole to tylko namiastka. Chociaż twórcy gier wydając nowe tytuły dbają o wszystkich, produkując wersje zarówno na komputery jak i na konsole. Zdania są tu podzielone, ale do tego przejdziemy później.

E-sport można zdefiniować jako profesjonalne granie w gry, które wiąże się z zarabianiem pieniędzy, rozpoznawalnością i sławą w szeroko pojętej branży. To pewnego rodzaju level-up, kiedy gracz może w pełni poświęcić się swojej pasji, utrzymywać się dzięki niej. Zatem e-sport to pojęcie dokładniejsze i węższe, to część gamingu.

Gaming jako rozrywka i nie tylko...

Przekonanie o grach komputerowych jako niczego nie wnoszących strzelankach, wyścigach, powoli odchodzi w niepamięć. Gaming wyszedł już z mroków nocy i stał się teraz bardzo popularny. Gracz powoli nie jest już postrzegany jako „przegryw" czy „no live". – Negatywne stereotypy są głównie wzmacniane przez media, które zawsze kształtowały gry jako „symulatory zabijania", a graczy jako osoby, które nie radzą sobie z agresją. Jednak nowe pokolenia, w których życiu gry są czymś normalnym, zdają sobie sprawę jak mało prawdy jest w takich nagłówkach – opowiada Afiss, gracz z ponad 20-letnim doświadczeniem.

Na rynku bez przerwy pojawiają się nowe tytuły, które od momentu premiery kupowane są przez miliony użytkowników. Polska gra „Cyberpunk 2077" nie tylko w naszym kraju wywołała wiele zamieszania, a informacje o niej pojawiały się w największych tytułach medialnych. Gracze mają jednak swoje upodobania i czasem nawet tak promowany tytuł nie jest w stanie skusić ich do zmiany swoich przyzwyczajeń. – Często migruję pomiędzy grami single i multiplayer ale to tym drugim poświęcam najwięcej czasu. Kultowe tytuły jak np. „Wiedźmin", choć jak dobre by nie były, to w końcu się nudzą, a do nowości zagląda się z ciekawości. Rynek gier stale się rozwija by sprostać coraz większym wymaganiom graczy. Jak w każdej branży rozrywkowej zdarzają się pozytywne zaskoczenia i rozczarowania – mówi Afiss. – Ja gram od 7-8 lat, praktycznie tylko w jeden tytuł MMO „World of Warcraft". Czasami godzinę, czasami trzy godziny, zależy od wolnego czasu. Głównie wieczorem i też nie codziennie. Raczej nie podążam za nowymi tytułami. Aktualne gry nie wymagają poświęcenia im tyle czasu co kiedyś – dodaje Kruku.

Gra wprawdzie zabiera mnóstwo czasu, co może „oderwać" od świata realnego. Bywa jednak, że w tym pozornie wirtualnym świecie ludzie odnajdują prawdziwy kontakt. Przyjaźń, wsparcie, zrozumienie, a także zdrową rywalizację i dzielenie pasji z innymi.

– Gra może budować relację na podstawie budowania gildii/drużyny z członkami której planuje się wspólną grę i spotkania. Według mnie prawdą jest stwierdzenie, że „noł-lajfienie" zdecydowanie odbija się na funkcjonowaniu człowieka „w realu". Gracz, który poświęca swój cały wolny czas na gry (głównie osoby młode) jest z biegiem czasu oderwany od rzeczywistości i trudno mu nawiązać interakcje w prawdziwym świecie – opowiada Łukaszek, gamer z ponad 20-letnim stażem. Grając przez lata z tymi samymi osobami, można zbudować silną i prawdziwą więź, wcale nie gorszą niż tą ze szkolnych ławek, studiów czy pracy. Niektórzy gracze, mimo rozsiania po całej Polsce, spotykają się co jakiś czas na swego rodzaju zjazdach. Mimo że, czasem nie zwracają się do siebie po imieniu, a tylko przy użyciu swoich nicków, to znają się bardzo dobrze, wiedzą o sobie dużo i mogą liczyć na swoje wsparcie.

Rozłam wśród graczy

Kością niezgody wśród graczy pozostaje niezmiennie sprzęt, który paradoksalnie może zarówno dzielić jak i łączyć. Jedni są zdecydowanymi fanami prowadzenia rozgrywki na komputerze stacjonarnym (najlepiej własnej roboty tzw. custom PC) lub laptopie, a drudzy wolą wygodnie rozsiąść się przed ekranem telewizora, a do ręki, zamiast myszki wziąć pada – Zapewne jak większość graczy konsolowych posiadam konsolę Play Station 4. Zdecydowanie jest to dużo przyjemniejsza wersja zabawy niż klasyczny PC. Pracując na klawiaturze cały dzień zdecydowanie przyjemniej jest trzymać pada od konsoli niż wracać znów do klawiatury. Osobiście gram od kilku lat. Najczęściej są to gry sportowe np. FIFA, NBA, F1 bądź gry towarzyskie np. „Wiedza to Potęga" lub „To Jesteś Ty!" – mówi Bartłomiej Zdrojewski, Prezes Stowarzyszenia Sport-4-You Ciechanów, a także pomysłodawca i współorganizator ciechanowskiego Nocnego Turnieju FIFA 19. Komputerowi konserwatyści wyliczają za to zalety pecetów: – Tylko i wyłącznie PC lub laptop. Jest to zdecydowanie najkorzystniejszy wybór. Daje możliwość nie tylko rozrywki, ale i pracy na tym sprzęcie – mówi Kruku. – Zdecydowanie PC. Poza kwestiami finansowymi pozwala na dużo lepszą jakość gry – dodaje Łukaszek. Natomiast Afiss zwraca uwagę na jeszcze coś innego – Taki spór nie ma sensu, bo bardziej powinno się skupić na tym, na czym grają twoi znajomi i wybrać tą samą platformę. Natomiast składanie własnego PC-ta jest bardziej opłacalne niż gotowe zestawy, ale zrozumiałe jest to, że dla wielu osób to zbyt duże wyzwanie.

Amator profesjonalistą?

Przechodzenie z amatorskiej gry na profesjonalne granie turniejowe jest trudne i raczej rzadko spotykane. Szczególnie w Polsce. Dużą popularnością cieszą się za to tzw. streamerzy lub streamerki, którzy na swoich kanałach grają na żywo, a internauci oglądają daną rozgrywkę – To jest jeden z pomysłów na siebie i nie jest raczej pozytywnie postrzegany w naszym społeczeństwie, szczególnie wśród starszych. Dla młodszych jest to w dzisiejszych czasach całkiem normalne – mówi Kruku. Rzeczywiście dość często można spotkać się z podobnymi opiniami – Dla mnie nie jest niczym szczególnym. To po prostu trend dla twórców mających problem ze stworzeniem dobrego contentu – dodaje Łukaszek. Bartek Zdrojewski zauważa jednak, że w tego typu aktywności gamerskiej może być jednak coś dobrego: – Kilka lat temu gracze sami uczyli się gry, taktyk i wszelkich form kontaktu z grą. W tym momencie mamy możliwość śledzenia topowych graczy i podpatrywania. Bardzo szybko rozwinął się świat „youtuberowania". Coraz więcej firm decyduje się wrzucać swoje reklamy wykorzystując najpopularniejszych youtuberów. Oczywiście słono im za to płacąc. Dobry marketing i umiejętności pozwalają zarobić bardzo duże pieniądze.

Turnieje i olimpiada

Najbardziej spektakularne, światowe turnieje e-sportowe gromadzą wielu widzów i fanów tej dziedziny, zarówno na halach i stadionach, gdzie odbywają się stacjonarnie, ale również online. Organizacja ma rozmach, a do tego na najlepszych czekają pokaźne nagrody, których wartość osiąga nawet kilkadziesiąt milionów dolarów. Ten poziom e-sportu jest już elitarny, ale wciąż osiągalny – Rozpoczęcie przygody z e-sportem nie różni się mocno od tradycyjnego sportu. Dzięki treningowi można odnieść sukces w otwartych zawodach, stworzyć własną drużynę lub zostać zauważonym przez łowcę talentów – mówi Afiss. –Trzeba być naprawdę dobrym, żeby przejść do strefy e-sportu – dodaje Kruku.

Na naszym lokalnym podwórku od kilku lat organizowany jest wspomniany wcześniej turniej w FIFĘ. Do tej pory odbyły się cztery edycje, które z roku na rok przyciągały coraz więcej uczestników, ale także widzów. Na turniej przyjeżdżały osoby z całej Polski. Po liczbie zgłaszających się uczestników wyraźnie widać rosnące zainteresowanie tym wydarzeniem. Podczas pierwszej edycji w FIFĘ grały 32 osoby, natomiast w czwartej już 164. - Uczestnicy, którzy przyjechali do nas jako amatorzy zaraz pod wygranej w turnieju zostali zakontraktowani przez m.in. Widzew Łódź, Polonię Warszawa, czy też Zagłębie Sosnowiec. W ciągu dwóch ostatnich lat powstała zawodowa liga e-sportu podlegająca pod Polski Związek Piłki Nożnej. Dodatkowo w 2020 r. powołana została kadra Polski w grę FIFA - wyjaśnia pomysłodawca ciechanowskiego e-turnieju. Jak widać e-sport rozwija się prężnie i zatacza coraz szersze kręgi. Powoli pojawiają się głosy, że mógłby on zostać włączony do sportów olimpijskich – E-sport stopniowo zyskuje coraz większą popularność i sponsoring międzynarodowych korporacji. Myślę jednak, że e-sport nie powinien znaleźć się wśród takich dyscyplin, gdyż wymaga innych predyspozycji niż zdolności fizyczne sportowców olimpijskich – mówi Afiss. I choć stwierdzenie, że e-sport mógłby zagościć na stadionach olimpijskich wydaje się być nierealne czy wręcz szalone, to nie jest to niemożliwe.

E-sport i gaming to dziedziny młode, rozwijające się bardzo szybko. Są atrakcyjne dla młodych ludzi, łatwo dostępne i bardzo popularne. W dobie pandemii, gdzie większość spraw załatwiamy przez internet, mogą stać się zastępstwem tradycyjnej rozrywki, która uległa zamrożeniu i czeka na swój powrót. Co przyniesie przyszłość, tego nie wiemy, ale może już całkiem niedługo w wiadomościach sportowych będą pojawiać się newsy o wynikach, rekordach i tabelach w e-sporcie (już teraz komentatorzy sportowi specjalizują się w relacjonowaniu tego typu rozgrywek), a e-turnieje będą transmitowane obok skoków narciarskich?

NATALIA MIESZKOWSKA

słowniczek gamera:

grill - dziewczyna gracz
lag - techniczny problem z opóźnieniem reakcji działania gry i prawdziwe źródło agresji gracza
frag - zabicie przeciwnika
AFK - away from keyboard - z dala od klawiatury
PC/custom - komputer stacjonarny, robiony na zamówienie bądź składany własnoręcznie
level-up - wejście na kolejny, wyższy poziom
przegryw/no-live - nieudacznik / osoba bez prawdziwego życia
gildia - grupa graczy w grze, która gra razem
gra typu single - gra w pojedynkę
gra typu multipalyer / MMO - massive multipalyer online - gra gdzie jednocześnie aktywnych jest nawet kilka tysięcy osób
expić - zdobywać doświadczenie
ban -blokada, zwieszenie gracza
nerd - negatywne określenie osoby, która dużo czasu spędza przed komputerem

eprasa.pl 065c21afbf

Pływacy wrócili do rywalizacji

Po wielomiesięcznej przerwie spowodowanej pandemią, na ciechanowskiej pływalni „U-Ciecha" rozegrano upragnione zawody pływackie. Przez całą sobotę młodzi pływacy rywalizowali w ramach XXII Grand Prix pod patronatem prezydenta miasta.

Klub Pływacki Ciechanów reprezentowało 17 zawodników trenerów Pawła Tuchewicza i Magdaleny Kumińskiej. W pierwszym bloku wystartowali: Julia Klimkiewicz, Adrianna Rzeczkowska, Tadeusz Szpalerski, Julia Kiełbasa, Julia Szynkiewicz, Wiktoria Sowińska, Hanna Jurska, Alicja Gołębiewska, Olaf Grądzik. Wszyscy zawodnicy pomimo przerw w treningach związanych z obostrzeniami poprawili swoje rekordy życiowe. Trzy złote medale zdobyła 10-letnia Hanna Jurska, wygrywając w konkurencjach 50 m stylem dowolnym (33:81), 50 m stylem klasycznym (44,57) oraz 100 m stylem zmiennym (1:27.48). Zawodniczka KPC została tym samym najlepszą zawodniczką rocznika 2011. Srebro na dystansie 50 m stylem motylkowym wypływał Olaf Grądzik (2010 r.).

W drugim bloku zawodów popłynęli podopieczni Pawła Tuchewicza: Alicja Kurowska, Łucja Kochmańska, Wiktoria Butryn, Roksana Zarzecka, Jan Goryszewski, Franciszek Jurski, Kacper Boniakowski, Natalia Olszak. Na 24 wyścigi padło aż 19 życiówek. Na dystansie 100 m stylem motylkowym w czasie 1:11.52 złoty medal zdobyła Roksana Zarzecka (2007 r.). Na uwagę zasługuje również występ Roksany na 200 m stylem motylkowym w kategorii Open, gdzie zajęła wysokie 5. miejsce. Ponadto srebrny medal na dystansie 200 m stylem klasycznym zdobyła Wiktoria Butryn – 3:03.19. **erm**

W zawodach wystartowało ponad 150 pływaków.

Halowe mistrzostwa Polski w lekkiej atletyce

Złote trio

Dwoje podopiecznych trenera Jakuba Ogonowskiego, Joanna Jóźwik i Karol Zalewski, zdobyło tytuły halowych mistrzów Polski w lekkiej atletyce. W Toruniu Joanna wygrała bieg na 800, a Karol na 400 m. Oboje obronili swoje tytuły sprzed roku.

Ostatnie rezultaty to dobra prognoza przed zbliżającymi się halowymi mistrzostwami Europy, które już za dwa tygodnie odbywać się będą również w mieście Kopernika. Walcząca o powrót do wyników sprzed kilku lat Joanna Jóźwik stoczyła w finale 800 m emocjonującą rywalizację z Andżeliką Cichocką. Ostatecznie wygrała ciechanowianka z rezultatem 2.01,90. To aktualnie drugi wynik w Europie.

Halowego tytułu mistrzowskiego bronił także Karol Zalewski. Olsztynianin zwyciężył w finałowym biegu na 400 m w czasie 46.52.

Pochodząca z Winnicy Maja Ślepowrońska (obecnie AZS AWF Warszawa) zdobyła srebrny medal w pchnięciu kulą. 22-letnia kulomiotka w swojej najlepszej próbie uzyskała wynik 16.56 m. Maja ustąpiła miejsca doświadczonej Klaudii Kardasz, która odległością 18.57 zapewniła sobie minimum na HME i Igrzyska w Tokio. **erm**

FOT. ARCHIWUM

Joanna Jóźwik chwali współpracę z trenerem Jakubem Ogonowskim

Przygotowania do rundy wiosennej

Sparingi i kontuzje

Na 13 marca planowana jest inauguracja rundy wiosennej w okręgówce. Większość zespołów rozgrywa w weekendy mecze sparingowe.

GKS Strzegowo Tomasza Piaseckiego okazał się lepszy od konkurentów z Karolinowo, ale sześć strzelonych goli zostało zepchnięte przez pechowe zderzenie dwóch graczy. Dla jednego z nich miało przykre konsekwencje. Hubert Bulak trafił do szpitalna z urazem głowy. Doszło do poważnego urazu czaszki. Doświadczonego zawodnika czeka długi rozbrat od futbolu.

To niestety efekt oblodzonych i zaśnieżonych boisk. W ostatnich dniach nagła odwilż sprawiła, że na przykład na sztucznej murawie w Mławie pojawiły się liczne kałuże wody. W takich okolicznościach zostały rozegrane sobotnie mecze kontrolne. Konopianka zdołała pokonać bramkarza iłowskiej Polonii tylko raz, dlatego starcie zakończyło się remisem. Więcej goli padło w starciu Mławianki ze Żbikiem Nasielsk. Przez długi czas zanosiło się na remis, ale dwa trafienia Michała Stryjewskiego w końcówce rozwiązały kwestię wyniku rywalizacji.

W Przasnyszu miejscowy MKS starł się z Narwią. Już w 5. minucie Andrzej Łyziński, bramkarz przasnyszan, dał się zaskoczyć byłym kolegom a konkretnie Przemysławowi Olesińskiemu, który sprytnym lobem pokonał golkipera MKS.

Gospodarze wyrównali, ale w końcówce premierowej partii znowu stracili bramkę. Jednak Narew wypuścił w rąk cenny triumf. Zadbali o to Tomasz Kamiński i Kamil Olszewski. Pierwszy zaliczył dwa trafienia, a drugi strzelił decydującego gola.

W obozie Nadnarwianki cieszą się z powrotu do zdrowia Christiana Nnamaniego. Silny napastnik w starciu z Mazurem Radzymin popisał się dwoma celnymi uderzeniami.

Generalnie w sparingach nie brakuje goli. Korona Szydłowo rozbiła Orzyc Chorzele – największy udział w efektownym sukcesie miał autor hat-tricka Kamil Głowacki.

Tyle samo bramek zaliczył Kryształ w starciu z Tęczą Ojrzeń. Zadbali o to Adrian Kaczorek oraz Szymon Zawadzki, Michał Ernest i przeżywający którąś z kolei młodość Paweł Lubasiński.

Sparingi (20-21.02): Mławianka – Żbik 5:2, Narew – MKS Przasnysz 2:3, Bug Wyszków – Makowianka Maków Maz. 3:1, Mazur Radzymin – Nadnarwianka 3:3, Sparta Brodnica – Wkra Żuromin 2:1, Korona Karolinowo – GKS Strzegowo 2:4, Orzeł Sypniewo – Iskra Krasne 1:5, Polonia Iłowo – Konopianka Konopki 1:1, Korona Szydłowo – Orzyc Chorzele 8:0, Kryształ Glinojeck - Tęcza Ojrzeń 8:3, Sona Nowe Miasto – MKS Ciechanów 2:5, Dąb Wieliszew – PAF Płońsk 0:3, Orzeł Janowiec Kościelny – Wkra Bieżuń 3:2, Olimp Ciechanów – Boruta Kuczbork 1:4, Skra Drobin – Orlęta Baboszewo 5:5, Pełta Karniewo – Żak Szreńsk 6:0, Sparta Mochowo – Wkra Radzanów, GKS Gumino – Wkra Sochocin 3:1 **GP**

FOT. GP

W Mławie gospodarze sparowali ze Żbikiem Nasielsk

Sona odprawiona

Zespół MKS Ciechanów bez większych problemów pokonał w sparingowym starciu Sonę Nowe Miasto. W piątkowym meczu na sztucznej nawierzchni w Kraszewie drużyna z Ciechanowa wygrała 5:2.

Już do przerwy wynik był dość zaskakujący, bowiem drużyna Mariusza Mikłowskiego prowadziła 4:0. Bramki dla ciechanowian zdobyli Damian Matusiak (2), Mariusz Kopecki i Dawid Dębkowski. Na początku drugiej połowy piłkarze Sony odrobili częściowo straty wykorzystując rzuty karne. Do pierwszej jedenastki pewnie podszedł Łukasz Barankiewicz, drugą na bramkę zamienił Maciej Załęcki. Ostatnią bramkę dla MKS Ciechanów zdobył Mikołaj Firek.

Po pierwszej części sezonu obie drużyny są w czołówce ligi okręgowej. Na jesieni w Ciechanowie triumfowała Sona. W rundzie wiosennej w Nowym Mieście dojdzie zapewne do ciekawego pojedynku. **erm**

FOT. RM

Ostatnie mecze sparingowe MKS Ciechanów zmuszony jest rozgrywać w Kraszewie

eprasa.pl 065c21afbf

Czytam wasze wiersze

Z Robertem Tonderą, aktorem teatralnym, filmowym i dubbingowym związanym z warszawskim teatrem Rampa, a także poetą, rozmawiamy o jego projekcie „Ogrodowych Czytań Czwartkowych" i pięknie poezji w niepięknych czasach pandemii.

*** Zacznijmy od początku. Jest marzec 2020 roku. Pandemia. Władza zamyka teatry i sale koncertowe. Tymczasem pan startuje z inicjatywą „Ogrodowych Czytań Czwartkowych" – projektem społecznym, który trwa do dziś. Jak to się zaczęło?**

- Muszę się cofnąć do 2013 roku, kiedy z żoną i synem przeprowadziliśmy się do malowniczej wsi Skierdy. W niedalekiej Jabłonnie stoi piękny pałac, z którym związana jest osoba króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Moja codzienna droga do pracy prowadzi obok pałacu. Za każdym razem, gdy go widziałem, rozmyślałem o tradycji artystycznych obiadów czwartkowych u Króla Stasia i jego idei wspierania kultury, a od chwili zamknięcia teatrów uznałem, że nadszedł czas działania. Wielu artystów spotykało się w Internecie. Rozmawialiśmy o tym, co możemy zrobić, aby dalej „normalnie" funkcjonować. Zebrałem wszystkie inspiracje i rozpocząłem, na wzór stanisławowski, „Ogrodowe czytania czwartkowe". W każdy czwartek czytam wiersze autorów, którzy mi zaufali i przysyłają do mnie swoją poezję. Stąd też druga nazwa projektu - CZYTAM WASZE WIERSZE.

Rozpocząłem bardzo ostrożnie – od przeczytania własnego utworu z tomiku Niekompatybilni. Nagranie zamieściłem na Facebooku. Zachęciłem w nim innych autorów, aby przysłali własne wiersze, bym mógł je przeczytać w scenerii wiosennego ogrodu. Spłynęły do mnie utwory poetów z gminy Jabłonna, potem z Mazowsza i innych regionów Polski, a od miesięcy otrzymuję już wiersze od rodaków z całego świata! Wsparły mnie także różne instytucje, udostępniając filmy. Teraz udostępnia je kilkadziesiąt portali i osób prywatnych. W realizacji filmów wspiera mnie syn - Rafał. Dzięki niemu jesteśmy również na YouTubie. Kilka miesięcy temu zostaliśmy za ten projekt nagrodzeni podczas X Ogólnopolskiej Giełdy Projektów. O inicjatywie stało się głośno - ukazały się artykuły w prasie i na głównej stronie Związku Literatów Polskich. Udzieliłem też wielu wywiadów.

*** Myślę, że dla autora interpretacja wiersza w wykonaniu profesjonalnego aktora jest niezwykłym przeżyciem. Jak wygląda praca nad otrzymanym materiałem?**

- Samo „czytanie" wierszy nie miałoby sensu. Proszę sobie wyobrazić człowieka siedzącego w ogrodzie, który bezmyślnie duka złożone przenośnie, porównania i wersy zawierające wiele osobistych śladów. Tak nie wolno podchodzić do żadnego tekstu, a tym bardziej słowa złożonego, jakim jest poezja. Każdy wiersz drukuję i czytam kilkakrotnie. Dopiero gdy dotykam kartkę, odczuwam osobisty kontakt z tekstem i jego autorem. Nie czarujmy się, w wierszach każdy z nas opisuje siebie i to siebie najbardziej złożonego, czasem ukrytego. Głęboko odczuwam historie zawarte w wielu wierszach. Niejednokrotnie daję temu wyraz, gdy na filmie komentuję dany tekst. Przed nagraniem wypełniam wybrane do odcinka utwory dziesiątkami znaków graficznych, które ułatwiają mi interpretację. To strzałki, ptaszki, łuki i nawiasy mające znaczenie tylko dla mnie…

*** Z czasem pojawił się pomysł wydania antologii. Spełni się marzenie niektórych poetów o ujrzeniu swojego wiersza w druku.**

- Czytając znakomite wiersze, czułem podskórnie potrzebę zebrania ich w całość. Gdy ogłosiłem plan druku antologii i poprosiłem w Internecie o wsparcie projektu, odpowiedź autorów była jednoznaczna pozytywna. Nieoceniona okazała się też pomoc wolontariuszy. Skonfrontowałem ich propozycje z moimi i wybrałem 135 tytułów. Premierę antologii zaplanowaliśmy wspólnie z wydawcą – Fundacją Duży Format – na 27 lutego, w wymarzonej przeze mnie scenerii pałacu w Jabłonnie.

*** Poeta Tomasz Różycki w jednym z wywiadów powiedział, że poezją mogą być nawet fragmenty rockowych piosenek. A czym poezja jest dla pana?**

- W każdym tekście, który określam słowem „poezja", musi znaleźć się miejsce na oczarowanie, zachwyt, zamyślenie lub zadumę. Może to być niesamowita puenta, która zapiera dech albo metafora powodująca, że dosłownie przenoszę się do opisanego świata. Pisząc, staram się wydobywać słowa z serca, a nie z głowy. Zadaję sobie pytania i szukam odpowiedzi poprzez filtr własnej wrażliwości i wyobraźni. Szukam światów, w których nie byłem, a w których chciałbym się pojawić. Wierzę, że słowa mają taką moc. Reasumując, dla mnie poezja to słowo, ale… nie każde słowo. A w kwestii piosenek… Twórczość Boba Dylana zasłużyła na literacką nagrodę Nobla, więc nie ma wątpliwości, że także jest poezją.

*** Czy ma pan swoich ulubionych autorów?**

- Każdy aktor niesie ze sobą bagaż tekstów, które go ukształtowały. Zamiast wymieniać wszystkie nazwiska, powiem tylko, że byłem skończonym romantykiem, kiedy na egzamin w Akademii Teatralnej w Warszawie przygotowałem fragment poematu „W Szwajcarii" Juliusza Słowackiego. Uwielbiałem też malarstwo, szczególnie surrealistyczne i impresjonistyczne...

*** Według danych z raportu Biblioteki Narodowej ponad połowa Polaków nie przeczytała w ciągu roku ani jednej książki. Wydaje się, że czytanie poezji jest jeszcze mniej popularne. Zdarzają się nawet opinie, że poetów czytają jedynie inni poeci. Czy uważa pan, że jest aż tak źle? A może po prostu zmienia się model obcowania z poezją?**

- W kwestii czytelnictwa wszyscy zdajemy sobie sprawę, że sytuacja jest dramatyczna, a i poezja nie stanowi żadnego wyjątku od reguły. Jednak nie sądzę, że czytają ją wyłącznie inni autorzy. Chyba że mamy ich w Polsce kilka czy nawet kilkanaście tysięcy. Taki bowiem zasięg miały odcinki „Ogrodowych czytań…". Z pewnością zmienia się model obcowania z poezją. Zdarza się, że ktoś nigdy nie miał w rękach ani jednego tomiku, a teraz stać go na wysłuchanie całego mojego programu lub choćby jego fragmentu. Są takie osoby! Są też takie, które – zainspirowane „Ogrodami…" – napisały swój pierwszy wiersz!

*** Czasami czytelnicy unikają poezji, ponieważ boją się, że jej nie zrozumieją. Czy faktycznie czytanie wierszy wymaga dużych „kompetencji kulturowych", czy może być czystą przyjemnością, rozrywką?**

- Doszukiwanie się, „co poeta miał na myśli", rzeczywiście potrafi zabić każdy utwór. Lepiej jest go po prostu odczuć, a następnie posłuchać, jakie skojarzenia miał czytelnik! Sam uwielbiam neologizmy i zabawy słowem. Poeta - jak saper - ma tylko jedną szansę, z tą różnicą, że poeta chce doprowadzić do detonacji! Pisząc wiersze, wyrażajmy siebie z nadzieją, że po przeczytaniu czytelnik poczuje dreszcz emocji. Taki „poetycki rausz" to czysta przyjemność.

*** Co dalej z pańską internetową przygodą z poezją?**

- Przygotowanie każdego odcinka zajmuje bardzo dużo czasu. Pracuję nad projektem każdego dnia. Taki reżim jest możliwy tylko do momentu, w którym teatry ponownie ruszą. „Ogrody…" robimy absolutnie za darmo, więc nie ma wątpliwości, co będzie priorytetem po pandemii. Liczę na pięćdziesiąt odcinków i drugi tom antologii, który będę układać z myślą o poetach ze Wschodu. Myślę, że ponownie pomogą mi w tym fantastyczni ogrodowi wolontariusze… Co dalej? Otworzyliśmy kolejny rodzinny projekt wirtualnej Galerii DZIESIĄTKA, w której promujemy twórczość polskich malarzy tworzących na całym świecie. Właśnie możemy podziwiać malarstwo polskiego artysty-plastyka Wojtka Glinkowskiego tworzącego w USA. Szukamy mecenasów i partnerów, chętnych wesprzeć to przedsięwzięcie, bo nie da się tak wielkiego projektu zrobić społecznie.

*** Czy poeci – czytelnicy „Tygodnika Ciechanowskiego" też mogą przesyłać do Pana swoje wiersze?**

- Oczywiście! „Ogrody…" to projekt otwarty dla wszystkich. Jest tylko jedno ograniczenie. Poproszę o maksymalnie cztery utwory w pliku .doc (Word) lub PDF na adres: tondera.robert@hotmail.com

Rozmawiał MARCIN STACHELSKI

Robert Tondera przed nagraniem kolejnego odcinka Ogrodowych czytań czwartkowych

Żarty żartami

To już ostatnie chwile na kupno biletu na dzisiejszy (23 lutego) występ bydgoskiego komika, który pojawi się na scenie Miejskiego Domu Kultury w Mławie.

Błażej Krajewski mławianom zaprezentuje się w programie „Rzut za dwa". Komik swoimi żartami najczęściej odnosi się do swojego rodzinnego miasta, a także swojego życia. Anegdoty opowiadane przez Krajewskiego zyskuje coraz większą popularność w świecie stand-upu. Warto przekonać się o tym samemu i sprawdzić czy rzeczywiście ten artysta zasługuje na nasza uwagę.

Bilety są sprzedawane wyłącznie online za pośrednictwem platformy www.kupbilecik.pl. Przypominamy, że na sali dostępna jest tylko połowa miejsc. Organizatorzy informują dodatkowo, że na salę będzie można wejść od godziny 18.30, a występ rozpocznie się punktualnie o 19. **natson**

Rok z Andrzejem Wajdą

Miejskie Centrum Kultury i Sztuki w Pułtusku zaprasza na film, który jest częścią VII cyklu pokazów tematycznych, które rok rocznie wpisują się w kalendarz kina „Narew".

W tym roku, w każdym miesiącu będziemy mieli okazję wrócić do kilku filmów, które łączy jedna osoba – Andrzej Wajda. 25 lutego, o godz. 18 na ekranie kina pojawi się filmowa adaptacja dramatu Aleksandra Fredry „Zemsta". W filmie zobaczymy takie gwiazdy polskiego kina jak Janusz Gajos, Andrzej Seweryn czy Katarzyna Figura i niezapomniany w roli Papkina – Roman Polański.

„Zemsta" otwiera cykl „Andrzej Wajda – droga do Oscara", w którym pojawią się jeszcze m.in. takie tytuły jak „Ziemia obiecana", „Tatarak" czy „Człowiek z marmuru". **natson**

Do teatru, do Och-Teatru

Nareszcie możemy odwiedzić kino i teatr. Po długim zamknięciu takich miejsc, znów można korzystać i cieszyć się z tego typu rozrywki. Spragnieni komediowych wrażeń mogą skorzystać z oferty ciechanowskiego oddziału Polskiego Towarzystwa Turystyczno – Krajoznawczego i razem pojechać na spektakl „Oszuści" prezentowany na deskach warszawskiego Och-Teatru.

„Oszuści" to amerykańska komedia autorstwa Michaela Jacobsa, która pokazuje nudę jaka może pojawić się w małżeństwie z wieloletnim stażem. W kontraście miłosnych perypetii starszego pokolenia są tu również przedstawione dylematy dzieci bohaterów, którzy również mierzą się z problematyczną miłością. Na scenie zobaczyć można szóstkę aktorów: Beatę Ścibakównę, Piotra Grabowskiego, Zbigniewa Zamachowskiego, Michalinę Łabacz, Gabrielę Muskałę oraz Filipa Pławiaka. Za reżyserię odpowiada Jan Englert.

Wyjazd z PTTK odbędzie się w sobotę, 6 marca, o godz. 13. Koszt takiej wycieczki to 240 zł, który obejmuje bilet, transport oraz ubezpieczenie. Chętni mogą zgłaszać się do siedziby biura przy ul. Warszawskiej 33 albo telefonicznie: (23) 672 58 65, (23) 672 34 20 lub 604 173 457. **natson**

Repertuar kin północnego Mazowsza

Ciechanów, kino „Łydynia", tel. (23) 672 35 09: od 23 do 25 lutego, godz. 15.15 – Raz, jeszcze raz, o 17 Trolle 2, o 18.45 – Szkoła czarownic. Dziedzictwo, o 20.30 – 25 lat niewinności. Sprawa Tomka Komendy.

Małe kino „Łydynia": od 23 do 25 lutego, godz. 15.30 – Czyściec, o 17.30 – Jeźdźcy sprawiedliwości, o 19.30 – Zabij to i wyjedź z tego miasta, o 21 – Palm Springs.

Mława, kino „Kosmos", tel. (23) 654 35 85: 24 i 25 lutego, godz. 18 – Za wcześnie; od 26 do 28 lutego, godz. 15 – Pinokio, o 18 – Za wcześnie.

Płońsk, kino „Kalejdoskop", tel. (23) 662 26 66: 24 lutego, godz. 14 – Magiczne muzeum, o 16 – Madison - szybka przyjaźń, o 18 – Come play, o 20 – Jak najdalej stąd; 25 lutego, godz. 14 – Madison - szybka przyjaźń, o 16 – Magiczne muzeum, o 18 – Jak najdalej stąd, o 20 – Come play.

Nasielsk, kino „Niwa", tel. (23) 691 23 43: od 26 do 28 lutego, godz. 15 – Tajemniczy ogród, o 17 – Czyściec, o 19 – Saint Maud.

Pułtusk, kino „Narew", tel. (23) 692 95 27:23 i 24 lutego, godz. 16 – Słynny najazd niedźwiedzi na Sycylię, o 19 – Skandal, Ewenement Molesty.

Żuromin, kino „TON", tel. (23) 57 27 99: od 23 do 25 lutego, godz. 17 – Magiczne muzeum, o 19 – After 2.

Działdowo, kino „Apollo", tel. (23) 697 21 92 – 24 lutego, godz. 15.30 – Trolle 2, o 17.15 – Jak zostać gwiazdą, o 19.30 – Nigdy, rzadko, czasami, zawsze; 25 lutego, godz. 15.15 – Tajemniczy ogród, o 17.15 – Na topie, o 19.30 – Greenland.

Maków Mazowiecki, kino „Mazowsze", tel. (29) 717 12 72: od 26 do 28 lutego, godz. 15 – Filonek Bezogonek, o 17 – Palm Springs.

eprasa.pl 065c21afbf

MAZOWIECKIE IMPRESJE HISTORYCZNE

LESZEK ZYGNER

Samotny anion w tarapatach

Historia człowieka, którą chciałem dziś opowiedzieć, a dotyczy ona zmarłego trzy miesiące temu wieloletniego nauczyciela chemii i fizyki w Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Mławie, Aleksandra Zawistowskiego, zaczynała się na wesoło i rzecz by można nawet niewinnie. Ale pół wieku temu takie „niewinne żarty" odpowiednio wykorzystane przez nieprzychylnych ludzi, których nie brakowało w każdym środowisku i niezależnie od panującego ustroju - również i ta historia będzie miała swój „czarny charakter" - mogły być przyczyną poważnych kłopotów i złamać niejeden życiorys. Całe szczęście nie wszystkie historie tak się kończyły, a zachowane po pozostają prawdziwą szkołą życia, zwłaszcza tego widzianego „przez dziurkę od klucza" czy zasłyszanego „gumowym uchem". Czasami śmieszą, czasami bulwersują, czasami nawet szokują, ale zawsze uczą. I może nadszedł już moment, aby udokumentowane w nich historie sprzed 30, 40, 50 lat zacząć wreszcie czytać, bo to nie tylko świadectwo „niechcianej" historii, ale często klucz do zrozumienia wielu teraźniejszych wydarzeń, dziwnych dla ludzi z zewnątrz lokalnych układów czy niezrozumiałych - z pozoru tylko - postaw ludzkich.

Wróćmy jednak do Mławy sprzed prawie półwiecza. Jest grudzień 1975 r. W Warszawie w dniach 8-12 grudnia obraduje VII Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Właśnie oddano do użytku Dworzec Centralny, który wita przybyłego na obrady przywódcę Związku Radzieckiego towarzysza Leonida Breżniewa. Komunistyczna „wierchuszka" zdążyła się już podzielić wpływami ze sprawdzonymi towarzyszami „z terenu" (wszedł w życie nowy podział administracyjny kraju), mówi się o zmianie konstytucji i o zacieśnieniu „braterstwa i przyjaźni z ZSRR". Jednym słowem Polska wkracza „w etap budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego". A tu raptem 38-letni nauczyciel fizyki, rodem z podmławskiej Dąbrowy, do tego bezpartyjny i kawaler, który niezbyt chętnie przesiaduje na przerwach w pokoju nauczycielskim, rzuca w gronie sześciu kolegów, że widział przed Pałacem Kultury i Nauki w Warszawie plakat z napisem „VII ZJAZD PZPR", na którym ktoś dopisał „byle by ostatni". Nie omieszkał przy tym dodać, że może by dopisać to również na plakatach, które wiszą w mławskiej szkole. Cała szóstka boki ze śmiechu zrywała, a najbardziej Włodzimierz Rachuba (sąsiad Aleksandra Zawistowskiego z ulicy Zwirki) oraz jego „kolega po fachu" (uczył wówczas chemii) Jan Szczepański. No i pewno na tym by się skończyło, gdyby nie fakt, że zachęcony reakcją kolegów „Azor" (już wtedy nosił wśród uczniów to przezwisko) powiedział to samo wicedyrektorowi szkoły, Janowi Brodzie, który - jak zaznaczono w materiałach SB – „nie zajął wobec tego żadnego stanowiska, udając, że nie słyszy". I tego właśnie nie mógł zdzierżyć świadek tego zdarzenia, przyjęty do pracy w mławskim liceum kilka lat wcześniej TW „Konrad", który już w poprzednim miejscu zamieszkania świadczył SB swoje usługi i czynił tak aż do 1987 r. Na najbliższym spotkaniu z inspektorem Wydziału III KWMO w Ciechanowie, Kazimierzem Szwejkowskim, naskarżył na swojego kolegę, co stało się podstawą do założenia przeciwko niemu sprawy o kryptonimie „Anion".

Z analizy tej sprawy widać, że obaj panowie niezbyt za sobą przepadali. Już bowiem w pierwszej charakterystyce kolegi z pracy TW „Konrad" określił go jako człowieka bez poczucia humoru, bardzo ponurego, nie lubianego przez młodzież, na którą „miał jednak duży wpływ, bo się go bała", a także niemającego bliższych kontaktów wśród nauczycieli i małomównego w towarzystwie. Jednak z dokładnej lektury kolejnych doniesień - tylko w tej sprawie TW „Konrad" składał je przez ponad dwa lata - a także doniesień innych tajnych współpracowników (m.in. TW „Jana") oraz rozmów operacyjnych przeprowadzonych z dyrektorem i wicedyrektorem szkoły, a nawet sekretarką, zaczął wyłaniać się nieco inny obraz „dowcipnego" profesora. Co prawda obok Włodzimierza Rachuby, który opowiadał w pokoju nauczycielskim o nowej konstytucji, na mocy której będzie można karać za wszystkie żarty szydzące z ZSRR czy o powstającym w 1976 r. Komitecie Obrony Robotników, a także dowcipnie komentowanych przez Jana Sikorskiego „niedostatkach w zaopatrzeniu", właśnie Aleksandra Zawistowskiego TW „Konrad" uważał za jednego z czołowych przedstawicieli szkolnej „ekstremy". Ale żeby mu od razu poczucia humoru brakowało? Sam przecież doniósł, jak w Dzień Kobiet 1976 r. kolega Zawistowski pocieszał „drwiąco" jednego z nauczycieli z powodu nieprzyjęcia go do PZPR, wypominając mu „zieloność w znajomości statutu, a tam potrzeba czerwonych", i radził mu wpisać się do ZSL, bo tam łatwiej. A przecież wiadomo, że to wszystko jedna... Również z rozmów z przełożonymi okazało się, że młodzież mławska, zwłaszcza jej żeńska część, bardzo lubi przebywać z „Azorem" i to nawet po godzinach lekcyjnych. Mało tego, to właśnie pracą z młodzieżą poza lekcjami - przy czym nie chodziło tu o płatne korepetycje - a także wspólnymi wyjazdami na obozy OHP oraz obozy harcerskie, zyskiwał on wśród młodzieży coraz większy autorytet. A ponieważ w czasie rozmów operacyjnych potwierdzono, że autorytetu tego „nie wykorzystywał do przekazywania treści antysocjalistycznych", a ponadto obojętne mu były zagadnienia z życia społeczno-politycznego kraju, nie utrzymywał szerokich kontaktów towarzyskich, nie aspirował - jak wielu jego kolegów - do funkcji kierowniczych, należąc do ludzi małomównych i stroniących od innych (takim został do końca życia), więc mu ostatecznie darowano. Na mocy decyzji zastępcy szefa Wydziału III KWMO w Ciechanowie, porucznika Adama Jackowskiego 4 lipca 1977 r. sprawę o kryptonimie „Anion" zamknięto, a jej akta przekazano do Archiwum Wydziału „C" KWMO w Ciechanowie. Tam szczęśliwie ocalały wraz z kilkoma tysiącami innych teczek.

Pewno niejedna osoba zapyta: a co z „czarnym charakterem" tej historii, czyli TW „Konradem"? Celowo nie ujawniam jego danych, choć zachowane materiały (ocalała teczka personalna i jego teczka pracy) nie pozostawiają żadnych wątpliwości. Blisko 20 lat współpracy z SB pod czterema pseudonimami przysporzyło ludziom, i to nie tylko z Mławy, wielu problemów. Poza „Anionem" przysłużył się też kilku innym kolegom i koleżankom z pracy. Donosił nawet na mojego ojca, który w tym czasie miał „godziny" w Ogólniaku. W czasie rozpracowywania „Aniona" w zainteresowaniu TW „Konrada" pozostawało też Towarzystwo Miłośników Ziemi Mławskiej oraz Ryszard Juszkiewicz, który był objęty przez SB kwestionariuszem ewidencyjnym o kryptonimie „Przewodnik". Zastanawia mnie tylko fakt, dlaczego krótko po wprowadzeniu stanu wojennego, a dokładnie 22 grudnia 1981 r. TW „Konrad" zmienił swój pseudonim na „Anka". Czyżby już wtedy „wybiła godzina Konrada"? O tej ciemnej stronie historii nie będę jednak więcej pisał. Wolę dowcipy „Aniona"/"Azora" i tę jego nieokiełznaną naturę, którą udało mu się ocalić do końca jego dni. Bo - jak się okazuje - przejść przez życie na lekkim „odlocie", ale nie czyniąc innym krzywdy, to też wielka sztuka.

Kartka z kalendarza,

czyli z archiwum „Tygodnika Ciechanowskiego"

Ciechanowski Pociąg Przyjaźni

Niedawno powrócił ze Związku Radzieckiego kolejny organizowany przez ZW TPPR – „Pociąg Przyjaźni". Jego uczestnicy – 413 osób, członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej z kół działających w naszym województwie – zwiedzili kolejno: Mińsk, Moskwę, Leningrad i Wilno. Serdecznie witani na dworcach wszystkich odwiedzanych miast uczestniczyli w spotkaniach z załogami zakładów pracy, weteranami II wojny światowej, młodzieżą. Momentem szczególnie uroczystym było złożenie wieńca u stóp Mauzoleum Włodzimierza I. Lenina. (…) W Wilnie uczestnicy „Pociągu Przyjaźni" wzięli udział w wiecu przyjaźni, zorganizowanym w Domu Kultury Związku Zawodowego Kolejarzy.

nr 7, 16 lutego 1980 r.

Potrzeba nowoczesności

Badania socjologiczne przeprowadzone przez Instytut Polityki Społecznej Uniwersytetu Warszawskiego wśród gospodyń naszego województwa wykazały, że dzień pracy w okresie spiętrzeń prac polowych wynosi ponad 16 godzin na dobę! Należy zadać sobie pytanie: jak kobieta wiejska, po całym dniu ciężkiej pracy, może znaleźć czas i chęci na czynny wypoczynek, lekturę i rozrywkę?(…) Wieś pozostaje daleko w tyle za miastem, pod względem usług dla ludności. Są tereny, na których na przestrzeni kilkunastu kilometrów nie ma alni jednej placówki usługowej. Chcąc skorzystać z takich elementarnych usług jak uszycie części garderoby, uczesanie się, kobieta zmuszona jest jechać do miejscowości gminnej lub najbliższego miasteczka.

nr 7, 16 lutego 1980 r.

Meudon i Ciechanów w fotografii

Wojewódzki Dom Kultury w Ciechanowie prezentuje interesującą wystawę fotogramów. Zdjęcia wykonane przez Artura Szczerbę ukazują dwa zaprzyjaźnione ze sobą miasta – francuskie Meudon i polski Ciechanów. Przed laty miejscowości te nawiązały kontakt i do dziś ze sobą współpracują, wymieniając doświadczenia kulturalne. Prócz tego młodzież z Ciechanowa wyjeżdża do Francji, gdzie podziwia piękno ojczyzny Napoleona, zaś ich francuscy koledzy w ramach rewizyty odwiedzają nasze miasto.

nr 8, 23 lutego 1980 r.

Zdrożały traktory

Od 5 lutego obowiązują nowe ceny ma wyroby ZPC URSUS. Traktory zdrożały przeciętnie o 50% . Za najtańszy – trzydziestkę – trzeba zapłacić 30 mln zł, za MF ok. 42 mln, a na kupno ciężkiego U-1614 trzeba mieć 130 milionów.

nr 7, 16 lutego 1990 r.

HOROSKOP

BARAN
W najbliższych dniach nie zabraknie ci dobrych pomysłów i życzliwych pomocników. Najwięcej korzystnych okazji czeka cię jednak w miłości. Samotne Barany będą flirtować i uwodzić. Zajęte udowodnią partnerowi, że możliwa jest powtórka miodowego miesiąca. Mars przestrzega przed ryzykiem na treningach…

BYK
Mars w twoim znaku sprawia, że łatwo się denerwujesz. Nie żałuj więc czasu na to, co sprawia ci przyjemność. Muzyka, dobra książka pozwolą ci ukoić stargane nerwy. W pracy nowy pomysł może okazać się przełomowy. W jego realizacji pomoże ci ktoś młody i odważny. W weekend miłe spotkanie i dobra zabawa.

BLIŹNIĘTA
W sprawach zawodowych niewiele będzie się działo. Wygoda i dobre jedzenie okażą się teraz ważniejsze od innych zainteresowań. Chętnie sięgniesz po nowe przepisy kulinarne i wyczarujesz potrawy, które wszystkich zachwycą. Idź na spacer, a intuicja powiedzie cię w stronę niezwykłych i pięknych miejsc, którym warto będzie zrobić zdjęcia…

RAK
W tym tygodniu zrobisz wszystko, aby oderwać się od codziennych obowiązków. Na szczęście w pracy będzie spokojniej. Możliwe, że przypadkiem odkryjesz czyjś sekret. Powodowany dobrymi intencjami możesz powiedzieć zbyt wiele i ktoś bliski posądzi cię o plotki. Lepiej zapomnij o cudzych sekretach…

LEW
Przed tobą spokojniejszy tydzień. Będziesz cieszyć się z drobnych sukcesów, niechętnie porwiesz się na zbyt ambitne zadania. Mars radzi zadbać o zdrowie i unikać tego, co cię męczy. Pod koniec tygodnia odpocznij i nie wtrącaj się w cudze spory. Skorzystaj z zaproszenia na długi spacer …

PANNA
Czeka cię pracowity tydzień. Jednak zbyt wiele odpowiedzialnych zadań może źle wpływać na twoje samopoczucie. Dojdziesz do wniosku, że najwyższy czas samemu zabrać się za ważne dla ciebie sprawy. Uprzejmie podziękujesz doradcom, którzy potrafią mniej od ciebie. W weekend znajdziesz czas na odpoczynek.

WAGA
Korzystaj z uroków życia. Wolnego czasu będzie więcej, a pracy i związanych z nią kłopotów trochę mniej. W miłości zapowiada się sympatyczne spotkanie. Jeśli posłuchasz intuicji, to nowa znajomość może przerodzić się w coś poważniejszego…

SKORPION
W pracy czeka cię nieco więcej nowych obowiązków, które będą związane ze szkoleniami i ważnymi naradami. Nie martw się niczym, bo doskonale sobie ze wszystkim poradzisz. W weekend miłość i związane z nią emocje zaprzątną całą twoją uwagę. Możliwa nowa interesująca znajomość…

STRZELEC
W tym tygodniu zajmiesz się pracą i postanowisz odpocząć od nadmiaru towarzyskich atrakcji. Kto liczy, że poświęcisz mu swój wolny czas, ten się zawiedzie. Weekend sprzyja miłości. Samotne Strzelce wymienią kilka prowokacyjnych uwag z nieznajomym z internetu. To może być ciekawa randka.

KOZIOROŻEC
Pora zrealizować ambitne plany, na jakie od dawna masz ochotę. Mars sprzyja mądrym decyzjom, tak miłosnym, jak i zawodowym. Nie daj się tylko sprowokować do ostrej wymiany zdań z kimś, kto poucza innych, ale sam nie ma doświadczenia ani racji. Pamiętaj też, że jak cię ludzie widzą, tak cię piszą.

WODNIK
Ten tydzień zapowiada się sympatycznie. Szef sam zajmie się swoimi sprawami, a rodzina będzie mniej niż zwykle marudzić. Wreszcie będziesz miał więcej czasu na swoje własne sprawy. Nadrobisz towarzyskie zaległości, nie odpuścisz premier najciekawszych seriali czy gier. Rusz na spacer dla poprawy kondycji.

RYBY
W tym tygodniu nie oszczędzaj na tym, co ci sprawia przyjemność, bo inaczej stracisz okazję do poznania czegoś nowego i przeżycia pasjonującej przygody. Zapisz się na ciekawy wykład w internecie, weź udział w niezwykłym spacerze. Twoje nowe doświadczenia w zaskakujący, ale korzystny sposób przydadzą się w karierze zawodowej.

Tygodnik ciechanowski — tc.ciechanow.pl
Tygodnik gazeta mławska — gazeta-mlawska.pl
tygodnik DZIAŁDOWSKI — tygodnikdzialdowski.pl
tygodnik PRZASNYSKI — tygodnikprzasnyski.com.pl
tygodnik MAKOWSKI — tygodnikmakowski.pl
Tygodnik mazowiecki — tc.ciechanow.pl

Adres redakcji: 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2
Telefony: sekretariat, red. naczelny: 23 672 34 02; redaktorzy prowadzący: 23 673 93 67, 23 673 93 63; dziennikarze: 23 673 23 43, 23 673 93 65; dział graficzny: 23 673 93 60; księgowość: 23 673 93 62

Poczta elektroniczna: tc@ciechpress.pl, sekretariat@ciechpress.pl
Redakcja: redaktor naczelny – Ryszard Marut; z-ca red. nacz. – Włodzimierz Dżbik, red. prowadzący – Marek Żbikowski.
Zespół: Walerian Dziczkiewicz, Krzysztof Jakubowski, Izabela Koba-Mierzejewska, Krzysztof Kowalski, Roman Nadaj, Klaudia Kujawa, Natalia Mieszkowska, Patryk Piekarski,
Współpraca: Grażyna Czerwińska, Marek Gierlach, Mirosław Hajnos, Zenon Lewandowski, Leszek Zygner, Stefan Żagiel
Ogłoszenia: kierownik biura – Anna Dąbrowska, tel.: 23 672 44 96, 23 672 26 55, ogloszenia@ciechpress.pl, ogloszeniadrobne@ciechpress.pl
Redakcja graficzna: Artur Szczerba, Cezary Czostkiewicz, Piotr Zbrzezny
Korekta: Kamila Mańkowska
Księgowość: Marzena Chmielińska
Dział promocji i kolportażu: Daniel Kwiatkowski, Radosław Marut, tel. 23 673 93 66, promocja@ciechpress.pl
Prenumerata: Poczta Polska i u listonoszy, Ruch S.A. (prenumerata@ruch.com.pl), ePrasa.pl
Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń
Wydawca: Spółdzielnia Pracy CIECH-PRESS, 06-400 Ciechanów, ul. Ściegiennego 2, tel. 23 672 34 02
Druk: GRUPA WM Sp. z o. o. 10-364 Olsztyn, ul. Tracka 7
IZBA WYDAWCÓW PRASY

eprasa.pl 065c21afbf

KON-tekst

Wytrwały na Marsie

18 lutego 2021 r. (warto zapamiętać tę datę!) amerykański kosmiczny łazik Perseverance (ang. wytrwały) wylądował na Marsie. To kolejny, ważny etap w eksploracji Czerwonej Planety, który zapisany będzie w kronikach podboju kosmosu.

Ale zapiszemy go tylko my, Ziemianie. „Tamci" wciąż milczą.

Dzięki bezpośredniej transmisji na YouTube NASA (tylko 11 minut opóźnienia, bo tyle czasu zajmuje dotarcie fal radiowych z Marsa - 470 mln km) każdy chętny Ziemianin mógł zobaczyć, jak operacja lądowania wyglądała. To było jak film science fiction z najwyższej półki.

Ta bezzałogowa wyprawa była przygotowywana przez wiele lat, dokładnie zaprogramowana, przewidziana, rozpisana na detale. Kiedy statek kosmiczny wpadał w atmosferę marsjańską nie było czasu i żadnej możliwości „ręcznego sterowania" lotem z Ziemi. „Wytrwały" podejmował decyzje sam. Pozostawało tylko obserwować kolejne fazy siadania na Marsie: kapsuła z łazikiem z olbrzymią prędkością (5 km/s) wpada w rzadką marsjańską atmosferę, na wysokości 11–7 km następuje odrzucenie części kapsuły i włączenie się radaru, uruchomienie silniczków hamujących, otwarcie spadochronu pozwalającego redukować prędkość opadania, odrzucenie ostatniej część kapsuły, wyłonienie się „podniebnego dźwigu" trzymającego na linkach łazika… I wreszcie ostatni etap – powolne zbliżanie się dźwigu do powierzchni planety i łagodne osadzenie łazika w bezpiecznym miejscu. Dokładnie w tym, które wcześniej zostało wybrane i zapisane w pamięci komputera. Po czym dźwig odczepia linki, odlatuje i gdzieś tam rozbija się o marsjańskie skały… Uff! Łał! Ja cię kręcę… Na Ziemi oklaski i okrzyki radości, wszystko przebiegło zgodnie z planem. Na Marsie cisza. Za chwilę docierają dwa pierwsze zdjęcia przesłane z kamer Perseverance – pusty, kamienny krajobraz.

(Nie wiem czy wystarczyło mi wiedzy i wyobraźni, aby opisać to, co widziałem na YouTube NASA – zachęcam więc tych, którzy tego nie zrobili do obejrzenia).

Czego na Marsie szuka człowiek, czyli inteligentne urządzenie skonstruowane przez ludzi z pobliskiej planety? Po pierwsze - śladów dawnego życia na Marsie. Z czasów kiedy były tu prawdziwe jeziora i rzeki, a atmosfera planety była bardziej „gęsta". Po drugie - przetestuje technologię mającą pomóc w odzyskiwaniu tlenu z zasobów Czerwonej Planety. Po trzecie – zbadanie szans i możliwości przyjazdu tu ludzi, zatrzymania się na jakiś czas, przeżycia i powrotu. A może pozostania.

Jednym z pierwszych zadań amerykańskiej maszyny (oprócz dokładnego obfotografowania okolicy) będzie pobranie próbek skał w miejscu, w którym prawdopodobnie płynęła kiedyś marsjańska rzeka. Być może będą one zawierały ślady życia, być może dadzą odpowiedź co działo się z planeta przez ...3, 5 mld lat.

„Wytrwały", to model doskonalszy niż jego poprzednik z 2012 roku, zwany Curiosity, pracujący zresztą nadal na Marsie. Wyposażony jest w lepsze mechanizmy do przemieszczania się po powierzchni, jest trzy razy szybszy, uzbrojony w dłuższe ramię (z wiertłem) i aż w 19 kamer.

I jeszcze coś - ma do dyspozycji helikopter-dron, który może polecieć w głąb lądu, i powrócić. Wkrótce zobaczymy czy (i jak) ten pomocnik będzie sobie radził w rzadkiej atmosferze marsjańskiej.

Sam łazik ma pobrać ponad 40 próbek marsjańskiego gruntu, który zostanie zamknięty w sterylnych pojemnikach. To nieoceniony materiał do badań naukowych, który opowie o historii Czerwonej Planety. Probówki te mają być przesłane na Ziemię. Na razie nie wiadomo jak… Ale o tym na pewno już myślą wytrwali ludzie z NASA.

RYSZARD MARUT

Iza i przeciw

Gesty dobra, gesty miłosierdzia

Zbierają koce, kołdry, odzież i buty, przyjmują obiady i produkty spożywcze. Tak wyposażeni chodzą po pustostanach w Mławie, Iłowie-Osadzie, Działdowie. Wydawałoby się, że w czasie mrozów nikogo tam nie spotkają. Zdarza się, niestety, inaczej. Nadal w takich miejscach przebywają osoby bezdomne, które odmawiają wyjazdu do ośrodków. To im pomagają przetrwać zimę wolontariusze Grupy Zalewski Patrol z Mariuszem Zalewskim na czele. Przekazują zebrane dary i rozmawiają z bezdomnymi, nie oceniając ich decyzji. Z myślą o bezdomnych uznali, że warto byłoby, wzorem innych miast, w wybranych punktach Mławy ustawić koksowniki. W związku z tym zwrócili się do burmistrza z prośbą o wyrażenie zgody na to przedsięwzięcie i wskazanie lokalizacji. Pierwsze trzy koksowniki Grupa Zalewski Patrol zakupi z własnych środków.

Grupa współpracuje ze Stowarzyszeniem Hospicjum Królowej Apostołów w Mławie, które również włącza się w pomoc bezdomnym i uzależnionym, ale przede wszystkim sprawuje opiekę domową nad osobami chorymi, szczególnie na nowotwory. Od lat prezes Aniela Adamska-Zalewska i członkowie Stowarzyszenia, którego ambasadorem był nasz kolega śp. Wiesław Hagedorny, dążą do budowy domu-hospicjum w Kuklinie, który miałby służyć chorym w ostatnim okresie ich życia, wspierać rodziny podczas choroby bliskiej osoby i w czasie żałoby. Na ten cel można przekazać 1 proc. podatku. Można to także uczynić na rzecz innych organizacji, jak i objętych opieką stowarzyszeń i fundacji osób zmagających się z chorobami czy niepełnosprawnościami. W wielu przypadkach 1 proc. to za mało, w niektórych przypadkach jak dzieci chorych na SMA, rdzeniowy zanik mięśni, pomoc będzie skuteczniejsza, im szybciej nastąpi. Liczy się każdy dzień, liczy się każde wsparcie.

Nie wystarczą same dobre chęci, nie wystarczy wzruszenie czyimś losem. Owszem, one też są ważne, od nich zaczyna się często działanie, ale one same nie są gestem dobra. Dopiero gdy nasze współczucie przybiera aktywną formę, wyrażającą się w konkretnym działaniu, czynimy dobro. Jeśli to działanie polega na bezinteresownej pomocy, mówimy o miłosierdziu. „Miłosierdzie to najlepsza reakcja na szeroko rozumianą nędzę człowieka", napisał ks. Wojciech Węgrzyniak, biblista. I dalej: „To najlepsze lekarstwo, jakie wymyślił Pan Bóg. Nie jest ono bowiem ani ucieczką od biednego ani jego zniszczeniem, ale daje drugiemu to, czego mu najbardziej było brak, a co było przyczyną ubóstwa, zła i grzechu". Słowa te szczególnego znaczenia nabierają w czasie Wielkiego Postu, w którym wskazane są uczynki pokutne: post, modlitwa i jałmużna. Jałmużna rozumiana jako szczery i bezinteresowny dar serca i nie dotyczy tylko sfery finansowej czy materialnej.

Miłosierdzie kojarzy nam się, szczególnie katolikom, z sanktuariami. Najbliższe nas, Sanktuarium Bożego Miłosierdzia znajduje się w Płocku, w klasztornej kaplicy. Jego rozbudowa rozpoczęła się niemal sześć lat temu. Nie bez powodu ono powstaje. To właśnie w Płocku przy Starym Rynku 14, w pierwszą niedzielę Wielkiego Postu, 22 lutego 1931 r. skromnej zakonnicy s. Faustynie Kowalskiej objawił się Jezus Miłosierny. Wtedy otrzymała polecenie namalowania obrazu według doznanej wizji. Z okazji 90. rocznicy tego wydarzenia myśli wielu z nas, tak jak papieża Franciszka, kierują się do Płocka. Niech za naszymi myślami idą gesty dobra, gesty miłosierdzia.

IZABELA KOBA

KRESKĄ HAJNOSA

Krzyżówka nr 8

Litery z ponumerowanych pól utworzą hasło stanowiące rozwiązanie krzyżówki. Samo hasło należy nadesłać w terminie 10 dni od daty ukazania się numeru pod adresem: **„Tygodnik Ciechanowski", ul. Ściegiennego 2, 06-400 Ciechanów**. Na karce pocztowej prosimy nakleić numer krzyżówki wycięty z gazety.

Rozwiązanie krzyżówki można także przysłać pocztą elektroniczną na adres: **sekretariat@tc.ciechanow.com**. W tytule maila należy wpisać numer krzyżówki, natomiast rozwiązanie w treści wiadomości. Nagrodą jest książka (do odebrania w redakcji).

Rozwiązanie krzyżówki nr 6: *„Od pijanego i wariat ucieka".*

Nagrodę otrzymuje Kazimierz Brzeziński.

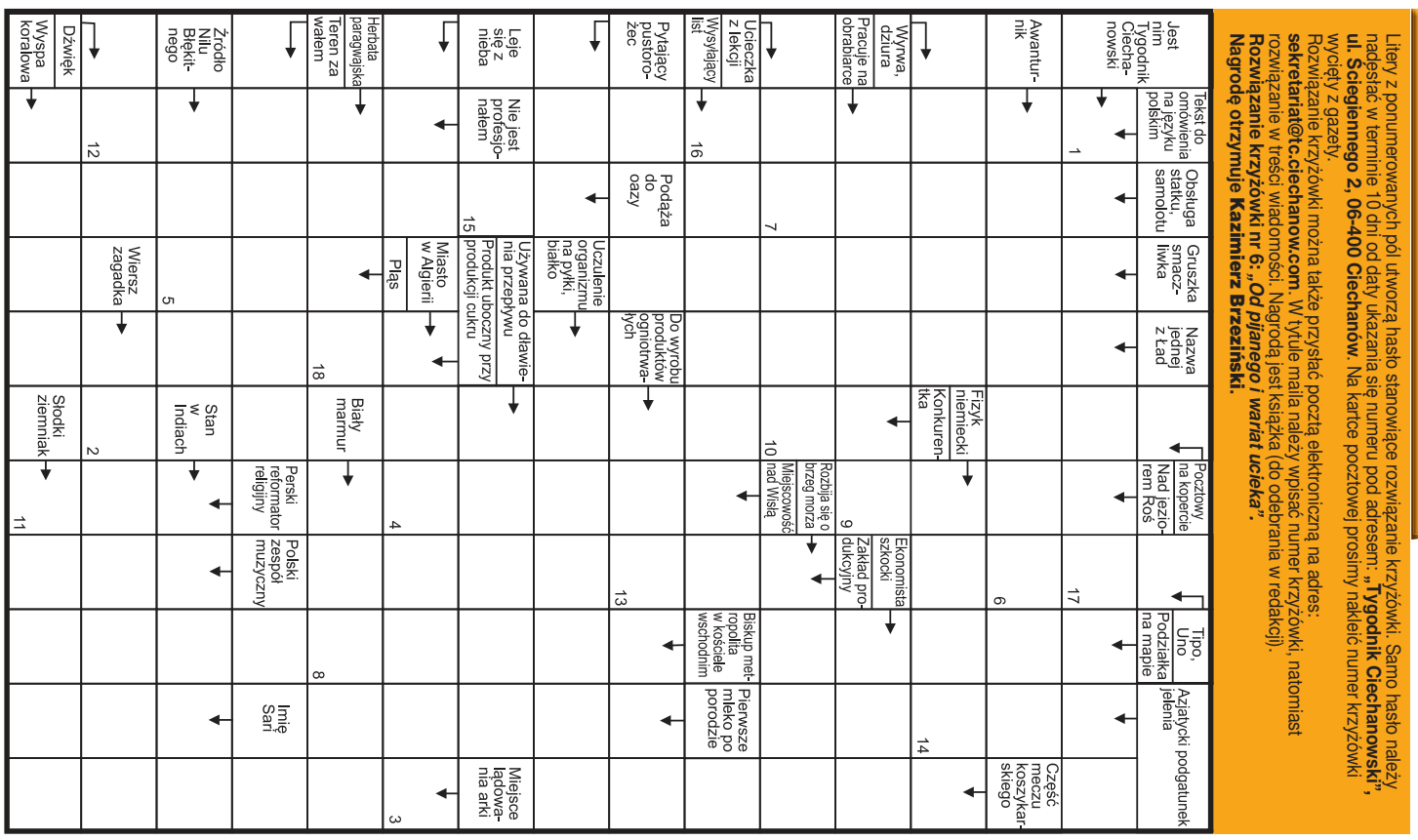

eprasa.pl 065c21afbf

Nagroda za naukę

Stypendyści premiera

Prezes Rady Ministrów przyznał stypendia za wybitne wyniki w nauce. Stypendium trafiło do siedmiu uczniów uczęszczających do szkół średnich w powiecie żuromińskim.

Na rok szkolny 2020/2021 Prezes Rady Ministrów przyznał 7.092 stypendia, a więc niemalże dwukrotnie więcej niż w roku poprzednim. Od roku szkolnego 2019/2020 wysokość stypendium została zwiększona z 2.580 zł do 3.000 zł. Każdy uczeń uhonorowany stypendium otrzyma wsparcie w dwóch ratach (pierwsza rata za okres od września do grudnia, druga za okres od stycznia do czerwca).

W tym roku w powiecie żuromiński aż siedmioro uczniów ze szkół średnich otrzyma stypendium za swoje wybitne wyniki w nauce. W Liceum Ogólnokształcącym im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie stypendia otrzymali Natalia Marzec i Kamil Ruszkowski, natomiast w Liceum Ogólnokształcącym im. Władysława Orkana w Bieżuniu trafiło do Weroniki Pawlak oraz Kingi Waruszewskiej. Weronika otrzymała stypendium drugi raz z rzędu.

Z kolei w Zespole Szkół im. Batalionów Chłopskich w Zielonej na stypendia zapracpwały dwie uczennice: Aleksandra Rychlewska i Klaudia Włodarska. W Zespole Szkół Techniczno-Zawodowych im. Jana Pawła II w Żurominie stypendium otrzymała Julia Burchard.

Kuj

FOT. ARCHIWUM SZKOŁY

W LO im. Marii Dąbrowskiej w Żurominie stypendia otrzymali Natalia Marzec i Kamil Ruszkowski

Bieżuń

Odpowiadają za swoje finanse

W gminie Bieżuń funkcjonują dwie szkoły podstawowe - w tym mieście oraz w Sławęcinie. Obie placówki będą odpowiadać za zarządzanie finansami placówki.

Do tej pory odpowiedzialność za finanse szkół spoczywała na Urzędzie Miasta i Gminy w Bieżuniu. W ubiegłym roku magistrat przekazał stały zarząd z przeznaczeniem działalności dydaktyczno-wychowawczych do realizacji celów statutowych szkoły Zespołowi Placówek Oświatowych w Bieżuniu. Podczas sesji Rady Miejskiej w Bieżuniu, we wtorek 9 lutego br., burmistrz Andrzej Szymański poinformował, że taka sama zmiana nastąpiła w Szkole Podstawowej w Sławęcinie. Tamtejsza placówka, a właściwie jej dyrektor, otrzymał w stałym zarządzie finanse szkoły, a więc ponad 1,2 mln zł.

Burmistrz podczas sesji zaznaczył, że teraz placówki w pełni odpowiadają za swoje finanse.

kuj

Ruszyła rekrutacja

Zapisy do 9 marca

Urząd Gminy i Miasta w Żurominie poinformował o trwającej rekrutacji do publicznych przedszkoli.

Nabór przeprowadzany jest do oddziałów przedszkolnych, punktów przedszkolnych oraz do klas pierwszych publicznych szkół podstawowych na terenie gminy.

kuj

Powołać czy organizować konkurs?

Włodarze zadecydują o losie dyrektorów szkół

Ponownie zmieniły się przepisy dotyczące sposobu zatrudnienia dyrektorów. Teraz wójtowie, burmistrzowie i starostowie mogą powołać dyrektora w danej jednostce nawet na 5-letnią kadencję. Jak sprawa wygląda w powiecie żuromińskim?

Takie rozwiązanie już niegdyś funkcjonowało, następnie zostało zniesione, ale od roku 2020, w związku z pandemią zostało przywrócone. W roku ubiegłym Ministerstwo Edukacji Narodowej wydało rozporządzenie w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 (Dz.U. z 2020 r., poz. 493). Na jego podstawie włodarze mogli, bez konkursu, przedłużyć kadencję dyrektorów i wicedyrektorów o kolejny rok. Z tej możliwości skorzystały wówczas dwa samorządy powiatu żuromińskiego: gmina Kuczbork oraz gmina Żurominin. Na podstawie wydanego 20 marca 2020 roku rozporządzenia przedłużono kadencję dyrektorów z SP w Zielonej oraz SP w Kliczewie Dużym. W Gościszcze powołano nową dyrektor, na miejsce kończącej kadencję Aleksandry Kępy.

W tym roku rozporządzenie zmodyfikowano i umożliwiono włodarzom powoływanie dyrektora na okres nawet 5 lat (do końca roku szkolnego 2025/2026). W przypadku powołanych wcześniej dyrektorów, okres ten można przedłużyć na maksymalnie jeden rok, a więc do końca roku szkolnego 2021/2022. W przypadku braku kandydata na stanowisko dyrektora organ może powołać na rok na to stanowisko dotychczasowego wicedyrektora lub, w przypadku szkół, gdzie nie ma takiego stanowiska, nauczycielowi danej placówki oświatowej.

W związku z nowym rozporządzeniem włodarze mogą anulować ogłoszone konkursy, choć nowa zasada przedłużenia powierzenia stanowiska dyrektora, na okres nie krótszy niż rok szkolny, ale nie dłużej niż do 31 sierpnia 2026 r. nie wyklucza możliwości przeprowadzenia konkursu na dane stanowisko. Powierzenie stanowiska może trwać od roku nawet do 5 lat.

Rozmawialiśmy na ten temat z wydziałami oświaty i włodarzami powiatu żuromińskiego. Nigdzie jeszcze nie zapadła ostateczna decyzja, w jaki sposób zostaną wybrani dyrektorzy szkół. Jeśli jakiś samorząd zdecyduje się na konkurs, wiosną ruszą przygotowania.

W powiecie żuromińskim w tym roku kadencję kończy 15 dyrektorów szkół: SP w Łaszewie (gm. Siemiątkowo), SP w Siemiątkowie, ZPO w Bieżuniu, LO im. Władysława Orkana w Bieżuniu, SP w Przeradzu Małym (gm. Lutocin), Samorządowego Przedszkola nr 2 w Żurominie, Samorządowego Przedszkola nr 1 w Żurominie, SP w Kliczewie Dużym (gm. Żurominin), SP w Gościszce, SP w Chojnowie oraz SP w Zielonej (gm. Kuczbork), SP w Lubowidzu, SP w Syberii i SP w Mleczówce (gm. Lubowidz), a także dyrektor CKZiU w Żurominie.

Co bardzo ważne, zarówno w przypadku powierzenia stanowiska, jak i w przypadku organizacji konkursu na stanowisko wymagane od kandydatów będą nadal: pozytywna opinia organu nadzoru pedagogicznego, opinia rady pedagogicznej oraz opinia rady szkoły (jeżeli istnieje).

- Dość ciekawa sytuacja. Wygląda trochę jak pójście na rękę samorządom w kwestii organizowania konkursów, co, trzeba przyznać, jest dosyć pracochłonne. Osobiście jednak zawsze miałam takie zdanie, i będę stać na tym stanowisku, że co 5 lat dyrektor powinien poddać się procedurze konkursu. Dzięki temu wiadomo, że kandydat spełnia oczekiwania, ponieważ musi uzyskać pozytywne opinie rady pedagogicznej, rodziców, kuratorium. Jest to odpowiednio transparentna metoda wyboru dyrektora. Co do nowej możliwości powierzenia stanowiska na tak długi czas, szczerze mówiąc, nie wiem czy ta sytuacja może mieć drugie dno – skomentowała nowe rozporządzenie Marzena Więckowska, prezes żuromińskiego oddziału ZNP.

Nowe przepisy budzą mieszane uczucia, jak będą wyglądały w praktyce, przekonamy się już za kilka miesięcy. Nie wiadomo jeszcze, jak postąpią włodarze, ale także dotychczasowi dyrektorzy, ponieważ nie wszyscy podjęli już decyzję o ponownym kandydowaniu.

kuj

Wirtualna „przepychanka"

Odkąd Michał Bodenszac został odwołany z funkcji wiceburmistrza Żuromina, swoją działalność samorządową przeniósł do Internetu, gdzie komentuje poczynania magistratu, ale nie tylko. Tym razem na jego profilu pojawił się wpis dotyczący wyniku przetargu, ogłoszonego przez Żuromińskie Zakłady Komunalne.

Zamieszczone zdjęcia ogłoszenia wyniku postępowania przetargowego zawierały rażące błędy.

Przetarg na sporządzenie dwóch wniosków o dofinansowanie w ramach programu „Ciepłownictwo powiatowe" został rozstrzygnięty 4 stycznia br., kiedy to ŻZK wybrało najkorzystniejszą ofertę... Albo dwie.

Przetarg cieszył się dużym zainteresowaniem, wpłynęło aż 10 ofert. ŻZK puentowały informację z wyboru najkorzystniejszej oferty zdaniem, że właśnie taka (czyli najkorzystniejsza) oferta została złożona przez ELLIPSIS ENERGY z siedzibą w Warszawie. Jednak mamy wrażenie, że firma ta popełniła błąd, gdyż ich oferta opiewała na kwotę ponad 9 tys. zł, zaś najniższa oferowana przez inne firmy kwota wynosiła ponad 36 tys. zł, pozostałe były znacznie wyższe.

Pod zdaniem z wyborem najkorzystniejszej oferty pojawiło się kolejne zdanie dotyczące wyboru... najkorzystniejszej oferty, którą miała złożyć firma Hydro-Partner z Leszna na kwotę ponad 66 tys. zł. Problem w tym, że firma ta w ogóle nie złożyła oferty do tego przetargu. Na dokumencie podpisał się wiceprezes ŻZK, Wojciech Kwieciński.

Zamieszczając zdjęcia dokumentu Michał Bodenszac napisał: *„No to zagadka - kto wygrał zapytanie ofertowe? Za nic nie mogę połapać się, czytając dokument Żuromińskich Zakładów Komunalnych".*

Pod wpisem byłego wiceburmistrza pojawiły się drwiące komentarze. Po kilkunastu godzinach od zamieszczenia wpisu Michał Bodenszac poinformował: *„Zarząd ŻZK doczytał i pismo już podmienione".*

W kilka godzin później pod postem Michała Bodenszaca pojawił się wpis kogoś o pseudonimie „Jan Zzkomunal", atakujący byłego wiceburmistrza i tłumaczący całą sytuację:

„Drogi Panie Michale, dziękujemy za wnikliwą analizę naszej działalności, Pana spostrzeżenia i liczne zapytania o udzielenie informacji publicznej traktujemy, jako formę audytu. Błąd w tym przypadku jest czysto techniczny i na szczęście zarówno my jak i wykonawca nie mamy wątpliwości, co do wyboru oferenta.

Pragnę też zacytować Napoleona Bonaparte: „Tylko ten nie popełnia błędów, kto nic nie robi", dlatego cyniczna forma postu nie wnosi nic do sprawy. A Pan mógł najzwyczajniej w świecie zadzwonić lub napisać, że znalazł błąd lub nieścisłość w naszych informacjach. Nieścisłość w dokumencie naprawiliśmy i umieściliśmy poprawiony dokument wraz z podziękowaniem za wykazaną czujność. (podkreślamy - umieściliśmy, a nie podmieniliśmy).

Przepraszamy też wszystkich, którzy poczuli się zaniepokojeni błędem w udostępnionym dokumencie".

Na Facebooku zostało utworzone także oficjalne konto Żuromińskich Zakładów Komunalnych. Po wejściu na stronę ŻZK, w zakładce przetargów widnieje już zmieniony wpis z adnotacją Wojciecha Kwiecińskiego o treści: *„W związku z błędem jaki wkradł się w załączniku, informujemy że załącznik został zmieniony. Dziękujemy jednocześnie Panu Michałowi za czujność".*

A z pliku o wyborze najkorzystniejszej oferty zniknął akapit dotyczący firmy Hydro-Partner z Leszna.

Przypomnijmy, że mowa tu o oficjalnej stronie Biuletynu Informacji Publicznej ŻZK.

kuj

eprasa.pl 065c21afbf

Koty są już nakarmione

W ubiegłym tygodniu, 17 lutego, obchodziliśmy Dzień Kota. Może nie jest to święto wagi państwowej, ale być może dla niektórych jest ono ważnym dniem i chcą go „obchodzić". Na początku lutego, nasza redakcja pochyliła się nad problemem bezdomnych kotów, które zamieszkują ogrody działkowe „Nad Łydynią". Bo czasem trzeba pamiętać o naszych braciach mniejszych, nawet bez szczególnej kartki w kalendarzu.

Od momentu opublikowania historii kotków znad Łydyni w naszej redakcji zaczęły pojawiać się osoby z karmą i smakołykami dla zwierzaków. Jednymi z pierwszych byli nasi redaktorzy prowadzący pan Marek i pan Włodzimierz, wieloletni posiadacze kotów, którzy podzieli się karmą z kotami, które domów i właścicieli nie mają. Niedługo potem paczkę kocich chrupków zostawiła poczciwa seniorka, która sama wiele nie mając, oddała to co mogła, gdyż bardzo ujął ją materiał, który dwa tygodnie temu pojawił się na łamach naszej gazety.

Niektórzy wykorzystali wizytę w progach „TC" jako moment na zgłoszenie pewnych problemów. Pewien pan zauważył, że nie wszędzie bezpańskie koty są mile widziane i są nawet przepędzane, a osoby, które je dokarmiają mogą mieć nieprzyjemności w swojej pracy… Nie długo po tym jegomościu pojawiła się kobieta, która zostawiając koci pokarm zaalarmowała o dość osobliwym zjawisku – otóż nie wiadomo kto, nie wiadomo dlaczego bardzo krótko przycina drzewa w Ciechanowie. Podobno rzecz miała miejsc niedaleko SP nr 7… Byli też rekordziści, którzy przynieśli paczki po 11 i 10 kg każda. Z takiego prezentu kotki na pewno bardzo się ucieszyły.

Dziękujemy wszystkim osobom, które dołączyły się do naszej akcji i pomogły dokarmić zwierzęta, które teraz mają bardzo utrudnione zdobywanie pokarmu na własną rękę, można powiedzieć, na własną łapkę. Jeśli ktoś jeszcze chce pomóc to serdecznie zapraszamy do przynoszenia karmy do redakcji „TC" przy ul. Ściegiennego 2.

natson

Zbiórka z jednego dnia

Jak sama nazwa wskazuje – Happy Cat – zadowolony kot, to najedzony kot

Grudusk

Walentynki na grodzisku

Gminny Ośrodek Kultury i Sportu w Grudusku na miejscowym grodzisku Zielona Góra urządził „Walentynki w trasie". Przyszło około 30 osób.

Na grodzisku rozpalono ognisko. Przyjechali pracownicy Powiatowego Centrum Kultury i Sztuki w Ciechanowie, którzy przywieźli ramki, okulary, serca i inne rekwizyty. Była okazja do wykonania pamiątkowych zdjęć, złożenia sobie życzeń i w ogóle wesołej zabawy. Oczywiście nie zabrakło słodkich upominków, w tym lizaków w kształcie serc. Uczestnicy – głównie dzieci ze swoimi rodzicami i dziadkami – na brak atrakcji nie mogli więc narzekać.

Teraz, w okresie pandemii, imprezy kulturalne i rozrywkowe należą do rzadkości. Tęskni do nich szczególnie młodzież szkolna, która w godzinach wolnych od zdalnego nauczania po prostu się nudzi.

FOT. GOKiS

Gruduski gród to świetne miejsce na walentynki w plenerze

- Każde wyjście z domu i trochę radości są bezcenne w dzisiejszych czasach – zauważył w rozmowie z nami Marek Szpakut, dyrektor gruduskiego GOKiS. **(kj)**

Sportowe Walentynki biegających Jednorożców

Impreza odbyła się już po raz trzeci. Organizatorem był klub „Jednorożec robi co może".

Było mroźno, głośno i wesoło. To za sprawą licznych gości, którzy przybyli do Jednorożca, by wziąć udział w treningu walentynkowym. A ci zjawili się z Przasnysza, Ciechanowa, Ostrołęki, Łysych. Nie zabrakło oczywiście mieszkańców gminy. Trening można było odbyć na dwa sposoby: przebiec dystans 5 kilometrów, lub przejść z kijkami nordic walking - 2,5 km. Co najistotniejsze to fakt, że z założenia, nie był to wyścig, a mile spędzony czas, na świeżym, choć mroźnym powietrzu.

– Trasa była nieoznaczona, zaspy po kolana, lód pod śniegiem, śnieżynki lecące prosto w oczy, skostniałe dłonie, zamarzające uszy – czyli zima w pełnej krasie, czego można chcieć więcej – komentują organizatorzy.

Każdy uczestnik na linii mety otrzymał ręcznie wypalany medal w kształcie walentynkowego serca. Na zwycięzców czekały walentynkowe statuetki. Ne zabrakło też gorącej herbaty w specjalnie przygotowanych dla uczestników treningu kubkach i słodkich przekąsek.

Rj

Afrykański spacer w środku zimy

W ubiegły weekend makowska Galeria M mieszcząca się w Miejskim Domu Kultury w Makowie Mazowieckim zaprezentowała nową wystawę. Portret Mwanzy – bo taki nosi tytuł ekspozycja, to spacer po tanzańskim mieście, w czasie którego możemy przyjrzeć się jego mieszkańcom oraz ich codziennej aktywności.

Tydzień wcześniej odbył się wernisaż wystawy, który ze względu na pandemię – przybrał formę wirtualną.

Wystawa jest efektem drugiej podróży Elizy Kilianek-Samsel do Tanzanii. Po raz pierwszy młoda makowianka, wówczas jeszcze jako licealistka wybrała się w tam w 2017 roku w ramach wolontariatu. Wtedy pracowała w szkole podstawowej.

- Tym razem byłam w Mwanzie przez dwa miesiące. Od pierwszego wolontariatu, pracowałam z organizacją zdalnie. W tym czasie wiele się zmieniło i poleciałam tam w 2019 już nie jako wolontariusz, a osoba zarządzająca wolontariatem. Moim zadaniem było sprawdzić, czy wszystko działa jak należy i czy wolontariusze wykonują swoją prace. Moja praca wyglądała zupełnie inaczej, zajmowałam się wszystkim od innej strony, ciążyła na mnie większa odpowiedzialność, jeszcze więcej wyzwań i trudnych decyzji do podjęcia. Rozszerzyliśmy także naszą prace o szkołę dla osób z niepełnosprawnościami i tam pracowałam osobiście jako wolontariusz przez kilka dni w tygodniu – mówi nam Eliza Kilianek-Samsel.

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

Wernisaż odbył się wirtualnie

- Tęskniłam za tym miejscem i ludźmi, wiec przeżycia powrotu były bardzo intensywne. Pierwsze dni były wypełnione łzami szczęścia. Poznała mnie nawet pani z pobliskiego sklepu i knajpki. Dzieci pamiętały moje imię i przybiegały żeby mnie przywitać – dodaje.

Zaprezentowana wystawa miała odbyć się dokładnie rok temu.

– Wszystko miałam przygotowane. Zdjęcia wydrukowane w bardzo dużym formacie i oprawione w wielkie drewniane ramy przywiezione zostały z łódzkiej Akademii Sztuk Pięknych. Wszystko było gotowe i wieszane w galerii. Kilka dni przed wernisażem wprowadzono obostrzenia, zamknięto placówki kultury. Od tamtej pory wszystkie zdjęcia leżą i się kurzą – opowiada nasza rozmówczyni.

Eliza odwiedziła Mwanzę po raz drugi w 2019 roku

- Pandemia nas zaskoczyła, więc do tej pory odwlekaliśmy wystawę z nadzieją na powrót możliwości spotkania się z ludźmi w galerii. Niestety, minęło już tak dużo czasu, że postanowiłam wykorzystać możliwości technologii i internetu, i przenieść wszystko do wirtualnego świata – komentuje.

Większość zdjęć, które mogliśmy oglądać na wystawie miało swoją premierę we wtorek 9 lutego. Kilka zaprezentowano wcześniej w Galerii ASP w Łodzi. Tam bowiem znajduje się Akademia Sztuk Pięknych im. Władysława Strzemińskiego, na której Eliza studiuje fotografię i multimedia. Obecnie jest na trzecim roku i przygotowuje się do pracy dyplomowej.

Pomimo kilku już lat spędzonych w Łodzi, Eliza wciąż mocno związana jest z Makowem.

– Jestem art managerem zespołu Carol Markovsky i związana jestem też z naszym MDK-iem. Co będę robić po zrobieniu dyplomu? Nie wiem. Myślę, że na studiach artystycznych już odnalazłam to, czego szukałam. Rozwinęłam się mocno w wielu dziedzinach fotografii i nadal je odkrywam. Moja miłość do aranżacji i portretu jest ogromna, ale reportaż to również coś, w czym czuje się świetnie. Zawodowo robię fotografię koncertową i ją również kocham. Na pewno będę studiować dalej, ale na razie skupiam się na dyplomie, a myśli „co dalej" zostawiam na później – opowiada Eliza.

Jedno wie na pewno. Nie zamierza przestać podróżować po świecie.

– Odebranie mi możliwości dalekich podróży przez pandemię, jest dla mnie największą karą. Ale godzę się z tym. Zdrowie i bezpieczeństwo moje i najbliższych jest najważniejsze.

rj

eprasa.pl 065c21afbf

STIHL

ZIMOWE PROMOCJE

ATRAKCYJNE RATY

STIHL MSE 141

CENA PROMOCYJNA ~~529,-~~ 499,-

STIHL MS 170

CENA PROMOCYJNA ~~749,-~~ 699,-

Oferta dostępna od 9.01. do 20.03.2021 r. lub do wyczerpania zapasów.
Więcej informacji u Autoryzowanych Dealerów STIHL oraz na
WWW.STIHL.PL

Sigma-Max

Wszystko dla dzieci, szkoły i biura

ul. Augustiańska 35, 06-400 Ciechanów Tel: 23 323 33 00

www.sigma-max.pl www.facebook.com/SigmaMaxCiechanow www.sklep.sigma-max.pl

elbitmed

SPECJALISTYCZNE PORADNIE MEDYCZNE
CIECHANÓW ul.STRAŻACKA 7
ZAPRASZA DO PORADNI:

chirurgii ogólnej i onkologicznej
pracowni USG
medycyny pracy
ginekologii i położnictwa
pracowni endoskopii
kardiologii i angiologii
endokrynologii
reumatologii
neurologii
dermatologii
urologii

dr n.med. Małgorzata Dybowska
specjalista chorób wewnętrznych, kardiologii, chorób naczyń

Badania w zakresie kardiologii dorosłych:
ekg, echo serca, holter ekg, holter ciśnieniowy
Badania w zakresie chorób naczyń:
USG Doppler żył kk. dolnych
Badanie i leczenie bezdechu sennego:
poligrafia, leczenie CPAP

www.elbitmed.pl rejestracja@elbitmed.pl CentrumMedycznewCiechanowie
rejestracja czynna od pon. do pt. w godz.08.00-20.00 tel.672 35 30/ 672 35 31

OGŁOSZENIA DROBNE

BUDOWLANE

Używane, nowe: grzejniki, drzwi, okna plastikowe. Wszystkie wymiary od ręki, również gospodarcze od 80 zł. Tanio. Ojrzeń, Ciechanowska 12. 502 543 397
FC-0042/21

Balustrady nierdzewne, łączenie ze szkłem i drewnem.
691 969 669, www.boyk.pl
FC-0025/21

Wykonujemy konstrukcje stalowe, hale, wiaty, magazyny, balustrady, ogrodzenia. Tel. 606 287 842
59248-BST83

Alternatory, rozruszniki, sprężarki, klimatyzacje
Sprzedaż • naprawa • wymiana
Samochody osobowe, ciężarowe, maszyny rolnicze
Ciechanów, ul. Pułtuska 116
(za stacją benzynową).
Tel. 023 673 48 07
Faktury VAT

Lek. Urszula Rudzińska
specjalista neurolog
Certyfikowany lekarz medycyny estetycznej
Leczenie: bóle głowy, kręgosłupa, padaczka, choroba Parkinsona, SM
Zabiegi medycyny estetycznej
Gabinet: Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
rejestracja: 501 238 075
FCP-N

Projekty budowlane ze wszystkimi formalnościami.
Tel. 796 100 703
59248-MCT478

Pokrycia dachowe, więźba.
500 477 504
59248-ALT210

Dachy, krycie blachą, papą, dachówką, więźby dachowe, podbitki. 519 408 292
59248-BLT631

Asfalt na zimno w workach.
23 673 34 35
FC-00124/21

Asfalt z remontera na gorąco.
23 673 34 35
FC-00124/21

MOTORYZACYJNE

Kupię camping Niewiadów, auta z PRL, WFM, WSK, MZ, motorynkę. Tel. 509 267 655
59248-I350

Kupię każdy stary motocykl - WSK, Jawa, OSA, MZ, Gazela, SHL i inne. Może być w częściach! Tel. 501 261 735
59248-PK1173

Kupię każde auto. Sprawne oraz uszkodzone.
516 375 775
59248-BLT600

lek. Dariusz Rudziński
SPECJALISTA PSYCHIATRA
specjalista psychiatra dzieci i młodzieży
LECZENIE:
depresji, nerwic, lęku, psychoz, zaburzeń snu - u dorosłych i dzieci
Ciechanów, ul. Spółdzielcza 2
Rejestracja: tel. 501 238 075
FC-3221

Sprzedam samochód Volvo S60.
668 445 835
PC-00226/21

Sprzedam Kia Picanto 1,0 benzyna, 2006. 668 187 991
PC-00237/21

Kupię samochód z czasów PRL oraz części. 797 126 742
PC-00155/21

Kupię motor z czasów PRL oraz części, stan obojętny. 797 126 742
PC-00156/21

Sprzedam Forda Focusa 1,8 TDCI, 2004. 698 117 428
PC-00205/21

POŻYCZKA ekspresowa Z GWARANCJĄ
Nawet do 5000 zł
Szybka decyzja
Minimum formalności
EdenFinance
797-705-110

PRYWATNA PRZYCHODNIA STOMATOLOGICZNA
FedMed
dbamy o twój uśmiech
- Specjalista chirurgii stomatologicznej
- Ortodoncja dzieci i dorosłych
- Leczenie pod mikroskopem
- Stomatologia estetyczna
- Stomatologia zachowawcza
- Tomografia CBCT/3D
- Pantomogram
- Cefalogram
- Implantoprotetyka
- Specjalista stom. dziecięcej

tel. 23 672 41 19, 535 500 143
Ciechanów, ul. Widna 45
www.fedmed.pl
DLA STAŁYCH PACJENTÓW PRZEGLĄDY BEZPŁATNE
ZAPRASZAMY OD PONIEDZIAŁKU DO SOBOTY

SKUP SAMOCHODÓW.
513 552 226
FC-0070/21

Autokasacja.
604 534 590
FC-0020/21

Sprzedam Toyotę Avensis 2,0 diesel, 2011. 668 137 595
PC-00206/21

Sprzedam motocykl Tiuning Cobra, ładny, idealny. 608 652 714
PC-00215/21

Sprzedam samochód Mercedes C250, 1995 rok. 798 531 110
SU-14

NIERUCHOMOŚCI

Wynajmę garaż murowany, prąd, ul. Gw. Ludowej, nr garażu 139.
23 672 67 44
PC-00216/21

Do wynajęcia mały dom.
516 353 098
PC-00219/21

Do wynajęcia pokój, centrum Ciechanowa. 515 124 064
PC-00221/21

Sprzedam lub wynajmę halę magazynową 1000 m², pomieszczenia socjalne 2x110 m², Ciechanów, ul. Niechodzka.
602 340 481
FC-0153/21

Noclegi, pomieszczenia biurowe, Ciechanów. Tel. 602 385 465
FC-0029/21

Trzy piękne działki, zezwolenie na budowę, prąd, woda, gaz.
601 954 943
PC-00180/21

Sprzedam posesję 30 a, młyn, budynek gospodarczy, dom, staw, Wola Wierzbowska. 608 652 714
PC-00214/21

M-3 do wynajęcia, parter.
502 296 962
PC-00229/21

Do wynajęcia mały domek we Władysławowie, dużo zieleni.
662 874 949
PC-00230/21

Wynajmę ziemię pod farmę fotowoltaiczną. Tel. 517 099 737
FN-10

olej napędowy, olej opałowy z dostawą
Tel: 501 680 623

MAXVET PLUS
Autoryzowany dealer
SGARIBOLDI
DeLaval
512 689 095
FC-903
- sprzedaż, montaż urządzeń udojowych (nowych i używanych)
- sprzedaż, montaż zbiorników do mleka
- serwis, przeglądy, części zamienne, atesty
- serwis klimatyzacji w maszynach rolniczych

SKLEP & SERWIS Hubert Malinowski
KÄRCHER
kränzle
OFERUJEMY:
- myjki nowe i używane: KÄRCHER i KRANZLE
- urządzenia czyszczące myjące
- akcesoria, chemię profesjonalną
- serwis gwarancyjny i pogwarancyjny
- odzież i obuwie robocze, artykuły BHP

Sklep: Ciechanów, ul. Wojska Polskiego 32, tel. 509 274 870
Serwis: Przybyszewo 3 k. Regimina, tel. 501 444 220
FC-702

eprasa.pl 065c21afbf

OGŁOSZENIE
Prezydenta Miasta Ciechanów

z dnia 23 lutego 2021 r.

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Zagumienna – Powstańców Wielkopolskich" w Ciechanowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r, poz. 293 ze zm.) oraz na podstawie art. 54 ust. 2 i 3 i art. 39 ust. 1 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (tekst jednolity Dz. U. z 2020 r, poz. 283 ze zm.) w związku z uchwałą nr 67/V/2019 Rady Miasta Ciechanów z dnia 28 lutego 2019 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Zagumienna – Powstańców Wielkopolskich" w Ciechanowie

zawiadamiam

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego „Zagumienna – Powstańców Wielkopolskich" w Ciechanowie wraz z prognozą oddziaływania na środowisko **w dniach od 2 marca 2021 r. do 30 marca 2021 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Ciechanów, ul. Wodna 1 w Wydziale Planowania Przestrzennego (parter – sala obsługi interesantów) od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00.
Projekt planu wraz z prognozą oddziaływania na środowisko dostępny jest również na stronie internetowej Urzędu Miasta pod adresem: http://bip.umciechanow.pl/informacje_urzedu/projekty_mpzp.html

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się z wykorzystaniem środków porozumiewania się na odległość w dniu **16 marca 2021 r**. o godzinie **15.00**. Szczegółowe informacje dotyczące formy przeprowadzenia i zasad udziału w dyskusji publicznej zostaną ogłoszone na stronie internetowej: http://bip.umciechanow.pl/informacje_urzedu/projekty_mpzp.html w zakładce przedmiotowego planu dnia 02.03.2021 r.
Zgodnie z art. 18 ust. 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi.

Uwagi należy składać do Prezydenta Miasta Ciechanów w nieprzekraczalnym terminie do dnia 19.04.2021 r., w formie:
1) papierowej, na adres Plac Jana Pawła II 6, 06-400 Ciechanów,
2) elektronicznej, w szczególności za pomocą poczty elektronicznej na adres email: boi@umciechanow.pl lub przez platformę ePUAP,
3) podczas dyskusji publicznej prowadzonej za pomocą środków porozumiewania się na odległość.

Wnoszący uwagę zobowiązuje się podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby.

Dyżur projektantów odbędzie się w terminie wyłożenia projektu planu do publicznego wglądu jedynie w formie telefonicznej – w godzinach od 8.00 do 16.00 pod numerem 23 674 93 09 lub 23 674 92 39.
Wniesione uwagi rozpatruje Prezydent Miasta Ciechanów.

Prezydent Miasta Ciechanów
/ - / Krzysztof Kosiński

FCP-43

Rada Nadzorcza Firmy
AGROL

ogłasza konkurs na stanowisko
Prezesa Zarządu

Twój zakres obowiązków

- Pełnienie funkcji Prezesa Zarządu w spółkach zależnych;
- Nadzór nad działalnością powierzonych podmiotów z perspektywy zgodności modelu biznesowego z założonymi celami;
- Współpraca z kadrą zarządzającą grupy przy wdrażaniu procesów wewnętrznych i nadzorze nad prawidłowością ich funkcjonowania;
- Monitorowanie i analiza konkurencji;
- Nadzorowanie rozliczeń wewnętrznych i procesu obiegu informacji i dokumentów;
- Reprezentacja kierowanych spółek w relacjach z kontrahentami, bankami, organami, etc.;
- Wykonywanie innych zadań w zależności od potrzeby biznesowej.

Nasze wymagania

- Preferowane wykształcenie wyższe w kierunku zarządzenie, finanse;
- Doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
- Doświadczenie w branży spożywczej
- Znajomość języka angielskiego na poziomie komunikatywnym;
- Umiejętność pracy pod presją czasu;
- Gotowość do przyjęcia na siebie odpowiedzialności;
- Zaangażowanie i odpowiedzialność za rezultaty pracy;
- Umiejętność zarządzania stresem;
- biegła znajomość MS Office, znajomość MS Excel.
- pełna zdolność do czynności prawnych,
- niekaralność za umyślne przestępstwo, w tym przestępstwo skarbowe.

CV prosimy kierować na mail: sekretariat@agrol.eu lub w dziale rekrutacji w siedzibie firmy AGROL PPH Sp. z o.o. ul. Płocka 53, 09-140 Raciąż

FCP-42

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI WIECZYSTEGO UŻYTKOWANIA NIERUCHOMOŚCI

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska (tel./fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 15 kwietnia 2021r. o godz. 14.40 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów w sali nr X, odbędzie się pierwsza licytacja prawa wieczystego użytkowania gruntu oraz budynków i budowli stanowiących odrębny od gruntu przedmiot własności będącej własnością dłużnika Iriny Jackiewicz.

Nieruchomość położona jest w **Ciechanowie przy ul. Oskara Kolberga 38**, powiat ciechanowski.

Przedmiotowa nieruchomość gruntowa stanowi działkę nr 1629 o pow. 349 m². Teren działki ogrodzony częściowo, od strony drogi dojazdowej bez ogrodzenia. Zabudowana jest budynkiem mieszkalnym - segment szczytowy w zabudowie szeregowej o powierzchni zabudowy 78,00m²; powierzchnia użytkowa mieszkalna 150,55m². Nieruchomość wykorzystywana jest na cele mieszkalne.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00012787/9**.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę: **309.220,00 zł**.
Cena wywołania w I terminie licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi: **231.915,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest: **30.922,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 14 kwietnia 2021r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika: **PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367**.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 14-04-2021r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-45

OBWIESZCZENIE O PIERWSZEJ LICYTACJI ZE SPÓŁDZIELCZEGO WŁASNOŚCIOWEGO PRAWA DO LOKALU

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Ciechanowie Joanna Rykowska (tel./fax 023-672-59-36)

na podstawie przepisu art. 953 kpc podaje do publicznej wiadomości, że w dniu 8 kwietnia 2021r. o godz. 11.00 w budynku Sądu Rejonowego w Ciechanowie ul. St. Mikołajczyka 6, 06-400 Ciechanów w sali nr VIII, odbędzie się pierwsza licytacja spółdzielczego wlasnościowego prawa do lokamu mieszkalnego położonego w Ciechanowie przy ul. Armii Krajowej 12 m 27, stanowiącego własność dłużnika Krzysztofa Ogrodzińskiego.

Przedmiotowy lokal mieszkalny oznaczony nr 27 położony jest na parterze budynku wielorodzinnego przy ulicy Armii Krajowej 12. Powierzchnia lokalu wynosi 47,27m²; składa się z trzech pokoi, kuchni, łazienki z wc i przedpokoju. Nieruchomość wykorzystywana jest na cele mieszkalne.

Dla nieruchomości Sąd Rejonowy w Ciechanowie Wydział VI Ksiąg Wieczystych prowadzi księgę wieczystą o numerze **PL1C/00057844/4**.

Nieruchomość została oszacowana na kwotę: **129.500,00 zł**.
Cena wywołania w I terminie licytacji jest równa trzy czwarte sumy oszacowania i wynosi: **97.125,00 zł**.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w wysokości jednej dziesiątej sumy oszacowania, to jest: **12.950,00 zł najpóźniej w dniu poprzedzającym przetarg tj. 7 kwietnia 2021r.**
Rękojmia powinna być złożona w gotówce w kancelarii komornika albo na rachunek bankowy komornika: **PKO BP SA O. Centrum w Ciechanowie 25 10201592 0000 2602 0054 1367**.
Rękojmia może być również złożona w książeczce oszczędnościowej zaopatrzonej w upoważnienie właściciela książeczki do wypłaty całego wkładu stosownie do prawomocnego postanowienia sądu o utracie rękojmi.

Zgodnie z przepisem art. 976 § 1 kpc w przetargu nie mogą uczestniczyć: dłużnik, komornik, ich małżonkowie, dzieci, rodzice i rodzeństwo oraz osoby obecne na licytacji w charakterze urzędowym, licytant, który nie wykonał warunków poprzedniej licytacji, osoby, które mogą nabyć nieruchomość tylko za zezwoleniem organu państwowego, a zezwolenia tego nie przedstawiły.
W ciągu dwóch ostatnich tygodni przed licytacją wolno oglądać lokal w dni powszednie od godz. 11.00 do godz. 12.00 oraz przeglądać w kancelarii komornika akta postępowania egzekucyjnego.
Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie ograniczonego prawa rzeczowego lub przedmiotów razem z nim zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję.
Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględnione w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności.
Licytant wpłacający rękojmię zobowiązany jest najdalej do dnia 07-04-2021r. godz:15.00 zgłosić swój udział w licytacji poprzez wskazanie swojego imienia i nazwiska lub nazwy firmy, adresu, numeru rachunku bankowego, na które należy zwrócić wadium oraz potwierdzenia dokonania wpłaty rękojmi.

Komornik Sądowy
Joanna Rykowska

FCP-46

eprasa.pl 065c21afbf

Nowy Gołymin 15, 06-420 Gołymin Ośrodek instalgol.pl

BETON TOWAROWY

Instal GOŁ

609 245 209 / 606 559 042

Szamba Betonowe

Producent - Montaż - Dostawa

- Przydomowe Oczyszczalnie Ścieków
- Instalacje Wodno - Kanalizacyjne
- ROBOTY ZIEMNE

SKUP UBÓJ EKSPORT ZWIERZĄT

DĄB POL

tel. 23 671 72 08

507 132 860

płatność 3 dni lub gotówka

Zygmuntowo k/Ciechanowa

wyrejestrowanie

Skup trzody i bydła

Płatność w 3 dni lub gotówką

Odbiór z Gospodarstwa

„AGROL" Adam Dymkowski

Goszczyce Poświętne 7

09-130 Baboszewo

tel. 23 661 20 45, 511 492 526

FC-1360

ROLNIK HANDLUJE

Zdrowa żywność - zdrowa Polska

SPRZEDAŻ PÓŁTUSZ WIEPRZOWYCH

ROLNICZY HANDEL DETALICZNY

tel. 502 338 697

Profesjonalna korekcja racic

Tel. 698 723 520

FC-1154/19

Skup trzody i bydła

AR-POL

Arkadiusz Mochtak

Szybka płatność 3 dni lub gotówka

Odbiór z gospodarstwa

tuczniki, maciory, knury, krowy, byki, jałówki

Nowe Miasto k. Płońska, ul. Młodzieżowa 1

tel. 690 393 441

FC-1253

Skup bydła rzeźnego

SKUP BYDŁA RZEŹNEGO

tel. 500 224 312

KAR - POL

Odbiór z gospodarstwa.

Płatność w 3 dni!

0500 224 312

FC-479

Skup mleka SPM Łaciata

ZAPRASZA DO WSPÓŁPRACY PRODUCENTÓW MLEKA Z WOJEWÓDZTWA MAZOWIECKIEGO.

Uczciwe i terminowe rozliczenia.

Tel. 784-899-341.

FCP-19

Skup bydła

Marcin Malinowski

konkurencyjne ceny

511 394 119

PRZELEW 2 DNI/GOTÓWKA

FCPrz

MAK-POL

Skup trzody i bydła tuczniki, maciory, knury

Konkurencyjne ceny

Odbiór z gospodarstwa

Makowski Józef

Zasonie 25, 09-120 Nowe Miasto

tel. 507 771 303

FC-1998

SKUP BYDŁA

(krowy, byki, jałówki)

Faktura, wyrejestrowanie, płatność gotówką lub przelew (2 dni)

Paweł Galewski, 509 102 856

FC-771

Ubojnia zwierząt

Cezary Słonczewski

w spadku

Pianowo Bargły 3 k. Nasielska

skupuje krowy oraz młode bydło

Odbiór z gospodarstwa.

tel. 606 402 852, 504 154 315 lub 604 206 737

FN-20

SKUP TRZODY I BYDŁA

Agnieszka Wróbel

OFERUJEMY:

- Odbiór własnym transportem z gospodarstwa
- Atrakcyjne ceny
- Płatność gotówką lub przelewem w krótkim terminie

Niedzbórz 8

tel. 692 839 801

NIERUCHOMOŚCI

Do wynajęcia dwa pokoje z kuchnią w Ciechanowie. 660 526 478
PC-00243/21

Sprzedam siedlisko z budynkami o pow. 80 arów, cena 190 000 zł, Bogurzynek. Tel. 690 860 712
59248-A946

Sprzedam prawo użytkowania wieczystego nieruchomości (teren przemysłowy) położonej w Kołaczkowie, gmina Opinogóra, o łącznej powierzchni 2,6272 ha. Telefon kontaktowy: 603 081 413
59248-Z701

Sprzedam mały dom do remontu, 2 km od Nasielska. 502 618 988
FN-29

PRACA

Zatrudnię do pracy przy trzodzie chlewnej. Tel. 512 967 315
59248-MCT485

Zatrudnię kierowcę kat. C po kraju. 661 480 503
Sł.-9

Zakład krawiecki zatrudni krawcowe. Tel. 501 104 999
59248-FR275

Wracamy! Również dla osób z niepełnosprawnościami! Produkcja lakierów do paznokci, 3 zmiany, Ciechanów. 734 108 163
59248-MBT84

Również dla osób z orzeczeniem!!! Płońsk. Pakowanie ciastek!!! Dojazdy. 734 108 163
59248-MBT85

Zatrudnię do pracy w gospodarstwie z wyżywieniem i zamieszkaniem. Tel. 734 121 660
59248-BST85

Zatrudnię operatora traka taśmowego, możliwość przyuczenia. 518 123 416
Mak-17

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym, wyżywienie, zakwaterowanie, okolice Ciechanowa. 797 621 858
PC-00202/21

Zatrudnię w gospodarstwie rolnym. 531 535 013
Mak-18

Zatrudnię kierowcę kat. C+E, przewóz zboża. 669 453 003
FC-17

Praca na tartaku, stolarz, cieśla. Gmina Gzy, tel. 796 756 835
59248-ALT211

Zatrudnię do pracy przy zakładaniu ogrodów. 504 088 207
FC-0173/21

Zatrudnię kierowcę kat. C, wywrotka 4-osiowa, praca - budowa Marki. 501 498 134
FC-0172/21

Zatrudnię ślusarza/spawacza. 792 141 281
FC-0129/21

Kierowca C+E. 600 986 556
FC-0085/21

Przyjmę do pracy w gospodarstwie, Skrobocin. 505 360 559
PC-00211/21

Spawacza zatrudnię, Ciechanów. 505 096 955
FC-0156/21

ROLNICZE

Sprzedam sianokiszonkę. 601 595 016
FC-0149/21

Jałówki cielne rasy MM czerwone sprzedam. 795 055 269
PC-00209/21

Sprzedam prasę kostkującą, przyczepę samozbierającą Claas. 516 454 211
PC-00212/21

Sprzedam młynki do czyszczenia zboża. 607 254 945
PC-00222/21

Sprzedam wóz paszowy i brony 5 ciężkie. 517 841 738
PC-00223/21

Kupię żyto. 512 004 120
PC-00224/21

Sprzedam sianokiszonkę w belach. 515 988 593
PC-00225/21

Sprzedam pszenicę jarą. 502 996 518
FC-0154/21

Jałówka wysoko cielna. 609 919 941
PC-00198/21

Sprzedam sianokiszonkę i ładowacz Cyklop. 500 133 098
PC-00200/21

Sprzedam agregat ścierniskowy grudziądzki 2,10 m, 2010, pług zagonowy grudziądzki 4-skibowy, 2003, kosiarkę dyskową Kellfri, szer. 250, 2015. 504 128 536
PC-00207/21

Sprzedam rozrzutnik obornika 2-osiowy z nadstawkami i brony 5-polowe 16. 503 958 409
PC-00194/21

Sprzedam 9-miesięcznego źrebaka (kasztan), frezarkę, tokarkę. 506 151 656
PC-00195/21

Sprzedam klacze. 795 242 754
PC-00183/21

Sprzedam słomę - bele. 501 788 829
PC-00227/21

Kupię owies. 798 851 786
PC-00187/21

Kupię jęczmień, pszenicę, pszenżyto, żyto. 798 851 786
PC-00188/21

Sprzedam słomę w belach. 798 851 786
PC-00189/21

Sprzedam owies, pryzmę kukurydzy, słomę jarą, pług Overum, króliki kalifornijskie. 514 083 060
PC-00122/21

Skup koni rzeźnych, hodowlanych. 507 818 366
PC-00133/21

Sprzedam nasiona tymotki. 504 742 582
PC-00134/21

Okna gospodarcze. 507 108 996
FC-0040/21

Kupię maszyny rolnicze. 886 125 674
PC-02106/20

Kupię czyszczalnię-wialnię Petkus. 886 125 674
PC-02107/20

Sprzedam siano, sianokiszonkę, słomę. 692 350 269
PC-00157/21

Sprzedam krowy, jałówki cielne. 517 036 412
PC-00137/21

Sprzedam 3 ha gruntów ornych, Kozdroje, gm. Regimin. 512 352 422 po 15.00
PC-00139/21

Sprzedam opryskiwacz 2000 l, rozrzutnik, owies. 518 440 310
PC-00143/21

Sprzedam kombajn Bizon Rekord, rok produkcji 1995. 607 190 991
PC-00235/21

Sprzedam słomę w belach (okryta). 504 742 451
PC-00236/21

Sprzedam pszenicę jarą, mieszankę oczyszczoną. 503 700 365
PC-00238/21

Sprzedam Ursusa C-355, sprowadzony, Zetora z przednim napędem na części. 604 137 076
PC-00239/21

Sprzedam klacz źrebną. 515 215 058
PC-00240/21

Sprzedam kucyki. 515 215 058
PC-00241/21

Sprzedam wywrotkę 4,5 t, rozrzutnik obornika Tandem 6 t, siewnik Mazur, Wicher 7, sieczkarnię Mengele 2-rzędową, wagę do zwierząt. 535 435 350
FC-0171/21

Sprzedam rozrzutnik 1-osiowy. 789 101 800
FC-0170/21

Sprzedam: nową obudowę skrzyni biegów C-360, nową obudowę tylnego mostu C-360, oponę 15,9 - 34. Tel. kontakt: 608 309 285
59248-MBT83

Kupię łubin, peluszkę, wykę, grykę, seradele, lucernę. 732 791 068
59248-FR274

Sprzedam prosięta. 512 201 064
PC-00228/21

Kupię ciągniki, przyczepy, prasy, ładowarki, maszyny rolnicze. 507 771 711
59248-IP1735

Projekty budowlane dla przemysłu i rolnictwa. Tel. 796 100 703
59248-MCT479

Sprzedam bele sianokiszonki. Możliwość dowozu. 669 453 003
FC-18

Kupię prasę rolującą Claas Rollant 44, 46, 62, 66, Welger, Krone, John Deere, Vicon, Deuzh Fahr, kostkującą Sipma Z224, Famarol, kombajn Anna, Bolko, Volvo. 518 857 308
59248-FR271

Kupię ciągnik rolniczy Zetor, Ursus, MTZ (z napędem lub bez napędu), T-25, C-360, C-360 3p, C-330, C-328. Tel. 603 502 876
59248-BST80

Sprzedam jałówkę hodowlaną cielną. 665 042 467
FC-0174/21

Sprzedam owies Bingo młynkowany. 504 128 536
PC-00245/21

Sprzedam siano-bele. 884 690 110
SM-22

Sprzedam jałoszki mięsne. 504 652 931
PC-00247/21

eprasa.pl 065c21afbf

OGŁOSZENIE

Zarząd Spółdzielni Mieszkaniowej Lokatorsko – Własnościowej w Działdowie, ul. Nidzicka 17,
tel. (023) 697-97-92, (023) 697-99-01, fax (023) 697-97-92

ogłasza przetarg nieograniczony

na wymianę wewnętrznych linii zasilających w budynku mieszkalnym wielorodzinnym przy ul. Łąkowej 4 będącym w zasobach SML-W w Działdowie.

Szczegółowe informacje dotyczące przedmiotu przetargu określa SIWZ, którą należy odebrać w SML-W ul. Nidzicka 17 lub pobrać ze strony internetowej – www.smlw-dzialdowo.pl, zakładka Ogłoszenia i przetargi.
Oferty w zaklejonych kopertach, z dopiskiem **„Instalacja elektryczna – budynek wielorodzinny ul. Łąkowa 4" należy składać do dnia 09.03.2021 r. do godz. 1100** w sekretariacie Spółdzielni.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 09.03.2021 r. o godz. 1200 w Sali Konferencyjnej w Spółdzielni.
Oferenci przystępujący do przetargu muszą spełniać warunki określone w specyfikacji.
Wysokość wadium oraz warunki jego zwrotu lub utraty określono w SIWZ. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru ofert oraz odwołania lub unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Zarząd Spółdzielni /-/
Działdowo, dnia 23.02.2020 r.

FCP-51

Wójt Gminy Strzegowo *informuje,*

że od dnia 23 lutego 2021 r. na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń tutejszego Urzędu Gminy został wywieszony wykaz nieruchomości, przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu ustnego nieograniczonego położone w obrębie geodezyjnym Strzegowo Wieś i do sprzedaży w drodze bezprzetargowej, położonej w obrębie geodezyjnym Strzegowo Osada.
Wykaz zamieszczony jest na stronie internetowej Urzędu Gminy www.strzegowo.pl, Biuletynie Informacji Publicznej oraz na tablicy ogłoszeń.
Kontakt 23 679 40 60 w. 20 lub 884 795 378

FCP-52

OGŁOSZENIE

Wójt Gminy Grudusk informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Grudusk ul. Ciechanowska 54, 06-460 Grudusk oraz na stronie internetowej: www.grudusk.com na okres 21 dni, licząc od dnia 23.02.2021 r. został wywieszony wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży - działka nr ew. 177/3 obręb Rąbież Gruduski o pow. 0,0295 ha.

FCP-50

Zarząd Powiatu Ciechanowskiego *informuje,*

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Starostwa Powiatowego w Ciechanowie przy ul. 17 Stycznia 7 oraz na stronach internetowych Biuletynu Informacji Publicznej Starostwa Powiatowego w Ciechanowie został wywieszony wykaz nieruchomości Powiatu Ciechanowskiego, położonej na terenie miasta Ciechanów, obręb Podzamcze, oznaczonej numerem 1504/3, przeznaczonej do zbycia w drodze darowizny na rzecz Państwowej Uczelni Zawodowej w Ciechanowie.
Wykaz podlega wywieszeniu na okres 21 dni.

FCP-48

ROLNICZE

Sprzedam siewki, pługi, przetrząsarki, zgrabiarki, szambiarki, paszowóz, agregaty, włóka, rozrzutnik, inne. Tel. 600 584 629
59248-BLT649

Sprzedam siano w belach. 511 116 467
FZ-1

Skup bydła pozaklasowego. Tel. 508 869 814
59248-A948

Sprzedam ziemię 3,5 ha, gmina Grudusk. Tel. 513 160 345
59248-BLT647

Kupię cielęta żarłaki. 603 502 876
59248-IP1744

Sprzedam siano, słomę, C-360, C-385. 602 186 540
59248-BLT648

Przyczepa do bel 13,6 m, idealna. 503 704 516
59248-A947

Sprzedam dojarkę przewodową. 607 619 682
FE-20

Sprzedam siano w kostkach. 508 206 277
SU-12

Sprzedam młodą krówkę na ocieleniu z drugim cielakiem, waga 590 kg, wycielenie koniec lutego -początek marca, cena 4000 zł. Możliwa zamiana na cielaki żarłaki. 603 502 876
59248-IP1743

Sprzedam wózek i rozwijacz bel, młynek z silnikiem, kosiarkę. 515 717 573
59248-BLT639

Sprzedam siano - kostka. 602 717 259
SM-19

Sprzedam siewnik zbożowy 3 m, kultywator ścierniskowy, zbiornik do mleka 600 l, bele sianokiszonki. 502 309 160
FE-16

Usługi ślusarsko-spawalnicze. 888 123 014
FE-17

SKUP BYDŁA. MARZEC SEBASTIAN, 518 868 373
59248-FR272

Kupię ciągniki, maszyny rolnicze - każdy typ. 510 392 255
SM-7

Sprzedam kury nioski młode. 794 156 414
FE-13

Sprzedam Bizona Z-056 z sieczkarnią, 1989, ciągnik MTZ 52. 604 759 794
SŁ-11

Kupie prosięta, warchlaki. 508 395 127
fcp-1

Sprzedam słomę oraz cielną krowę z czwartym cielakiem. 514 660 433
SM-24

Sprzedam owies do siewu. 503 347 914
SM-25

Sprzedam łubin. 507 429 788
SM-26

Sprzedam żyto. 509 389 719
SM-27

Sprzedam ładowacz Cyklop i gniotownik. 695 073 269
SM-28

Sprzedam schładzalnik mleka 200 l jak nowy. 797 424 120
SU-13

Sprzedam sianokiszonkę. Tel. 504 381 693
FN-37

Sprzedam siano w belach 130. Możliwość transportu. 602 480 076
SŁ-13

Sprzedam siewnik Poznaniak 3 m. Tel. 518 968 997
FN-36

Dam pracę przy cięciu drzew w sadzie jabłoniowym, wysokie wynagrodzenie, możliwość zakwaterowania. Tel. 501 434 677, 514 023 924
FN-38

Sprzedam siano, sianokiszonkę i słomę. Tel. 783 489 889
FN-39

Sprzedam prasę Sipma i rozrzutnik dwuosiowy, siewnik Poznaniak. Tel. 693 777 904
FN-40

Sprzedam 100 bel sianokiszonki, 300 bel słomy, gniotownik zbożowy. 795 113 018
FE-21

Sprzedam sianokiszonkę, kukurydzę CCM big-bag. 696 292 884
FE-22

RÓŻNE

Kupię - olcha, topola, brzoza. 509 042 402
59248-BLT628

Kruszywa, żwir, czarnoziem. 23 673 34 35
FC-00124/21

Sprzedam drewno opałowe. 693 949 348
PC-00232/21

Sprzedam drewno kominkowe. 693 949 348
PC-00233/21

Drewno opałowe - sosna. 506 557 577
PC-00175/21

1001 drobiazgów, rowery, lodówki, zamrażarki, zmywarki, kosiarki, materace, meble, dywany, używane. Ojrzeń, 507 108 996
FC-0041/21

Siatki ogrodzeniowe, hodowlane, każda wysokość, druty, przęsła, bramy, słupki, rusztowania. Pułtusk, Wojska Polskiego 32, 23 692 43 22, www.siatex-metal.pl
FC-0027/21

Windykacja Tygrys - ściąganie należności. Profesjonalna obsługa firm. Tel. 602 385 465, grabowski.kancelaria@wp.pl
FC-0028/21

Znaczki. 23 672 05 34
PC-00210/21

TOWARZYSKIE

Pani pozna panów. 792 207 348
PC-00184/21

Atrakcyjna brunetka, domowa, cicha atmosfera, gwarantowana dyskrecja. 791 409 697
FC-0152/21

Przyjmę do pracy z zamieszkaniem. 511 267 083
PC-00147/21

Poznam szczupłą panią do 40 lat. 795 780 423
PC-00148/21

Przystojny kawaler 38 lat zapozna dziewczynę. 508 851 086
PC-00144/21

Poznam panią do 76 lat. 881 783 584
PC-00217/21

Poznam panią do 57 lat. 797 761 821
PC-00218/21

Poznam panią 75-80 lat. 501 105 339
PC-00196/21

Zadbany, bez nałogów pozna pannę 25-35 lat. Stały związek. 501 775 757
FE-23

Poznam panią 50-60 lat z Płońska i okolic. 508 378 193
SŁ-12

USŁUGI

Świadczymy usługi remontowe w pełnym zakresie. 573 067 736, 508 857 185
PC-00208/21

Adaptacje poddaszy, cekolowanie, malowanie, podbitki, elewacje. 572 627 595
PC-00203/21

Hydraulik. 570 188 332
PC-00162/21

Kompleksowe wykończenia mieszkań. 665 238 423
PC-00169/21

Tartak obwoźny. 602 894 793
PC-00108/21

Naprawa lodówek, zamrażarek, szaf i lad chłodniczych, schładzalników do mleka. 697 342 132
FC-0067/21

Usługi remontowe. 517 862 074
PC-00001/21

Gładź, malowanie, płytki, panele, ścianki działowe, wymiana drzwi, docieplenia budynków itp. 503 748 165
59248-BLT625

Firma wykona dla państwa wszelkie remonty: biura, domy, mieszkania. 798 098 051
FE-11

Prawnik. 607 656 598
FE-19

Usługi hydrauliczne. 508 491 711
SM-23

Pełen zakres prac remontowo-budowlanych. 608 834 901
SM-21

ORIFLAME SWEDEN
Biuro Regionalne
06-400 Ciechanów
ul. 11 Pułku Ułanów Legionowych 12
tel. kom. + 48 606 875 072
beata.wisniowska1@neostrada.pl

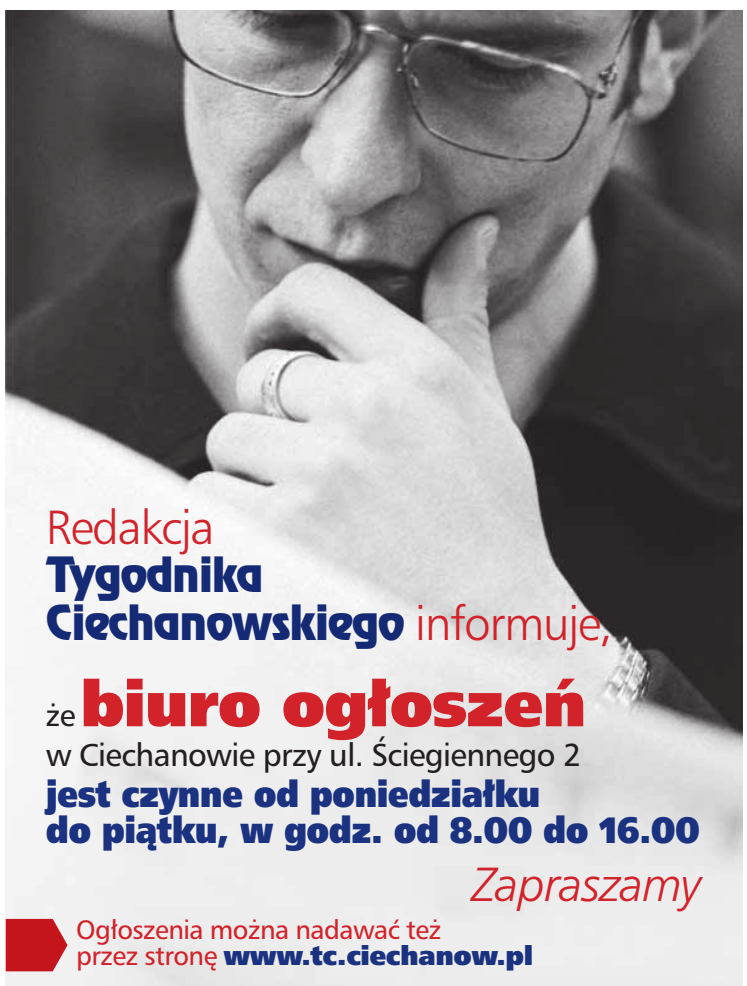

eprasa.pl 065c21afbf